

# POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj.

## ESPERANTYSTA POLSKI

Organ Towarzystw Esperantystów Polskich.

Junio-Julio 1908.



Jaro I (III). № 6-7.

Redakcia Komitato:

Redakt. D-r Leon Zamenhof

Dr. K. Bein (Kabe)  
Leo Belmont  
A. B. Brzostowski

Komitet Redakcyjny:

Ks. Prof. A. Dąbrowski  
Antoni Grabowski  
A. Zakrzewski

Al la Komitato helpas per siaj konsiloj la Aŭtoro de Esperanto

D-r Ludwik Zamenhof.

### ENHAVO:

„Nia lingva komitato“, A. Zakrzewski.—„La homa parolo“ (fino), K. Wasilewski.—„El la plej nova pola beletristiko“, A. Grabowski.—„Ave Patria, morituri te salutant“ kaj „Los Toros“ de Wł. Reymont, trad. Lozo.—„Kolekto de proverboj“ Dr. Bein.—„Lazara“ de K. Ujejski, trad. Łazica.—„El la historio de reformoj“, A. Grabowski.—„Esperantista statistiko“, A. Z.—„Antaŭ la kongreso“ L. Z.—Kroniko.—Angulo humoraja.—Bibliografio.—Respondoj de la Redakcio.

### TREŢĆ:

„Nasz komitet Lingwistyczny“, A. Zakrzewski.—„Mowa ludzka“ (dokończenie), K. Wasilewski.—„Z najnowszej beletrystyki polskiej“, A. Grabowski.—„Ave Patria, morituri te salutant“ oraz „Los Toros“, Wł. Reymonta, tłum. Lozo.—„Zbiór przyszłów“, dr. Bein.—„Lazara“, K. Ujejski, tłum. Łazica.—„Z historii reform“, A. Grabowski.—„Statystyka esperancka“ A. Z.—„Przed kongresem“, L. Z.—Kronika.—Bibliografia.—Odpowiedzi od Redakcji.

Adreso de la Redakcio:

WARSZAWA,  
(Varsovio)

Marszałkowska 143.

Abonprezo — Prenumerata

Jare—rocznie: 2 rb.=5,00 fr.=4 mrk.  
Duonjare—półrocznie 1 rb.=2,50 fr.=2 mrk.  
kun transsendo kaj aldono literatura.  
z prysytką i dodatkiem literackim.

Adreso de la Administr.:

WARSZAWA,  
(Varsovio)

Hoża № 40, m. 8.



# F. Kozłowski OBECNIE S. NOWACKI

Warszawa, Rymarska 7, róg Leszna. — Telefon 39-99.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO: Lamp, Porcelany, Fajansu, Szkła, Galanteryi, Noży, Widelcy etc., etc. Wynajmuje nakrycia stołowe, platery, bieliznę, krzesła, stoły.

ŻYRANDOLE kościelne i salonowe do świec i gazu. Wielki wybór. Najniższe ceny. Reperacye i odnawianie żyrandoli.

W wielkim wyborze przyzmy kryształowe do żyrandoli. Jedyny palnik naftowo-żarowy bez wszelkich komplikacyi 60% oszczędności nafty. Komplet rub. 3.

## ZAKŁAD BRONZOWNICZY W. Komorowski i S<sup>-ka</sup> WARSZAWA

Nowy-Świat № 12. — Telefon № 188-82.

Wykonywa do elektryczności: Żyrandole, lampy, pendle, plafoniery i t. d. — Cenniki illustrowane na żądanie.

## Fabryka i Magazyn J. Kuczmierowski

Warszawa, Marszałkowska 108.

Poleca: Siodła, zaprzęgi, przybory podróżne, oraz galanterję skórzaną w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie.

## SKŁAD MEBLI

Majstrów Stolarskich

### Jana Berezińskiego

w Warszawie, ul. Królewska 6.  
wprost Mazowieckiej.

ROBOTY TAPICERSKIE  
Dekoracye stylowe i fantazyjne.  
Telefon 51-52.

**„MODERNE”** Wyborne MYDŁO  
**F. PULS.**  
TOW. AKC. w WARSZAWIE  
DOSTAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH LEPSZYCH PERFUMERJACH.

LABORATORJUM CHEMICZNO-BAKTERJOLOGICZNE  
PRZY TOW. WZAJEMNEJ POMOCY „FARMACJA”  
Jerozolimska 80. — Telefon 58-98.

DZIAŁ CHEMJI FIZJOLOGICZNEJ przyjmuje wszelkie analizy  
wydzielin ludzkich  
pod kierunkiem *D-ra Leona Wernica.*

Dział analiz technicznych i produktów spożywczych  
pod kierunkiem *D-ra Chemji Ludwika Hantowera.*

## MAGAZYN

Optyczno-Elektrotechniczny

### F. Czerwiński & C<sup>o</sup>

WARSZAWA

Krakow.-Przedmieście 37.

## Oficejo Instruista de K. Wasilewski

Strato Marszałkowska 123.

Rekomendas instruantojn,  
instruantinojn kaj guver-  
nantinojn diversajn.

## Skład Papieru R. KRUPECKI

WARSZAWA

Wierzbowa № 1. — Telefon 10-16.

POLECA: Materiały piśmienne i rysunkowe. Księgi buchalteryjne i t. p. Dostawa do biur i kantorów.



# „ŚWIAT“

TYGODNIK LITERACKI ILLU-  
STROWANY POD REDAKCJĄ  
STEFANA KRZYWOSZEWSKIEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.  
Przedpłata „Świata“ wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, pół-  
rocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2, na prowincji rocznie rb. 9, pół-  
rocznie rb. 4.50, kwartalnie rb. 2.25, zagranicą rocznie rb. 12,  
półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

# KRAJ

GAZETA CODZIENNA WYCHODZI  
W PETERSBURGU POD REDAKCJĄ  
BOHDANA KUTYŁOWSKIEGO  
przy współudziale najwybitniej-  
szych sił publicystycznych i literackich, oraz korespon-  
dentów ze wszystkich ognisk życia polskiego w świecie.

Przedpłata kwartalnie 2 rb. 50 kop. z przesyłką pocztową.  
Adres: PETERSBURG, Jekaterinosławski kanał № 82.  
Oddział w Warszawie, Chmielna № 43.

ROK X.

# „KRYTYKA“

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY  
SPRAWOM SPOŁECZNYM, NA-  
UCE I SZTUCE. STOJĄC NA  
STANOWISKU NARODOWYM,  
PIELĘGNUJE IDEALY OGÓL-  
NOLUDZKIE.

Redaktor - wydawca  
WILHELM FELDMAN.  
Adres: Kraków, Stachowskiego 14.  
Prenumerata wynosi:  
Rocznie 12 kor., 12 mar-  
niem.; w Warszawie kwart.  
1 rb. 50 kop.; w Królestwie  
i Rosji rocznie 7 rb. 60 kop.

Ĉiuj Esperantistoj devas regule legi ★ **ESPERANTO** ★ Duonmonata Internacia Gazeto.

La plej ofta! La plej legata! La plej malkara!  
Tutmonda Informilo. Ĉiulandaj Korespondantoj.  
Vivado nacia \* Politiko \* Komerco kaj  
Industrio, Juro, Statistiko \* Arto kaj Li-  
teraturo \* Felietono, Ekzercoj \* Lingva  
fako \* Internaciaj Enketoj.

## Plenaj Informoj pri la movado Esperantista

Organo de la Konsuloj, Oficejoj, peresperantaj societoj.  
ESPERANTO aperas en ĵurnala formato la  
12an kaj 27an de ĉiu monato.  
Unu numero: 10 centimoj (4 Sd)—Jara abono: 3 frankoj (Sm 1,20).  
DIREKCIO: 8 rue Bovy-Lysberg Gènéve (Svisujo).  
Specimeno senpaga laŭ peto.

## Za 5 rb. na rok

52 zeszyty wytwornej ilustracji  
i 12 książek cennej treści daje  
tygodnik dla rodzin Polskich.

# „Ziarno“

Album pięknych obrazów.—Po-  
wieści, nowele, wiersze.—Wspo-  
mnienia historyczne.—Podróże,  
Odkrycia, Wynalazki.—Osobli-  
wości przyrody.—Kronika.

## Przedpłata wynosi:

w Warszawie: rocznie 5 rb.,  
kwartalnie 1 rb. 25 kop., z prze-  
syłką pocztową: rocz. 6 rb., kw.  
1 rb. 50 kop., bez dopłaty za  
dodatki książkowe.

Adres: Warszawa, Warecka 9.

# „STER“

ORGAN RÓWNOUPRAW-  
NIENIA KOBIEC. —

WYCHODZI W ZESZYTACH RAZ NA MIESIĄC  
— pod redakcją P. Kuczalskiej - Reinschmit. —

Zamieszcza obszerniejsze prace w zakresie praw kobiet, ich społecz-  
nych i etycznych dążeń, przegląd ruchu kobiecego w różn. krajach i t. p.  
Warunki przedpłaty: rocznie 4 rb., kwartalnie 1 rb.; z przesyłką  
pocztową: rocznie 5 rb., kwartalnie 1 rb. 25 kop.

Adres: WARSZAWA, ulica Boduena 2. — Telefon 99-62.

# POLSKIE TOWARZYSTWO ESPERANTYSTÓW

ZGODA № 4.

SKŁADKA CZŁONKOWSKA WYNOŚI 4 RB. ŁĄCZNIE Z ROCZNĄ PRENUMERATĄ

## „POLA ESPERANTISTO“

ZAPISY NA CZŁONKÓW I SKŁADKI CZŁONKOWSKIE PRZYJMUJE BIURO  
TOWARZYSTWA OD GODZ. 8-ej DO 9-ej WIECZ., WSZYSCY CZŁONKOWIE  
ZARZĄDU, ORAZ REDAKCJA I ADMINISTRACJA

„POLA ESPERANTISTO“.



# „SPRAWY SZKOLNE“

CZASOPISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM  
NAUCZANIA I WYCHOWANIA

Wychodzi w 10 zeszytach rocznie, z wyjątkiem Lipca i Sierpnia.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie rb. 5, półr. rb. 2 k. 50, kw. rb. 1 k. 25,  
z przes. poczt. rocz. rb. 6, półr. rb. 3, kw. rb. 1 k. 50.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Zgoda 8.

# „Gazeta Szkolna“

PISMO KRYTYCZNE. — ROK VII.

Wychodzi 15-go każdego miesiąca.

Prenumerata rocznie 5 kor. półroc. 2 kor. 50 hal., kwartalnie 1 kor.  
25 hal. — Dla zagranicy rocznie 6 kor. — Numer pojedynczy 30 hal.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Strzelecka 11.

# Nowe Jory

pismo poświęcone sprawom  
oświaty i wychowania

dziesięć numerów rocznie. —  
Objętość pojedynczego numeru  
sześć arkuszy druku.

Zadaniem pisma, jest szerzenie  
idei postępowych i zwalczanie  
prądów wstecznych, tamujących  
ruch oświatowy.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie rb. 5, pół-  
rocznie rb. 2 k. 50; z przesyłką  
pocztową rocznie rb. 6, półro-  
cznie rb. 3.

Cena pojedyncz. numeru 60 k.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa, ul. Wspólna 56.

# „Sztuka Bronzownicza i Złotnicza“

Pismo miesięczne, facho-  
wo-społeczne ilustrowane.

OMAWIA KWESTJE FACHOWE NASTĘPUJĄCE:

Rysunki i Modelowanie, Rzeźba, Odlewnictwo, Cyzlerstwo, Grawerstwo, Galwanizowanie, Tokarstwo,  
Jubilerstwo i Emaljerstwo, Maszyny i narzędzia pomocnicze, Wynalazki i t. d.

Prenumerata roczna . . . . . 1.80  
z odnośzeniem do domu . . . . . 2.00  
z przesyłką pocztową . . . . . 2.50

ADRES:

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża № 3.  
N-ry okazowe — na żądanie.

# „Wszechświat“

TYGODNIK POPULARNY,  
POŚWIĘCONY NAUKOM  
PRZYRODNICZYM.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie rocznie rb. 8,  
kwartalnie rb. 2; z przesyłką  
pocztową rocznie rb. 10,  
półrocznie rb. 5.

Adres redakcji:

Warszawa, Krucza № 32.

Telefon № 83-14.

# Rodzina i Szkoła

z dodatkiem naukowym  
WIEDZA I PRACA

Pismo, poświęcone domowemu i szkolnemu wycho-  
waniu młodzieży, dalszemu kształceniu nauczycieli,  
oraz szerzeniu i popularyzowaniu wiedzy.

WARUNKI PRENUMERATY:

Za gotówkę w administracji rocznie 6 kor. — 4 rb. — 8 marek.

Adres Red. i Adm.: Lwów, ul. Piekarska № 16.

# „GONIEC POLSKI“

GAZETA BEZPARTYJNA DLA WSZYSTKICH.

Redaktor-wydawca WŁADYSŁAW STODOLNICKI.

Prenumerata wynosi: w Lublinie z przesyłką pocztową  
w Królestwie i Cesarstwie rocznie 4 rb.; półrocznie 2 rb.  
50 kop.; kwartalnie 1 rb. 50 kop.

ADRES REDAKCJI: LUBLIN „GONIEC POLSKI“.



# Grava alvoko.

Dezirante kunigi la tutan esperantistan movadon en Polujo kaj prepari materialon statistikan de tiu ĉi movado, ni malfermis la nomaron de ĉiuj polaj esperantistoj. Ni insiste petas ĉiun esperantiston en Polujo sendi sian nomon, adreson, okupon. En la fino de ĉiu jaro ni alsendos al ĉiuj niaj abonantoj apartan represaĵon de tiu ĉi nomaro dum la pasinta jaro.

**Chmielewski Teodor**, fervoja oficisto str. Toruńska, Kutno.  
**Ficowski Tadeusz**, gimnaziano, Medvin. gub. de Kijów.  
**Hoffman Karol**, instruisto de la lingvo germana Częstochowa.  
**Jankowski Stanisław**, instruisto, Olszak, poŝto Izbica—gub. Kaliska.  
**Kurkowski Piotr**, konduktoro de la tramvetur. en Łódź, koresp. per ilustr. poŝtkartoj.  
**Lewiński Kazimierz**, dokt. de la med., Lwów, str. Bonifratrów 14, dez. koresp.  
**Lipski Andrzej**, instruisto gimnazia, Łódź str. Widzewska 106-a.  
**Mierzanowski Feliks**, Żyrardów str. Leśna 45, dez. korespondadi kun eksterland.  
**Niedźwiedzki Antoni**, kuracisto, Mińsk.  
**Strzeszewska Janina**, Płock, st. Misjonarska 20.  
**Strzeszewska Wanda**, „  
**Szczęścikiewicz Stanisław**, Lwów str. Czarnieckiego 12.

## CZĘSTOCHOWA — (ĈENSTOĤOVA).

**Braun Stanisław**, (studento de gimnazio) str. Dojazd № 11. (korespondas pri movado inter junularo.)

**Domaszewski Stanisław**, (stud. de gimnazio) stacya „Herby“.  
**Dziuba Bronisław**, (stud. de gimnazio.) Jasnogórska № 10.  
**Gajowniczek Piotr**, (stud. de gimnazio.) ul. Ogrodowa № 43.  
**Niekrasz Janina**, (studentino de gimnazio.) ul. Wieluńska № 28.  
**Olesiuk Jan**, (stud. de gimnazio.) Gimnazjum, Teatralna № 7.  
**Ozgowska Janina**, (studentino de gimn.) ul. Prosta № 10.  
**Saramowicz Helena**, ul. Dojazd № 11.  
**Świeczkowski Stefan**, (stud. de gimnazio.) Aleja III № 73. — Korespondas pri liberpenza movado inter lerneja junularo.  
**Tarnowski Adam**, (stud. de gimnazio.) fabriko „Stradom“.  
**Terlikowski Jerzy**, (stud. de gimnazio.) Gimnazjum. Teatralna № 7.  
**Wojnowska Marja**, (studentino de gimnazio.) ul. Dojazd № 17.  
**Szafnicki Stanisław**, (stud. de gimnazio) Aleja II № 31.  
**Freitag Stanisław**, (stud. de gimnazio). Monopol w Anidowie poczta w Częstochowie.

## Lista Członków W. T. Ć. — Nomaro de la membroj de la V. Ć. S.

(Daŭrigo).

Regulski Zygmunt, Krakowskie Przedmieście 64.  
Rejchman Zofja, Tłomackie 2.  
Rejcug Jan, Krochmalna 53.  
Rejmer Józef,  
Róbin D-r Wilhelm, sekretarz Tow., Senatorska 30.  
Rohr Antonina, Al. Jerozolimska 74.  
Rozen, Karmelicka 5.  
Rozenblik Regina, Miła 34.  
Rosencwejt Leon, Nowosenatorska 6.  
Rosenthal D-r Kazimierz, Marszałkowska 72.  
Roszkowska Felicja, Al. Jerozolimska 16.  
Rytel Mieczysław, Erywańska 1.  
Rudnicki Jan, Dzika 99.  
Sadowski Seweryn, Lublin Podwal 13.  
Samuelson Józef, Bank Azowsko-Doński.  
Sawicki Roman, Wspólna 45.  
Szenhak D-r Izydor, Otwock Kościelna 7.  
Schouppée Marja, Skulsk, gub. Kaliska.  
Semion Marja, Żelazna 73 m. 8.  
Sikorska Regina, Marszałkowska 81.  
Skarzyński Tadeusz, Kopernika 10.  
Skarzyńska Jadwiga, Zakroczymska 19.  
Skłodowski D-r Józef, Plac Sw. Aleksandra 2.

Solarski Franciszek, Kamieniec, poczta Izbica.  
Spielrejn Henryka, Prózna 14.  
Springier D-r Maksymiljan, Marszałkowska 142.  
Stanecki B. Wł., Waki gub. Wileńska.  
Stankiewicz Antoni, Żłota 54.  
Stankiewicz Zygmunt, Ordynacka 9.  
Stejner Marja, Włodzimierska 15.  
Stejn D-r Ludwik, Praga, Brukowa 26.  
Stejn Balbina, Praga, Brukowa 26.  
Stępniewski Józef, Chmielna 32.  
Straucch-Szlezynwier Ewa, Ś-to Jerska 18.  
Suchowiecki Zygmunt, Ekaterynosław.  
Świecimski Edward, Smolna 3.  
Świecimska Ludwika, Smolna 3.  
Świecimska Marja, Smolna 3.  
Szach Gustawowa, Krucza 7.  
Szczytowski Stefan, Marszałkowska 110.  
Szefer Marja, Zielna 12.  
Szkaradziński Stanisław, Śliska 4.  
Szmidt Franciszek, Szopena 8.  
Szubin Grzegorz, Praga, Stalowa 25.  
Szymański A.  
Słowikowski Romuald, Waliców 25.

(Daŭrigo sekvos).



# KRAKOVO (Austrujo).

Antoniewicz Bolesław, Sobieskiego 5.  
 Bocheńska Antonina, Krowodrza, Czarnieckiego 137,  
 Bobrowski Karol, Kolejowa 18.  
 Broniewski Henryk, Basztowa 8.  
 Biasion Jan, Św. Tomasza 31.  
 Burczyński Zygfryd, Mikołajska 16.  
 Dębicki Klaudjusz, Lubicz 14.  
 Demetrykiewicz Mieczysław, Smoleńska 19.  
 Gąsior Waclaw, Św. Jana, 28.  
 Grabowski Władysław, Batorego 1.  
 Goldmann Stanisław, Florjańska 26.  
 Goldmann Józef, Tarłowska 6.  
 Górecki Jan, Dębni, Rybacka 117.  
 Goldmann Alfred, Tarłowska 6.  
 Herbich Tadeusz, Karmelicka 37.  
 Jarocki Marjan, Pańska 7.  
 Kaszycki Jan, Grzegórzki, Szkoła.  
 Kuhl Bronisław, Librowszczyzna 6.  
 Kumaniecka Marja, Pędzichów 12.

Ligęza Józef, Św. Marka 31.  
 Mrozówna Stefania, Blich 26.  
 Marynowska Zofja, Nowa-Wieś 65.  
 Meyer Stefan, Miodowa 45.  
 Piotrowski Mieczysław, Grodzka 52.  
 Paszke Alfons, Krupnicza 26.  
 Rosenberg Celestyna, Jasna 7.  
 Rosner Zygmunt, Starowiślna 12.  
 Rosenstock Leon, Lubicz 1.  
 Rudnicki Stanisław, Krowoderska.  
 Dr. Schudmak Antoni, Sebastjana 22.  
 Silberstein Leon, Starowiślna 41.  
 Smolenska Janina, Pędzichów 11.  
 Szkocki Leon, Basztowa 9.  
 Seeling Ludwik Izdebnik koło Kalwarji.  
 Tislowitz Henryk, Augustjańska 19.  
 Węgrzyn-Krysińska Faustyna, Rakowicka 3.  
 Walentowiczowa Teresa, Pędzichów 12.  
 Zurzycki Karol, Krupnicza 26.

## GAZETOJ ESPERANTISTAJ

### I. — SPECIALAJ ĴURNALOJ

(*Daŭrigo*).

- Esperanta Internacia Revuo**, industria, komerca, eksporta, filatelio, reklamo kaj literatura gazeto. Administracio: Ŭllői-ŭt 59, *Budapest*, (Hungarujo) Kr. 2.40 . . . . . 2.08
- „**Esperanto en la servo de la Dia regno**“ Monataj raportoj pri la disvastigo de Esperanto inter Kristanaj Unuigoj de junaj viroj“. Jarabono 0,50 sm. Red P. Hübner *Mülheim* a Rhein (Germanujo) . . . . . 1.—
- Europa Kristana Celado**, monata oficiala organo, redaktata Angle kaj Esperante. Eldonejo: Chs Briquet, rue de la Cité, 4, *Ghenevo* (Svisujo) Fr. 1.80 . . . . . 0.75
- La Unuigo de l'Bibliofiloj**, dumonata internacia gazeto. Administracio: S-ro E. Philippe, Auby-Nord (Franc.) Fr. 2.50 . . . . . 1.—
- La Edukado**. Semanario dediĉado à la defendo de la Ensenanza y à la propagaciòn del Esperanto. Direktoro D. Gabriel Peramo Gómez. Prezo jare 6 pesetas. *Almerja*, Plaza de la Constitución, 15, pral. (Hispanlando) . . . . . 2.—
- Libera Penso**, monata revuo por liberpensuloj. Administracio: R. Deshayes, *Sens* (Franc.) Fr. 4.00 . . . . . 1.60
- Tradukisto Biblia**, monata revuo. Administracio: P. Schneeberger, *Lusslingen* (Svisujo) Fr. 5.00 . . . . . 2.—

### II. — NACIAJ PROPAGANDAJ ĴURNALOJ

(*Daŭrigo*).

- Aŭstralio. The Australian Esperantist**. Monata gazeto en esperanta kaj angla lingvo. Prezo de 1 numero 3 pencoj. Redaktoro R. Dossor ĉe Benalla Esperanta klubo. Adreso: *Benalla*, Bridge str., State of Viktorja (Aŭstralio) . . . . . 1.—
- Ĉilio: Cilo Esperantista**, organo propaganda de la lingvo internacia Esperanto, ĉe Prof. Ipolito K. Kontreras, red., Casilla 1989, *Santiago* (Ĉilio) S. 2.00 . . . . . 1.—
- Francujo Sarta Stelo**, monata organo de la Esperantista Sarta grupo. Redakcio: M. Lepelletier, rue Scarron, 14, *Le Mans* (Franc.) Fr. 1.00 . . . . . 0.40
- Hindujo: La Pioniro**, en Angl. kaj Esp. lingvoj. Administracio: Hona Seko de la Kolar Gold Field, *Marikuppan*, Mysore State, South. India. (Hind.) Sil. 4.00 . . . . . 2.—
- Stelo de l'Oriento**, eldonata de Esperanta Societo. Administracio: Esperanta Societo de Hindujo, *Calcutta* . . . . . 1.—
- Hungarujo „Sciiganto“** por membroj de Hungara en Hungara kaj Esperanta lingvoj redaktoro Johano Medguesi *Budapest VII* Alpár u 8 str. . . . . 1.—
- Meksiklando: Meksika Revuo**, monata ĵurnalo de la Akademio „Zamenhof“ Administracio: Cocheras, num. 2, *Meksiko*, D. F. P. 1.00 . . . . . 1.—
- Rumanujo Rumana Esperantisto**, oficiala organo de la Rumana Esperantista Societo. Administracio: 5. Str. I. C. Brătianu, *Bukarest*. Leoj 4.00 . . . . . 1.60
- Unuigitaj Statoj The Esperanto News**, duonmonata gazeto en angla kaj esperanta lingvoj. Administracio: 10, Wall Street, Room 510, *New-York City* . . . . . 1.—



# POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistaj Societoj



## ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Towarzystw Esperantystów Polskich

Junio—Julio 1908.

WARSZAWA — VARSOVIO.

Jaro I (III). № 6—7.

Zeszyt niniejszy za Czerwiec i Lipiec wychodzi w podwójnej objętości; następny zeszyt również w podwójnej objętości wyjdzie po kongresie, we Wrześniu.

La nuna kajero por Junio kaj Julio eliras en duobla amplekso; la sekvanta kajero ankaŭ en duobla amplekso eliros post la kongreso, en Septembro.

## Nia Lingva Komitato.\*)

Dum la dua kunsido de la unua esperantista kongreso universala en Boulogne-sur-mer, 8-an de Aŭgusto 1905, estis priparolata demando pri internacia organizado de la esperantistaro. Tiun ĉi ideon lerte kaj energie defendis kelkaj parolantoj: Bein, pastro Peltier, Matton, Subira, Bourlet... Tamen post longaj diskutoj ĉiuj projektoj estis forĵetitaj kaj plimulto da ĉeestantoj aliĝis al la opinioj kontraŭaj de Saint-Martin, d-ro Krikortz, d-ro Dor k. a. Oni aprobis finan konkludon de Th. Cart, ke „nenia organizacio, reganta esperantistaron, estas necesa, nek dezirinda“.

Tiam d-ro Boirac, prezidanto de la kongreso, proponis fondi komitaton simple lingvan, t. e. limigantan sian laboron ekskluzive al demandoj, rilatantaj al la lingvo mem. Tiu ĉi propono estis akceptita unuvoĉe kaj tiel estis fondita la esperantista Lingva Komitato.

En la kvara kunveno de la sama kongreso, 9-an de aŭgusto, estis elektitaj laŭ propono de la prezidanto, post konsulto kun d-ro Zamenhof, kaj de aliaj ĉeestantoj la unuaj 95 membroj de la Komitato. Laŭ opinio de la kongreso tiel granda nombro estis necesa, ĉar oni bone komprenis, ke en ĉiuj internaciaj aferoj oni devas peni kunigi en komuna laboro reprezentantojn de eble plejmultaj landoj kaj nacioj.

Sama kunveno decidis ankaŭ, ke „la Komitato decidis mem pri sia organizado kaj funkciado, ĉu elektante oficistaron, ĉu dividigante en grupojn“<sup>1)</sup>.

Tio ĉi tamen ĝis nun ne okazis kaj oni faris pro tio riproĉojn al la Komitato. Tamen, ŝajnas al mi, ke de tio devenis ankoraŭ nenia granda malfeliĉo. D-ro Boirac, invitita de nia majstro por prezidi kaj direkti la komitatajn laborojn, kondukis ilin mem, aŭ kun kelkaj bonvolaj helpantoj (S-oj Th. Cart, Gaston Moch, Huet, Gabriel Chavet) kaj kondukis, kiel ni vidos, laŭ plej severaj principoj de scienca senpartieco.

Cetere, mi tute ne volas nei, ke por laboro komuna, en kiu partoprenas personoj, disĵetitaj sur la tuta tera globo, klara kaj preciza regularo estus utila. Oni povas longe diskuti pri la estonta karaktero de la evolucio de nia lingvo, — ĉu ĝi estos pli aŭ malpli „libera“ (?), aŭ, kontraŭe, severe reguligota laŭ sciencaj metodoj, sed en ambaŭ okazoj neniu dubas, ke la disvolviĝo de Esperanto bezonas aŭtoritatan centran lingvan organon kaj ke tiu organo bezonas regularon.

<sup>1)</sup> Oficiala protokolaro de la unua kongreso esperanta en Boulogne S.-mer (Aŭgusto, 1905) p. 12.

\*) Tiun ĉi interesan artikolon ni presas kiel personan opinion de la aŭtoro *Red.*



Tial, mi kun vera ĝojo ricevis antaŭ kelkaj tagoj projekton, respondantan al tiu ĉi bezono, dissenditan de la Prezidanto al la komitatanoj. Ĉar ĉiu „projekto“ estas ĉiam diskutebla, mi, aprobante ĝin principe, volas turni atenton de samideanoj sur kelkajn gravajn punktojn, kiuj, laŭ mia opinio, postulas seriozan ekzamenon.

La ĉefa ideo de la projekto estas divido de la ĝisnuna Komitato en du partojn, unu el kiuj, la pli granda, devas esti nur konsulta. Nur en okazoj, kiam ia decido de la dua parto, nomita „Akademio“, estos malaprobata de pli ol unu triono da konsultitaj membroj, tiu ĉi decido estos denove esplorita de la Akademio.

Tiu ĉi metodo kreas do tre senteban privilegion por unu parto de la komitatanoj. Krom tio la praktiko en similaj organizacioj montras, ke la konsultatoj ĝenerale ne amas malaprobi proponojn, kiam tiuj ĉi lastaj devenas de ŝatindaj, meritplenaj personoj. Nur nemultaj kuraĝos protesti kontraŭ decidoj, alprenitaj de „Akademio,“ ĉar tiu ĉi nomo mem timigas modestajn nescienculojn. Tiamaniere okazos certe tre ofte, ke gravaj demandoj estos decidataj de malgranda aro da 18 personoj, — ĉar tia devas esti la nombro de akademianoj, — aŭ eble eĉ de 9, t. e. de plimulto da membroj, se la prezidanto trovos sin inter ili!

La proponata ŝanĝo havas verŝajne nur unu sekvantan kaŭzon: multenombra aro da personoj, disŝetitaj en la tuta mondo, ne konantaj unu alian, kreas certe organon iom multepezan, kies agado ne povas esti rapida, nek energia. En tiu ĉi rilato estus multe preferinda malgranda harmonia rondeto da komitatanoj, loĝantaj en unu aŭ en proksimaj landoj.

Sed ni ne forgesu, ke en aferoj internaciaj, — kaj precipe en lingvaj, kiel nia — multe pli grava, ĉefa kondiĉo devas esti, ke ĉiun demandon esploru kaj ekzameni eble plej multaj diversnaciaj. La fundamenta principo de nia lingvo, ĝia internacieco, devigas nin peni atingi maksimuman gradon de tiu ĉi internacieco ankaŭ en la organizado de niaj laboroj. Estus dezirinde, ke ĉiu aparta demando estu ekzamenata laŭ multaj naciaj vidpunktoj, laŭ diversaj naciaj lingvaj kutimoj aŭ preferaĵoj. Kompare kun tiuj ĉi postuloj, teknikaj malfacilaĵoj, devenantaj de malrapideco de rilatoj, estas do nur malgranda malbono, bedaŭrinde tute ne evitebla.

Cetere mi ne vidas, ĉu vere la ĝisnuna praktiko pruvis, ke tiuj ĉi kaŭzoj — malproksimeco, granda nombro da membroj k. t. p. — estis granda malhelpo en la agado de la Lingva Komitato. Respondoj alvenis el ĉiuj eĉ malproksimaj landoj

kaj dum la tuta tempo nur kvin membroj ne donis ian signon de vivo kaj la praktiko mem tuj montris la plej bonan rimedon: la prezidanto proponis simple elstrecki ilin el la Komitato kaj ĉiuj komitatanoj aprobis tion, kiel solan bonan metodon por malpezigi la komitaton.\*) Pri aliaj membroj, kiuj ne respondis al ĉiuj demandoj, oni povas supozi, ke ili eble ne sentis sin sufiĉe kompetentaj en tiu aŭ alia afero, aŭ ke la demando mem ŝajnis al ili ne sufiĉe grava. El tio mi ankoraŭ tute ne vidas necesecon aljuĝi nur al 18 personoj la devon decidi ĉiujn demandojn, submetitajn al nia centra lingva organo. Kial tiun ĉi devon kaj rajton ne povas havi ĉiuj komitatanoj? Ni povas nomi la komitaton kiel ni volas, eĉ ŝanĝi ĝian ĝisnunan nomon, se ĝi ŝajnas tro modesta, per ia alia pli belsona — sed ni ne devas limigi ĝian internaciecon, nek dividi ĝin en du ĉambrojn: alta kaj malalta. Ĉiuokaze, se tia divido estos akceptita, oni devas almenaŭ anstataŭigi la postulatan „unu trionon da malaprobatoj“ per „du trionoj, da aprobatoj“ kio tute ne estas la samo. Ĉiu novaĵo povas esti akceptita nur, se sufiĉe granda plimulto klare kaj nediskuteble esprimas sian aprobon.

Aliflanke, Komitato aŭ Akademio, bezonas nepre regule organizitan estraron. La plej agema prezidanto bezonas konstantajn, rajtigatajn kunlaborantojn. Kial do ne elekti ekzemple du vicprezidantojn kaj tri aŭ kvin sekretariojn. Tiam ni jam povas fari ĉiujn eblajn teknikajn faciligojn: se la agado de la estraro estos limigita nur por laboroj pure administraciaj, redaktaj kaj preparaj, tiam ĉiuj ĝiaj membroj povas sendaŭgure esti samnacionoj, eĉ loĝantaj en unu urbo.

Mi konkludas:

Unu nedividebla Lingva vere internacia reprezentaro (Komitato aŭ Akademio), konsistanta el rajtplenaj membroj kun estraro de almenaŭ 7 membroj: prezidanto honora, prezidanto, du vicprezidantoj, tri sekretarioj.

Restas ankoraŭ dua ne malpli grava demando pri la limoj de la kompetenteco de tiu ĉi reprezentaro, kiun oni nepre devas ankaŭ precize difini. Kvankam jam en la Bulonja decido la Komitato, kiel ni vidis, estis rajtigita solvi tiun ĉi demandon, oni prokrastis ĝin, timante eble limigi

\*) Ni rimarku, ke jam en la du lastaj jaroj la Komitato plimalgrandigis je 15 personoj: mortis d-ro Javal, d-ro Lloyd, s-roj Midthus, Motteau; 6 membroj ekzigis bonvole (s-oj Abesgus, Blanc, Coutinho, Oreškov, Ostrovski, F-ino Monster) kaj 5 estis elstrekita!



la rajtojn de la kreinto de nia lingvo, kvankam d-ro Zamenhof certe neniam timis tion ĉi.

La demando ne ŝajnas al mi malfacila, sub kondiĉo, ke ni havos en la regularo sufiĉan garantion kontraŭ reformoj arbitraj, personaj, rompantaj la kontinuecon de nia lingvo. La ĉefa celo de la Komitato devas esti zorgo pri konstanta pureco de Esperanto kaj samtempe pri ĝia disvolvado kaj perfektigado laŭ regulaj, metodaj vojoj. Ni ne bezonas serĉi por tio iajn novajn principojn, krom tiuj, kiujn esprimis tiel bele nia majstro en sia lasta letero: „mi eĉ decidis — skribis d-ro Zamenhof — ke mi mem en mia propra nomo prezentos al la esperantistoj iliajn (t. e. reformajn) plej ĉefajn postulojn, kvankam mi tute ne vidas en ilian necesajon; sed mi nur deziris, ke ĉio estu farata sen rompado, per vojo laŭleĝa; ke ĝis la komuna akcepto la novaj formoj estis rigardataj ne kiel devigaj sed nur kiel permesataj, kaj ili ricevu forton nur tiam, kiam la Lingva Komitato ilin aprobas kaj kongreso esperantista donos al ili sian sankcion“...\*) Ĉu povas ekzisti pli bela ekzemplo de senpartieco, kiam la kreinto de Esperanto submetas sin mem al la decido de la esperantistaro! Kion plu povas postuli eĉ la plej varmaj progresemaĵoj reformistoj?

Mi pensas ankaŭ, ke la Lingva reprezentaro povas sentime esplori ĉiujn prezentitajn proponojn, eĉ se ili ne ricevos „favoran raporton, subskribitan de almenaŭ kvin membroj de la Komitato“ — kiel postulas la nova projekto. Kial ne doni rajton prezenti proponojn al ĉiu esperantisto? Ĉu ni timas, ke la Akademio ne aprobu sensencaĵojn? nur la sekretarioj povus eble malbeni

\*) Cirkulera letero de D-ro L. L. Zamenhof al ĉiuj esperantistoj (Varsovio, 18. I. 1908).

trouzon de tiu ĉi rajto — sed tiam ni povos elekti ankoraŭ kelkajn vicsekretariojn...

Mi devas aldoni por niaj legantoj kelkajn vortojn pri la stato kaj agado de nia ĝisnuna Lingva Komitato. Ĝi nun konsistas el 92 membroj, nome: d-ro Zamenhof kaj d-ro Boirac, kiel prezidantoj, 19 Francoj, 10 Angloj, 8 Germanoj, 6 Rusoj, 5 Italoj, 4 Poloj, 4 Hispanoj, 4 Svisoj, 3 Svedoj, 3 Nordamerikanoj, po 2 Belgoj, Bohemoj, Japanoj, Finoj, Meksikanoj, Hungaroj, po 1: Kanadano, Portugalano, Litovano, Greko, Ĉiliano, Holandano, Flandro, Islandano, Dano, Irlandano, Kanadano kaj Peruano. Tie ĉi ni do vidas sufiĉan internaciecon de la personaro.

Jen estas la lingvaj demandoj, kiujn la Komitato ĝis nun esploris: pri korekto de neĝustaj tradukoj de esperantaj vortoj en Universala vortaro; pri novaj radikvortoj, kiuj troviĝas en naciaj vortaroj kaj en esperantaj verkoj; pri nova plenigita eldono de la Universala Vortaro; pri vortaro esperanta—esperanta; pri participaj sufiksoj antaŭ verbaj finiĝoj; pri skribado de propraj nomoj en Esperanto. Por kelkaj aferoj estis elektitaj specialaj komisioj.

Ĉiuj demandoj kaj proponoj (eĉ tiuj, kiuj estis deciditaj en la kunvenoj de la Komitato dum la kongresoj) estis komunikitaj per cirkuleraĵoj leteroj al ĉiuj membroj de la Komitato kaj deciditaj per voĉdonado, laŭ plimulto da voĉoj.

Se ne ĉiuj restis kontentaj, kion do fari!

La homaro ne trovis ankoraŭ pli justan solvan metodon, kiu povus kontentigi ĉiujn...

Des pli mi povas tion ĉi diri, ke en unu el la plej gravaj demandoj mi ne apartenis al la plimulto...

*A. Zakrzewski.*

## M o w a l u d z k a .

*(Dokończenie p. № 5).*

Trzecia część ludności globu ziemskiego, t. j. rasa mongolska, mówiąca językiem chińskim, a raczej językami chińskimi, jest o tyle w lepszym położeniu, że mają jedno wspólne pismo, oznaczające nie dźwięki mowy, jak nasze alfabety, ale pojęcia same; wszyscy to pismo rozumieją, więc w taki przynajmniej sposób wzajemnie porozumiewać się mogą, pomimo iż mowy jedni drugich nie rozumieją. Reszta ludzi, posiadająca alfabety fonetyczne, nawet za pomocą pisma swego porozumiewać się nie może.

W tym też kierunku podjęte były pierwsze próby europejskich myślicieli, szukających środka do wzajemnego porozumiewania się. Próby te jednak do pożądanego celu nie doprowadziły, i w 19-ym stuleciu objawia się dążność do stworzenia już nie pisma ale mowy wszechświatowej.

Bo jeżeli człowiek rodzi się już ze zdolnością tworzenia języka, i jeżeli ludzie pierwotni, niewykształceni i mający bardzo skąpe wzory do naśladowania, tworzyli wszędzie język dla terytorjum swojego życia i działania: to dłaczegóżby



ludzie dzisiejsi, wykształceńsi i mający bogate wzory do naśladowania, nie mieli utworzyć języka, któryby obejmował dzisiejsze terytorjum ich życia i działania, a że dziś terytorjum to stanowi świat cały, — a więc języka wszechświatowego.

Następują też po sobie w bardzo przyspieszonym tempie projekty języków: Solresol, Lingualumina, Spokil, Volapük i kilka innych, i jakkolwiek istnienie ich było efemeryczne, to jednak gorączkowy pośpiech, z jakim zjawiały się jeden po drugim, wskazuje na odczuwaną powszechnie w wysokim stopniu potrzebę stworzenia jaknajprędzej pomocniczego języka międzynarodowego, którym możnaby było porozumiewać się z całym światem.

Z projektowanych języków najwięcej znanym był volapük księdza Schleyera, a chociaż trudny do nauczenia się i wymawiania, a brzmienie jego było twarde i brzydkie, zaczął się jednak rozpowszechniać i przyjmować, — co potwierdza właśnie tę gwałtowną potrzebę i pożądanie języka międzynarodowego.

Tak było do roku 1887. W tym roku zjawia się niewielka książeczka zatytułowana: „Język Międzynarodowy“, D-ra Esperanto, a pojawienie się tej małej książeczki ma znaczenie bardzo doniosłe.

W przedmowie D-r Esperanto między innymi mówi te słowa: Ileż to marnuje się czasu i pracy na naukę języków obcych... Ileż to marnuje się czasu, pracy i pieniędzy, aby utwory jednego piśmiennictwa przyswoić innym piśmiennictwom... Owóż, gdyby istniał język międzynarodowy, znikłby mur chiński, przedzielający piśmiennictwa, — utwory innych narodów byłyby dla nas równie dostępne, jak utwory własnego naszego narodu... Jakąby wreszcie olbrzymią doniosłość miał język międzynarodowy dla nauki, handlu, słowem na każdym kroku, o tym, jak sądzę, niema potrzeby się rozwodzić. Kto choćby raz poważnie zastanowił się nad tą kwestją, ten przyzna, że żadna ofiara nie byłaby zbyt wielką, gdybyśmy przez nią mogli sobie zdobyć język ogólnoludzki... Kwestja języka powszechnego, mówi dalej D-r Esperanto, zajmowała mię od dawna, lecz przez długi czas zadawałniałem się marzeniem i mimowolnym zastanawianiem się nad tą kwestją. Ale kilka szczęśliwych myśli zachęciły mnie do spróbowania, ażali się nie uda przewyciężyć wszystkich przeszkód do stworzenia i wprowadzenia w użycie racjonalnego języka powszechnego...

Trzy główne postulaty stawi, sobie D-r Esperanto do rozwiązania:

1. Aby język był nadzwyczaj łatwym — tak, by nauka jego była igraszką.
2. Aby każdy, kto się tego języka nauczy, mógł zeń natychmiast korzystać dla porozumienia się z ludźmi rozmaitych narodowości.
3. Znaleźć środek dla przewyciężenia obojętności świata i do nakłonienia go, aby jaknajprędzej zaczął używać proponowanego języka.

Dwa pierwsze postulaty rozwiązała odrazu gienjalność D-ra Esperanto. Przedstawił on język o budowie tak prostej, jasnej i logicznej; a że taka gramatyka ułatwia naukę języka, jest rzeczą zrozumiałą. Są w obiegu esperanckie karty pocztowe, zwyczajnego formatu, na których jednej stronie pomieszczona jest cała ta gramatyka, nawet z przykładami.

Jak sobie radził Dr. Esperanto i pierwsi krzewiciele jego idei z rozwiązaniem trzeciego postulatu, t. j. z obojętnością świata, opowiada o tym w różnych językach historia Esperanta, — w polskim języku doskonale napisana przez A. Zakrzewskiego.

I rzecz znamienita! mówi Ed. Libański w Es. Pol. Podczas gdy kwiat umysłowości i inteligencji wszystkich krajów i narodów: uczeni, profesorowie, literaci, filozofowie, publicyści i t. p., rozumiejąc sprawę języka międzynarodowego, z całym uznaniem stwierdzają tryumfalny pochód Esperanta i uznają gienjalność jego twórcy: to obóz przeciwny składają ci, co nie znają języka Esperanto, i nie mając pojęcia o sprawie, nie starają się nawet wcale o jej poznanie. Że dziesiątki pism w tym języku rozchodzą się po wszystkich krajach cywilizowanych, że wszędzie urządzają się specjalne kursa tego języka, że wielka część klasycznej literatury, najcelniejsze dzieła wszystkich narodów istnieją w pięknym przekładzie na Esperanto, że wielu pisze dzieła fachowe po esperancku, że można doskonale odbywać podróże po obcych krajach, posługując się tylko Esperantem, — o tym wszystkim oni nie wiedzą lub tego nie widzą. Są oni tacy sami jak ci, którzy wykpiwali Galvaniego, zowiąc go tancmistrzem żab, — którzy wyszydzały gienjalny pomysł Stefensona i pierwsze próby z maszyną parową, — to są wreszcie ci, którzy słysząc po raz pierwszy fonograf, twierdzili, że demonstrujący bierze ich na kawał jako brzuchomówca.

Z temi bezmyślnemi sądami przestali się już liczyć esperantyści...



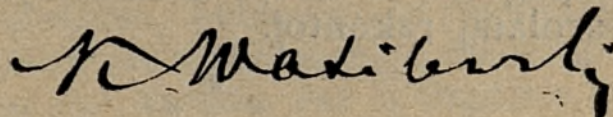
Od roku 1905 urządzane są corocznie międzynarodowe esperanckie kongresy. Pierwszy taki kongres był w Boulogne sur Mer, drugi w Genewie, a ostatni w Cambridge.

Kongres w Cambridge przybrał już, co dla Esperanta ma duże znaczenie, cechy oficjalne. Król Edward przysłał gratulacyjną depeszę, król Belgijski przysłał urzędowego reprezentanta, a Pius X swoje błogosławieństwo. Odbywały się też w kościołach różnych wyznań nabożeństwa i wygłaszane były kazania w języku Esperanto.

Między nadesłanymi depeszami zwraca na siebie uwagę depesza Frieda, dziennikarza Wiedeńskiego, który był zmuszony wówczas być obecnym na konferencji pokoju w Hadze. Brzmi

ona: „Z grona fałszywej konferencji pokoju pozdrawiam prawdziwą konferencję pokoju.“

Kongres trwał 8 dni, i z żalem rozstawali się jego członkowie, unosząc jednak z sobą nadzieje, że już niedługo, może nawet bardzo prędko, nietylko wybrani, ale i całe narody, przy pomocy jednego wszechświatowego języka, więcej będą się rozumiały i mniej przez to nienawidzić się będą, a oni, — za trudy ponoszone bez żadnej korzyści materialnej, ze świadomością: *Sic vos non vobis...*, wynagrodzeni są już samym widokiem rozwoju i postępu tej wzniosłej idei i przeświadczeniem że, oni są pionierami tej idei.



## Od Redakcji.

Podajemy do wiadomości naszych czytelników, że do grona członków naszej Redakcji przystąpił ksiądz Aleksander Dąbrowski b. profesor Rzym. Kat. Akademii Duchownej w Petersburgu. Ksiądz Dąbrowski należy do liczby najstarszych esperantystów; jest on autorem podręcznika Esperanta dla Litwinów oraz kilku innych dzieł esperanckich, z pośród których rozprawa: „Pri unu speco de kurbaj linioj” była pierwszym dziełem matematycznym w jęz. Esperanto, oraz zbioru poezji esperanckiej.

## El la plej nova pola beletristiko.

(„La Ventego“, Kolekto da noveloj de Władysław Reymont).

Dezirante informi siajn ne-polajn amikojn kaj legantojn, kies nombro konstante pligrandiĝas, pri la plej nova pola literaturo, la Pola Esperantisto intencas de nun doni al ili krom tradukoj de polaj noveloj ankaŭ de tempo al tempo raportojn pri laste aperintaj pli gravaj verkoj.

La hodiaŭa pola literaturo, malgraŭ la malfacilaj kondiĉoj, en kiuj vivas nia nacio, belege disvolviĝas kaj kalkulas tutan serion da grandaj talentoj, parte ankaŭ konataj kaj alte ŝatataj malproksime ekster la limoj de Polujo. La tutmonda Esperantistaro konas jam la nomojn de Sienkiewicz, Prus, Konopnicka, Orzeszkowa, Wyspiański, Żeromski, Sieroszewski kaj aliaj. Unu el la plej grandaj polaj

nuntempaj verkistoj estas sendube ankaŭ Władysław Reymont (Vladislav Rejmont), aŭtoro de la romanoj „Komediantino“, „Fermentoj“, „Promesita Lando“ k. t. p. Lia poezia talento en la lastaj jaroj tiel potenciĝis, ke per sia plej nova granda verko „La Vilaĝanoj“ li kreis veran, modernan vilaĝanan eposon, kiu certe ricevos honoran lokon en la pola literaturo. La kvara kaj lasta parto de tiu-ĉi genia verko estos baldaŭ finita kaj ni donos tiam pri la tutaĵo specialan raporton al la legantoj de „Pola Esperantisto“; dume en tiu-ĉi numero la legantoj trovos belegajn fragmentojn el verkoj de Reymont la lastajn akordojn de la heroo skizo „*Ave patria*“ kaj tre belan finan fragmenton el la



novelo „*Los Toros*“ en traduko de Lozo; en la literatura aldono de la sekvonta numero aperos la anoncita en la prospekto Reymonta novelo „*En fimejo de l' opio*“ en traduko de Kabe.

Tiuj-ĉi tri verketoj ĵus aperis en nova kolekto da Reymontaj noveloj, sub la ĝenerala titolo „*La Ventego*“, kaj ni komencas la supre promesitajn raportojn pri la nova pola beletristiko, esperantigante la recenzon de pola kritikisto Józef Kotarbiński, kies riĉa, pentreca stilo bele respegulas la ĉefajn momentojn de la priparolataj rakontoj:

\*  
\* \* \*

„Al la hodiaŭa pola literaturo mankas la ĝojo de vivo. Eĉ talentoj harmoniaj kaj serenaj volonte prezentas la kruelecon de l' sorto, la malicon de l' okazo, la tiranecon de l' blinda fatalismo.

*La Ventego.* Jen juna paro da geamantoj, dum la libertempo apud la bordo normanda inkliniĝas unu al la alia kun la tuta forto de la juneca sento kaj de la ĝuema imageco. Li—pentristo, ŝi—juna fraŭlino el suda Francujo, ambaŭ kun kapo ardanta, ambaŭ konsumataj de l' ama malsato, kliniĝas unu al la alia per la nerezistebla forto de instinktoj kaj blindigaj briloj de l' fantazio. Kaj venis sur la marbordon fulmotondra „*Ventego*“, furioza, muĝanta per bruo de ondegoj, vipanta la apudbordajn rokojn, terura por la ŝeloj—boatoj, naĝantaj sur la ondaro. La sorto devis morgaŭ disigi la junan paron. Dume la elektreco en la aero kaj la streĉeco de nervoj ĵetis ilin reciproke en la brakojn, en la kapturnanta furio, en la fulma ebriiĝo de la pasema feliĉo. La patrino de la fraŭlino faris dume kun pastro pian ekskurson al preĝejo, staranta inter la apudbordaj rokoj. Forbalais kaj dronigis ilin la furioziĝinta maro. Post momento de malsobriĝo, post dolĉega ekpalpebrumo de l' feliĉo, ŝtelita al la dioj, sekvis: pento, malespero kaj la sento de kulpo nedifinebla, fatala. Ŝajnis al ili, ke pro la ĝuoj de la tentanta volupto ili riskis la vivon de plej karaj personoj. Ĝuste dirante, la koincido de la ĝojoj de vivo kaj de la malespero estas tie-ĉi nur ludilo de l' sorto. La dolĉa peko plenumiĝis siaflanke; la morto, embuske

atendanta en la maro, kaptis siajn oferojn ankaŭ siaflanke. Ne ekzistas ia kaŭza interligo, ne ekzistas puno, estas nur fatala koincido de kontrastoj. La egoismo de l' feliĉo kaj volupto estas finita per tragedia grinco de la malbonsorto sen eliro, sen savo.

Reymont rakontis tiun-ĉi historon kun kapturnanta furio kaj grandioza pentrarto. Sur la fonon de bonege priskribita ventego li ĵetis tremantan per juneca forto pentraĵon de esplodo de pasioj. Li balanciĝas en ia metafizika malsobriĝo de l' volupto. Li donis al la scenoj erotikaj misteran, profunde volupteman senkateniĝon kaj junecan poezion. Kun escepto de kelkaj scenoj, en kiuj la geamantoj interparolas per stilo arte kunvolviĝanta, dekadente-spazma, en tiu-ĉi novelo muĝas kaj ŝaŭmas la granda elementa potenco de l' talento.

*Ave patria!* La aŭtoro de la „*Vilaĝanoj*“ uzis en tiu-ĉi volumo impresojn ekzotajn, precipe ĉerpitajn dum restado apud la maro. Ili donis fonon por la heroa skizo „*Ave patria!*“, en kiu li priskribas la faman dronigon de japanaj brulŝipoj. La temo estas grandega. La heroismo de la azianoj superas la skalon de kuraĝeco eŭropana. Ili iras renkonte al la morto kun la furio de l' patriotismo, kun la malestimo de l' vivo, al kiu eĉ per antaŭsento ne povas leviĝi la filistro, amanta la komforton de la civilizita vivo. Jen unu el tiuj faroj de superhoma energio kaj mempereigo, en kiuj laboris la potenca dezirego krei grandan estontecon por la patrujo. Reymont koncentriĝis, kolektis la tutan forton de l' pentreco kaj imago por ekregi temon, kiu, ĝuste dirante, povus nur pligrandegiĝi en la arto, estante apogita sur poezia esprimo de l' grandostila epiko. Kion oni povis fari en prozo, rekreante laŭ diveno scenejon tre malproksiman, tion faris la sorĉisto de l' pentreco. Li sente enpenetris en la animajn statojn de la herooj, en la volupton de l' mempereigo, en la diversajn fazojn de tiu-ci heroeca entrepreno. Li prezentis la ŝteliran proksimiĝadon de ŝipoj inter la ombroj de l' nokto, la malesperan energion de l' ŝipanaro, fine la fariozan, bruegantan noktan batalon. Sceno plena de bruego, de krakado de frakasataj



ŝipoj, de kunvolvigado de sangantaj korpoj, disŝirataj de kugloj. Mi ne diros, ke en ĉiuj momentoj la artista esprimo atingis la grandecon de l' temo; la karakterizo de la ĉefaj estroj kaj agantoj de tiu milita tragedio ne estas sufiĉe forta. Tamen la tuto de l' pentraĵo agas sugestie kaj fiksiĝas en la memoro, mokante la pasemecon de ordinaraĵaj impresoj.

„*Los toros*“. Belega, banata en la briloj de la suda suno, plena de koloroj, fajro, drameco, estas la skizo „*Los toros*“, en kiu Reymont donis artecan refandon de senperaj impresoj, kaj perfekte harmoniigis la pentraĵon al la intencita agordeco. Komence mi miris je l' krueleco de l' artisto, kiu kun entuziasmo rakontas la spektaklon barbaran, satigantan la sovaĝajn instinktojn de l' popolamaso. Tio-ĉi rememorigis al mi la ravitecon de iu juna polino, havanta en siaj vejnoj ankaŭ sangon duonhispanan. Kiam iu kompatis bedaŭrindan bovoviron, mortaĉantan sub la pikoj de la spado, ŝi respondis kolereme: „Pardonu, la bovo ne mortaĉas—la bovo mortas, mortas heroe!“ Kiu ne havas en ŝi sangon hispanan, tiu ĉe l' vido de tiel brutala spektaklo, dum kiu la popolamaso estas ravita, kiam la bovo disŝiras la ventron de l' ĉevalo kaj eligas la tripojn, tiu pli ĝuste partoprenos en la sentoj de franca literaturisto, rigardanta la interbatalon de bovoj dum najbara vizito de ĵurnalistoj. Li leviĝis rapide en la mezo de l' spektaklo kaj forkuris el la cirko, dirante: „Mi devas foriri el tie-ĉi, ĉar mi vin amas—kaj baldaŭ mi komencus vin malami.“ Reymont subiĝis komence al la sorĉo de la pentreca sceno. Li transdonis grandioze tiun amuzon, plenan de krueleco, tiun furion de la rigardantoj, pasiigitaj per la batalludo, tiujn impresojn de l' homamaso, banata en la torentoj de l' lumo, ondanta sub la granda kupolo per milo da kapoj, varmigitaj de l' brula ĉielo. Apenaŭ en la fino la aŭtoro eligis tonon el la koro. Al la senpena krueleco de l' homamaso li kontraŭstarigis la kompaton kaj malĝojon de vilaĝana knabo, kiu elpetis

la vivon por la bovo, la kunulo de liaj solecaj noktoj sur la nokta paŝtejo.

Per karaktero de melankolio apudmara, malluma, naskita inter la bruego de ventoj, inter la balanciĝado kaj muĝado de ondegoj, distingigas du skizoj, „*La sopiro*“ kaj „*La lasta*“. En „*Fumejo de l' opio*“ Reymont priskribas plastike la statojn de narkota ebriiĝo, en kiun enprofundiĝas en malpermesitaj parizaj restoracioj la gastoj, ĝuantaj tiun-ĉi azian, venenantan agrablaĵon. En la „*Idilio*“ ni havas la romanon de medicina studento kun bier-fraŭlino, kelnerino el restoracio, interrompitan per tipa niatempa disonanco. La fraŭlon oni arestis, ĉar li implikis sin en iajn politike-partiajn laborojn, sekve la idilio interrompiĝis. La simpla historieto el varsoviaj stratoj estas ornamita per poezio de juneco, per artismo, kun kiu la figuroj estas prezentitaj, per la viveco de l' rakonto, kaj ĝi estas libera de la enuiga grizeco de la ordinaraĵaj pentraĵetoj el la malgrandurba vivo.

Perloj de tiu-ĉi kolekto estas sendube la priskriboj de l' japana heroeco, kaj precipe la grandioza, plena de koloroj kaj perspektivo, pentro de l' cirka amuzo hispana. La aliaj estas skizoj, desegnitaj kun svinga forto, bagateloj, kiuj naskiĝas en la laborejo de l' artisto en la momentoj de kreaĵinteraktoj, dum la laboro super grandaj verkoj. Estas certe, ke eĉ en la skizoj, artiste malpli prilaboritaj, ni sentas pli profundajn kaj fidele transdonitajn tremojn de l' pasio; antaŭ niaj okuloj rapide pretermoviĝas figuroj vivaj, ne literaturaj pupoj aŭ paperaj banalaĵoj. Vera poeto estas Reymont, kiam la kordojn de lia animo movas impresoj de l' naturo, kiamli pentras la homan animon brile blindigitan per la nemezurebleco de l' monda potenco aŭ frakasitan kaj timigitan ĉe l' vido de la muĝantaj, senkateniĝintaj elementoj, subjugitan per la spiro de l' uragano kaj de ĝia sovaĝa furiozeco“.

A. Grabowski.





Władysław St. Reymont.

# Ave Patria, Morituri te salutant...

(fino)

Jam sep da ili kuŝis sur la fundo de l' mallarĝa faŭko, kaj la oka agoniis disfrakasita per kugloj, kiam Hiroŝe ekkriis al la direktilo:

— Kaj nun ni!

— La lasta — ekmurmuretis kiel eĥo, Kataoka.

Ekgrincis ŝraŭboj, la dua brulŝipo preterglitis senbrue, ekkrakis la ĉenoj, jungiĝis kune flanko ĉe flanko kaj kvazaŭ Lelum Polelum ili ĵetis sin en la batalon al la komuna morto.

La fortikaĵo ĝemis per tondroj, kiel furio, la pluvego da fulmoj trafendis la mallumojn per terura flagrado kaj uragano de kugloj falis senĉese, kiam la lastaj brulŝipoj subite aperis en la lumgarbo kaj saltis al la trairejo per la tuta forto de l' maŝinoj.

— Banzaj! Banzaj! — ili kriis flugante kiel ventego.

Hiroŝe staris sur la kapitana ponteto, malvarma kaj kvietita.

Aro da ŝipoj baris al li la vojon per nigra fulmanta nuboj.

— Fajron! — eksonis la signalaj trumpetoj.

Ektondris pafadoj, ekbruis pomponoj sur la pontetoj kapitanaj kaj iaj restaĵoj eklumetis super la ondoj, iaj kriegoj nehomaj aŭdiĝis en plaŭdoj kaj tondroj, sed la brulŝipoj kuris kiel ventego, ruinigante ĉion intervoje. Ili kuris al morto kaj venko.

Kaj la batalo fariĝis jam mortfuriozo, kugloj traboris la ferdekojn, vomante per ŝtalo kaj fajro, frakasis la flankojn de l' ŝipoj, kaj falante per senĉesa hajlego kvazaŭ per fera draŝilo dispremendis ĉiun objekton.

Uragano de fulmotondroj falis kvazaŭ superakvego, la homoj mortis ĉirkaŭe, falante kiel subtranĉitaj arboj sur la ŝtiparojn ankoraŭ tremantajn, ili falis en la maron kiel ŝtonoj, volviĝis de doloroj en sangaj kotejoj inter amasegoj da korpoj terure disfrakasitaj, sed la restintaj forkaptitaj de batala ventego, blindigitaj de fumo, ebriaj de mortiga furiozo, batalis ĝis la lasta elspiro, ili batalis jam senkonscie nur pro morto kaj heroeco. Eĉ

la mortige vunditaj, preskaŭ mortantaj, rampante inter la restaĵoj de korpoj kaj kugloj, pafis ankoraŭ el karabenoj kaj ĵetis manajn grenadojn sur torpedŝipojn, vagantajn ĉirkaŭe kvazaŭ arego da malsataj monstroj.

La brulŝipoj fariĝis jam kvazaŭ vulkano, ĉar ĉiumomente ili eksplodis per fajraj kaj feraj kolonoj, ĉiumomente elŝprucis brulegoj per fontanoj, ĉiumomente leviĝis supren sangigitaj frakasitaĵoj de korpoj, de lignaĵo kaj ŝtalo kaj la senĉesa tondro bruegis kvazaŭ en kratero...

Jam eksilentis signalaj trumpetoj, eksilentis pomponoj sur la kapitanaj pontetoj, ekmutiĝis kanonoj disbatitaj, sed la brulŝipoj ĉiam ankoraŭ iris antaŭen; jam malfortiĝis iliarapideco, jam ili kliniĝis flanken, tremantaj kvazaŭ en agoniaz ekstremitoj, ili estis jam kvazaŭ nudaj kadavroj disŝiritaj kaj dispremitaj, sen ferdekoj, sen kanonoj, sen kamenoj, sen bordoj kaj pontoj, sed plenaj de mortigaj vundoj, de sango, de ĝemoj kaj de nepriskribebla teruro kaj sankta furiozeco...

Ili jam fulmrapidis per la restfortoj de agoniantaj maŝinoj kaj mortfalantaj homoj...

Alvenis la lasta momento!

Kaj Hiroŝe jam forgesis pri si, li estis nur kvazaŭ nerebatebla mortfrapo.

— Pli rapide! Pli rapide — li kriis nur de tempo al tempo tra la tubo al la malfortiĝantaj maŝinoj.

Li vivis ankoraŭ, li batalis ankoraŭ, li ordonis ankoraŭ, li mortigis ankoraŭ mem, sed jam ia kosma ventego portis lin super ĉion, disblovis lin en senfinajn spacojn kaj dronigis en neesto...

Li vivis ankoraŭ kaj io suferigedolĉa trapenetris lian koron, en la okuloj fiksitaĵoj en fumojn kaj fajrojn naskiĝis vidado de aferoj nekompreneblaj, kaj sur la lipoj ekfloris dolĉega rideto de salutoj.

Li komencis jam tremi kvazaŭ ombro malaperanta en senfino, li transformiĝis en sonĝadon pri si mem...

Kaj li estis nur ventego de sento, ĝoje pereanta en kvieto...

Sed li staris senmove inter falantaj grenadoj kaj zorge atentis ĉion, kaj kvan-



kam sango superverŝis lian vizaĝon, li ekrimarkis la lastan limon, donis signalon al la maŝinoj, la brulŝipoj subite ŝuprenleviĝis kaj falis larĝe kiel kadavroj en malfermitan tombon...

— Kingstonojn! — aŭdiĝis la lasta ordono.

One ne bezonis jam dronigi. La brulŝipoj enprofundiĝadis mallaripe kaj senbrue en la furioziĝantaj abismojn, entombiĝis en la akvon kun solena majesteco de l' morto, la maro kun silbo enpuŝigis trans la disŝiritaj flankoj; la ondoj superverŝis la trunkon... jam dronis la restaĵoj de ŝipbordoj... jam defluis la kadavroj kaj vunditoj... jam la morto finis sian senkompatan falĉadon.

Kaj nur sur la mastoj de la lasta ponto, sub la suna, disŝirita flago, alpremigi ankoraŭ areto da homoj batalantaj kun la morto.

Ili malsuprenfalas tamen ĉiam pli kaj pli, kugloj frapis ilin senĉese, grenadoj disŝiris tiujn ĉi malfortajn araneaĵojn, sur kiuj ili pendis; ĉiumomente iu forlasis maston kaj rebatiĝante de ŝnuregoj, falis kvazaŭ pafita birdo...

Nur sola Hiroŝe, malgraŭ la vundoj, sin tenis ankoraŭ sub la flago kaj per la restoj de l' fortoj, voĉo kaj konscio, kriis de tempo al tempo:

— Banzaj! Banzaj!

Al li respondis kartoĉoj kaj senŝesa siblado de kugloj kaj plaŭdado de ondoj.

La hela tago leviĝis pli kaj pli supren...

Kaj li malsuprenfaladis malrapide, la akvo ĉirkaŭprenis liajn piedojn; li rampis sur la pinton de l' masto kaj alligis sin al ĝi per la restaĵoj de l' flago, sed la akvo ĉiam pli leviĝis, senkompate, ĝi jam atingis lian zonon... leviĝis al la brusto.. kraĉis sur lian vizaĝon... rampis al la brakoj... lekis lian kolon... kaj komencis tuŝeti la buŝon per glacia maldolĉa kiso... sur la okulojn ĝi metis verdajn, malvarmajn naĝilojn.. kaj murmuretis al li ian kanton... kvietigantan, kanton de forgeso...

Per lasta superhoma ekpeno, li leviĝis iomete, elŝiriĝis ankoraŭ por momento el la ĉirkaŭpreno de l' morto kaj turnis la vizaĝon orienten, tien, de kie fluis rozkolora mateno, kie la suno leviĝis jam super la bruegantaj ondoj.

Li ekrigardis kun entuziasmo sur tiun flamantan plejsanktan vizaĝon kiel sur la dian kompatplenan vidaĵon kaj liaj okuloj ekfrapetis kiel birdoj, ekpafis per fulmoj de feliĉo kaj dankemo kaj forflugis per senmorta flugo en la senfinon...

La altiĝintaj ondoj kaptis lin en siajn mallumajn cirkaŭprenojn kaj forportis sur la verdaj dorsoj al la suno, al la malproksima patrujo.

Ĉio estis finita.

Ili mortis sur siaj ĉerkoj — brulŝipoj; mortis ĉiu ĝis la lasta.

Ave patria!...

*Lozo.*

Władysław St. Reymont.

## LOS TOROS.

(fino).

Post iom pli longa interrompo komenciĝis la tria batalo.

La amfiteatro estis tiel forte ekscitita kaj flamigita, ke nur la vido de nova bovo iom ĝin trankviligis.

La bovo ekkuris el la stalo gaje, saltante kvazaŭ ellasista sur paŝtejon; ĝi estis iomete pli longa ol la antaŭaj, palflava, kun orkoloraj flankoj kaj piedoj.

— Cenicerio! Cenicerio! Ekkriis al li ia ploranta voĉo.

Ĝin superbruis sibloj kaj krioj.

La batalo komenciĝis laŭ la kutima ordo, sed ĉiumomente, de la alia flanko de l'cirkò aŭdiĝis tiu sama ploranta, dolorplena voĉo.

— Cenicerio! Cenicerio!

Fine la bovo ekaŭdis ĝin; ĝi haltis subite kaj respondis per tirata muĝado.

Vane incitadis ĝin ruĝaj tukoj kaj pikadoroj penis ĝin forpeli de loko, vane oni devigis ĝin batali; ĝi staris obstine, kvazaŭ volante scii pri nenio, ĝi nur turniĝis ĉiufanken kaj subaŭskultante muĝetis.



Maltrankvilo trapenetris la popolamasojn, miloj da malamaj rigardoj trapikis ĝin mortige, disŝiris, kaj ia juna belega knabino elkliniĝis el la logio kaj kun preme fermitaj pugnoj, kriis:

— Brutaĉo! Draŝu ĝin per vipoj!

Kaj el multaj lokoj oni kriis jam senpacience:

— Alian bovon! Tiu ĉi taŭgas nenion, malbona! Alian!

La bruego potenciĝis ĉiam pli, oni jam komencis ĵeti sur ĝin ĉapelojn kaj bastonojn, kraĉis per malestimo, kiam la bovo kvazaŭ rekonsciĝis kaj lavango ne defalas tiel fulmrapide, kiel ĝi ĵetis sin sur la tukojn de banderileroj.

Krio de teruro elŝiriĝis el ĉiuj brustoj.

Ili tamen sukcesis forkuri, kaj la bovo volviĝis kvazaŭ trombo, furiozis, dispeladis homojn, disŝiradis la tukojn per la kornoj, trapikis ĉevalojn kvazaŭ malplenaĵajn vezikojn, renversis, piedpremis kun malamo, revenis kaj ree forkuris, batis kaj sangiginta, furiozita, elspiranta per mortigo, trakuris la arenon kun surda piedbatado kaj revenadis tiel rapide, deflankiĝis tiel neatendite, atakis tiel furioze, ke ĉiumomente tukoj kaj banderileroj disflugis kiel ektimigitaj kokinoj.

Fine la cirko komencis sibli kaj moki:

— Malkuraĝuloj! Vi taŭgas nur paŝti bovinojn! Mulgardistoj! Azenkondukantoj!

Tiam eliris unu banderilero, pala kiel kadavro kaj iris renkonten krazaŭ al certa morto.

La cirko ekmutiĝis de kortremo.

Kaj li centfoje ĵetis sin rekte sur la kornojn kaj maltrafis, apenaŭ savante la vivon ĝis fine per ia malespera ekmovado li sukcesis enpiki en la bovon du flagetojn.

Oni rekompencis lin per aplaŭdoj, sed la besto kvazaŭ furioziĝis ĝis limo, ĉar kun terura muĝego, kovrita per sango kaj ŝaŭmanta ĝi ĵetis sin sur la elirantan kontraŭ li espadan tiel rapide, ke tiu lasta kun granda malfacilo apenaŭ sukcesis sin savi de la neantaŭvidita ekbato.

Komenciĝis mallonga furioza duelo.

La espada ekatakis ĝin per terura neevitebla ekbato, sed la rebatita armilo falis el lia mano kaj li ruliĝis flanken, gratita de la kornoj.

Oni donis al li alian spadon.

Flanke garde atentis disentenditaj tukoj.

Sed la bovo ne permesis sin forlogi per svingataj tukoj, atentis neniun kaj nur atakis la espadan kun nepriskribebla furio, batis lin kvazaŭ tondro, ĵetis sin sur lin tiel furioze kaj per tiaj rapidaj saltoj kaj tiel seninterrompe, ke tiu apenaŭ sukcesis elturniĝi el la ĉirkaŭprenoj de l'kornoj.

En morta silento bolis tiu ĉi terura batalo. Oni rigidiĝis sur la lokoj; nek unu ventumilo ekbruetis, nek unu kapo ektremis, oni rigardis kun haltigita spiro de atendo...

La espada iom post iom transiris al atako kaj fine surfalis la bovon tiel malproksime, ke la besto haltis por momento kaj, leviĝinte preskaŭ arke, ĵetis sin kontraŭ lin kun la substarigitaj kornoj:

La spado ekbrilis mortige por lasta ekbato...

Subite en varmega silento, ie proksime, eksonis mallaŭta kortrapenetranta sonorileto...

La espada genufleksis senkonscie, mallevante la spadon kaj la bovo kvazaŭ subite mortis en sia movo, restis arke fleksita, kunvolvita, kun la kornoj pretaj al atako, kelkajn colojn antaŭ la brusto de l' genufleksinto.

La amfiteatro ankaŭ koloniĝis kaj dum longa momento restis sen movo kaj vorto, la homoj kvazaŭ rigidiĝis admirante la miraklon, multaj kun la suprenlevitaj manoj, multaj en duonspiro, multaj kun larĝe malfermitaj buŝoj.

La korpenetranta, arĝentsonora tinto de l' sonorileto tremis en la trairejo post la bariero kaj iom post iom malproksimiĝis, foriris.

— Tio estis pastro, kiu iris kun la Sinjoro Jesuo al la mortanta Pikadoro.

Ia mistika, timoplena impresio pleniĝis ĉiujn korojn, miloj da homoj falis sur la genuojn, oni sin batis en la brustojn, malkovris la kapojn kaj tie kaj ie leviĝis murmureto de preĝo kaj varmega sopiro.

Subite en tiu ĉi preĝa silento, eksonis laŭta plorema voĉo.

— Cenicerio! Cenicerio!

Kaj iu infano saltis trans la barieron, aperis sur la areno kaj ĵetis sin sur la kolon de l' bovo.



— Favoron! Favoron! Li ekriis per la tuta forto.

La tuta amfiteatro salte leviĝis.

— Ĝi estas mia Cenicerio! Favoron! Favoron!

Li kriis malespere, furie kaj plena de timo kaj ĉirkaŭprenis la sangantan kapon de l' bovo ŝirmis ĝin per sia korpo, kaj ĝemis mallaŭte.

Leviĝis terura bruego, ĉiuj manoj etendiĝis kun peto kaj ĉiuj buŝoj kriis:

— Miraklo! Ne mortigu! Favoron! Ne mortigu!

Oni donacis al li la vivon.

Ili eliris jam kune inter surdigantaj aplaŭdoj. La knabo, ne ellasante la kornojn de l' amiko, ploris per ĝojaj larmoj.

Kaj jen la mallonga, vera kaj simpla historio.

Ili estis amikoj el paŝtejo, dividis bonan kaj malbonan sorton, kaj varmegojn, kaj ventegojn, kaj pluvojn; dum malvarmaj vintraj noktoj la bovo alvenadis al estingiginta fajrujo, kuŝiĝis en cindro apud la knabo kaj varmigi lin per sia korpo, kaj kiam ĝi atingis kvin jarojn kaj oni kondukis ĝin al morto, la paŝtisto ĵetis ĉion kaj iris liberigi sian amikon.

Lin savis la nobla koro de l' Hispana popolo.

La sekvantaj bataloj iris jam laŭ la kutima ordo sen eksterordinaĵoj.

*Lozo.*

## 100 proverboj el la „Proverbaro” de M. Zamenhof

(Fino).

### Praktikaj konsiloj.

Ne kedu al parolo sen propra kontrolo. Konfidu, sed vidu.

Tro da konfido kondukas al perfido.

Ni amu nin frate, sed ni kalkulu akurate.

Al amiko nova ne fidu sen provo.

Ĉiun demandu, sed mem al vi komandu.

Fidanta al vorto atendas ĝis morto.

Ne ĉiu raporto estas vera vorto.

Hazardo estas malbona gardo.

Malpli esperu, pli konsideru.

Kiu regalas per ŝtonoj, tiun oni dankas [per bastonoj].

Kiel akirite, tiel perditu.

Kia la semo, tia la rikolto.

Singardeman Dio gardas.

Ne estas piediranto kolego al rajdanto.

Por pot' argila poto fera estas najbaro [dangera].

Per insulto kaj kolero ne klariĝas la afero.

Kiu koleras, tiu ne prosperas.

Ne laŭdu la tagon antaŭ vespero.

Por vendisto mensogo estas necesa apogo.

### La virino.\*

Kie regas virino, malbona estas la fino.

Se edzino ordonas, domo ordon ne konas.

Edzin' admirata — edzo malsata.

Virina lango buĉas sen sango.

Larmo virina baldaŭ sekiĝas.

Rol' de l' virino — bona mastrino.

### D i o.

Se amas Dio, prosperas ĉio.

Dio batas, Dio kompatas.

Dio donis infanon, Dio donos por ĝi panon.

Se Dio ordonos, eĉ ŝton' lakton donos.

Ĉiu por si, por ĉiuj Di'.

Dion laŭdu kaj diablon aplaŭdu.

Dangero sieĝas, al Dio ni preĝas—dangero [ĉesas, ni Dion forgesas].

Dio ne perfidas, se homo lin fidas.

### Ŝajno trompas.

Ne ĉio brilanta estas diamanto.

Ne ĉio utilas, kio brilas.

Granda nuboj, malgranda pluvo.

Granda telero, malplena kulero.

### De omnibus rebus et quibusdam aliis.

Nur tiu ne eraras, kiu neniam ion faras.

Post brua vento subita silento.

Ne povas ĉiu homo esti pap' en Romo.

Ne helpas spegulo al malbelulo.

En trankvila vetero ĉiu remas sen dangero.

Ĉiu tajloro havas sian tranĉmanieron.

Se forestas la suno, sufiĉas la luno.

Laŭdu la maron, sed restu sur tero.

Tablon ornamas ne tuko, sed kuko.

Kun kiu vi kuniĝas, tia vi fariĝas.

Ni forgesas averton, ni memoras la sperton.

Li estas preskaŭ mia frato: nepo de kuzo [de onklo de konato].

Pli kara kapo, ol ĉapo.

Pri la lupoj rakonto, kaj la lupoj renkonte.

\* Mi ne kuraĝas ŝanĝi la proverbojn, kvankam ili estas tiel malfavoraj por la virinoj. Kiu deziras, povas ilin anstataŭigi per jenaj: Kie regas virino, bona estas la komenco kaj bona la fino. Se edzino ordonas, domo ordon konas, k. t. p.—Kabe.



Kornel Ujejski.

## L A Z A R A .

Ho, sultanino, harem-trezoro!  
Peri, ho stelo! al ora floro  
En paradizo simila!  
Kial la frunton kovris nebulo?  
Kial ne brilas via okulo?  
Demandas sklavo humila.

Via kolero — por mi torturo  
Kvazaŭ de l' Ŝaho la silka ŝnuro  
Sendita per la Tataro.  
Sub de kolero via influo,  
Kvazaŭ de l' brula Samuma bruo,  
Ŝiriĝas anim-kordaro.

Kant' Izrafila — via voĉsono!  
Ridet' — pli kara, ol reĝa trono,  
Sed via koro — glacia.  
Ĉu mi venenon kun la mielo,  
El Trebizondo kvazaŭ abelo,  
Suĉos el buŝo la via?

En la Basoro nia ŝiparo  
Por vi distranĉas ondojn de l' maro,  
Serĉante perlojn ĉe bordo;  
Kun riĉaj peltoj lacaj kameloj  
Por vi de sudaj kuras ĉieloj  
Kaj de la neĝoj de l' nordo.

Por vi la ŝalojn tenas bazaro,  
Por vi la greka insulkorsaro  
Rabas riĉaĵon malpie;  
Por vi jen hindaj la elefantoj  
Venas kun perloj kaj diamantoj,  
Lumigi frunton radie.

Por vi kolonoj el la porfiro,  
Por vi tapiŝoj el Kaŝemiro,  
Kiel en templo Kaaba;  
Por vi depagon per odoriloj  
Alportas vagaj de Elbis filoj:  
Senbrida gento araba.

Por vi arĝenta ŝprucas fontano;  
La blankaj kuvoj por via bano  
Estas marmoro plej pura,  
Kaj sur ilia supraĵo brile,  
Al via blanka brusto simile,  
Vejnaro kuras lazura.

Pripensu, suna ho sultanino!  
Kiam vi estis de Kleft' edzino,  
Vi vivis en la mizero:  
Li ne posedis alian havon,  
Nur la pafilon kaj akran glavon,  
Sur ŝtona dormis vi tero.

Vi juna, bela, vi supertera,  
Per pano nigra, akvo rivera  
Kun Klefto nutris vin kune,  
Saltis sur rokoj, dum li sovaĝa  
Per sia glavo buĉis kuraĝa  
Miajn Spahanojn senpune!

Turmento-plena estis la sento,  
Ĝis kiam venis fine momento,  
Kiam ĉe lum' de torĉaro,  
Lian mi kapon vidis en sako  
Kaj vin en mia tremanta brako  
En luksa mia tendaro.

Kaj sur lanuga vi nun kuseno  
Dormas kviete, sub la kurteno  
Per oraj steloj brilanta.  
Kiel malĝojas vi, sultanino?  
Ĉu ensorĉigis vin ciganino,  
Matene preteriranta?

Pro Di'! Sur lipoj sanga makulo,  
Kolere fulmas via okulo!  
Vualon ŝiras man' via.  
Kion deziras via animo?  
Teron mi movos! diru sen timo:  
Tuj suno brulos alia!

Al kio celas via deziro?  
Eĉ se ĝi estas infansopiro,  
Mi ĝin plenumos ĝis fino;  
Sklav' sin al viaj piedoj ĵetas —  
Ho, lin kompatu, ĉar li nur petas  
Vian ordonon, reĝino!

„Mi ne infane ion deziras,  
Omaro!“ — bela grekino diras  
Kun la okulo flamanta,  
Kaj ŝi similis la leopardon —  
„Baŝo! mi volas vian ponardon  
Kun via koro sanganta!“



*N. Larin*



# El la historio de reformoj.

La Esperantistoj de la unua horo, kiel ankaŭ tiuj novaj samideanoj, kiuj studis iom la dudekjaran historion de Esperanto, scias, kiel malfacila estis la komenca propaganda laboro por nia afero. Oni devis forigi tutajn montojn da diversaj malnovaj antaŭjuĝoj. La saĝaj homoj neis la eblecon de artefarita lingvo, neis ĝian bezonon, rigardis la apostolojn de Esperanto kiel utopiistojn kaj kritikis ĉiun unuafoje ekaŭditan esperantan vorton. La profesiaj lingvosciencistoj kondamnis Esperanton, eĉ ne sentante la bezonon esplori la juĝatan objekton.

Nature estas, ke en tiaj cirkonstancoj la nombro de la Esperantistoj komence estis tre malgranda kaj ke ĝi pli grandigadis en la unuaj jaroj tre malrapide, preskaŭ nerimarkeble.

Tia sensukcesa batalado malpacienigis kelkajn el la plej fervoraj propagandistoj kaj ili komencis kulpigi Esperanton mem kaj konvinki sin, ke la mondo ne volas alpreni Esperanton, ĉar ĝi ne estas ankoraŭ perfekta kaj ke oni devas ĝin antaŭ ĉio pliperfektigi. Sed kiamaniere? La genieco de la tuta konstruo estis evidenta kaj neatakebla, sed oni trovis, ke kelkaj detaloj malplaĉas al tiu aŭ alia; oni do opiniis, ke oni devas ŝanĝi tiujn detalojn, ĉar ili malhelpas la rapidan disvastigon de la lingvo internacia. La reformistoj komencis do pripensi la plej diversajn reformajn projektojn, ĉiu laŭ sia plaĉo. Ĉiu reformisto havis propran pretan reforman projekton kaj por ĝi unu adepton, t. e. sin mem; la aliaj volis ĉiu ion alian. Mi mem, fariĝinte ano de reformoj, studis la komparan lingvosciencan romanon el verkoj de Diez, Körting kaj aliaj kaj intencis transformi Esperanton en lingvon iom pli naturan, romane homogenan kaj por la instruitaj lingvistoj senpere kompreneblan. Ĉu la lingvo ricevis la deziritajn kvalitojn mi ne povas juĝi, sed mi ne perdis por unu momento la konscion, ke ĝi fariĝis multe pli malfacile ellernebla

por homoj lingviste ne instruitaj. Vidante, ke ĉiuj eblaj reformoj neniun kontentigas, mi forlasis la propagandon ĝis la tempo, kiam la bonega granda verko „Historio de lingvo universala“ de prof. Couturat kaj Leau min fine konvinkis, ke malgraŭ ĉiuj kontraŭdiroj Esperanto prezentas la solan veran solvon de lingvo internacia. Baldaŭ poste montriĝis, ke Esperanto tia, kia ĝi estis, ricevinte la subtenon de la franca sciencularo, rapide venkis la antaŭjuĝojn, kaj gajnis centmilojn da ĉiunaciaj adeptoj, kiuj sen iaj malhelpoj ĝin uzas nun por buŝa kaj skriba interkompreniĝo.

Esperanto fariĝis sekve lingvo viva, kiu povas disvolviĝi nur tiel, kiel la ceteraj lingvoj vivantaj, kaj samtempe ĉiu diskutado pri sistemaj ŝanĝoj fariĝis tiel same sencela kaj sensenca, kiel estus propono enkonduki sistemajn ŝanĝojn en lingvon anglan, francan aŭ polan. Ĉiu vorto, ĉiu formo gramatika, kiu eble estis kritikebla, kiam Esperanto estis lingva projekto, fariĝis hodiaŭ, per la fakto mem, ke ĝi estas konata kaj uzata de la tuta grandnombra interpopolo Esperanta, esprime bona, kaj ĉiu ŝanĝo, eĉ plej bone pripensita, estus elemento malplibona, ĉar ĝi kaŭzus malhelpon en la hodiaŭa tutmonda spirita interkomunikiĝo. El kiu lingvo ia esperanta vorto estas ĉerpita, ĉu la vorto konservis en Esperanto la saman sencon, aŭ ricevis sencon alian, tio-ĉi fariĝis por la Esperantistoj tute indiferenta, ĉar ĉiu esprimas simbolo, asociiĝinte idee kun la responda objekto aŭ ideo, ricevis en Esperanto sian espriman koloron. La Anglo diras tute prave: „*A rose by any name would smell as sweet*“ (Kiel ajn ni nomus la rozon, ĝi kontrivus sian dolĉan bonodoron). Ekzemple mi scias, ke mi uzas „*acre*“ en lingvo franca en certa senco, sed parolante esperante mi kutimis asocii la sonon „akra“ kun la akreco del' tranĉilo. Tiel same parolante pole kaj ruse, mi uzas ofte la samajn vortojn en tute di-



ferencaj sencoj, kaj mi tamen ne kuraĝus fari pro tio ŝanĝajn proponojn.

Bedaŭrinde ni havas inter la Esperantistoj homojn, kiuj aliĝinte al Esperanto, rigardas ĝin kiel novan projekton, en kiu oni povas ankoraŭ ion aliigi, ion anstataŭi, ion modifiki. Krom tio ni havas ŝatindajn instruitajn homojn, kiuj dum la tuta vivo studis kaj komparis diversajn lingvajn projektojn, kaj kiuj metas Esperanton en la saman serion, forgesante aŭ ne volante kompreni, ke Esperanto ne estas jam lingva projekto, sed lingvo vivanta, posedanta gazetaron kaj literaturon, lingvo disvastigita sur la tuta tero kaj uzata por diversaj celoj. Tiuj instruitaj reformistoj memorigas al ni tiajn gepatrojn, kiuj, havante jam plenaĝajn idojn, neniel povas kompreni, ke iliaj infanoj estas plenkreskintaj, memstare pensantaj kaj agantaj individuoj. Ili vane perdas sian energion por ŝanĝi laŭ sia opinio kaj plaĉo tion, kio estis eble ŝanĝebla, sed nur en la frua infanaĝo.

Kiam la Delegacio ekdeziris decidi pri la akcepto de lingvo internacia kaj unu el miaj amikoj min demandis, kia estos laŭ mia opinio la rezultato, mi respondis: „Se la Delegacio akceptos senkondiĉe Esperanton, ĝi fariĝos subteno por la Esperantismo, se la Delegacio ekdeziros kontraŭstarigi al Esp. ion alian aŭ fari ŝanĝojn en E., ĝi faros fiaskon kaj perdos sian postenon kaj anaron.

Nun plenumiĝis la dua alternativo. Anstataŭ akcepti Esperanton la Delegacio prezentis al ni miksaĵon de diversaj revarmigitaj malnovaj reformaj projektoj baptitaj kiel lingvo de „Ido“ aŭ de du „Idoj“ kaj postulis, ke la Esperantistaro ilin akceptu; sed la Esperantistaro kune kun sia gazetaro restis fidela al la originala Esperanto de D-ro Zamenhof. El la Delegacia komitato ekŝiĝis preskaŭ ĉiuj ĝiaj plej gravaj membroj, restis nur la du aŭtoroj de l'projekto, kiuj ĝis nun ne komprenis sian eraron kaj esprimas sian malkontentecon pro la malvenko, kulpigante diversmaniere la Esperantistaron. Ni aŭdas do, ke la Esperantistoj estas konservatistoj, ĉar tion postulas iliaj materialaj interesoj; ke ili defendas Esperanton per ĝeneralaj argumentoj, sed

ne donas sciencajn pozitivajn kritikojn de la projekto de „Ido“, kiu laŭ opinio de ĝiaj aŭtoroj superas pro siaj bonecoj ĉion imageblan kaj estas nesuperebla. Kiel mi jam diris la Esperantistoj juĝas tute kontraŭe, sed eble ni ne estas kompetentaj, eble ni ne scias juĝi senpartie. Tial tre dezirinde estas, ke la aŭtoroj de Ido aŭdu la opinion de ne-Esperantisto, homo tute senpartia, fama lingvosciencisto, kiu partoprenis en la delegaciaj kunsidoj, kiel unu el la komitatanoj, nome la opinion de S-ro prof. Baudouin de Courtenay.

Mi ĉeestis dum lia publika parolado en Varsovio pri lingvo internacia, kie li disbatis ĉiujn antaŭjuĝojn kontraŭ tia lingvo, kaj nomis fine Esperanton la sola vera enkorpiĝo de tiu ideo. Nature estas, ke dum tia publika parolado la estimata profesoro ne povis detale kompari kaj priparoli diversajn reformajn projektojn, sed poste dum pli longa intervidiĝo, mi havis okazon aŭdi lian pli detalan opinion pri la lingvo de Ido kaj pri la diversaj ŝanĝoj, kiujn oni volus enkonduki en Esperanton. Mi donas malsupre la opinion de prof. B. de Courtenay kun lia konsento laŭ faritaj skribaj notaĵoj.

*La profesoro diris:* „Laŭ mia opinio ia lingvo internacia de Ido tute ne ekzistas, kaj mi ne povas aprobi la manieron de S-ro Ido, kiu ne memorigis eĉ per unu vorto, ke lia projekto ne estas projekto nova kaj sendependa, sed simple Esperanto modifika en kelkaj detaloj, modifika eĉ ne ĉiam feliĉe kaj prospere. Ĝenerale mi ne vidas en Ido, komparante ĝin kun Esperanto, efektivaajn plibonigojn. Esperanto originala prezentas en sia tutaj la stampon de neneigebla originaleco, kiun ni vane serĉus en la projekto de Ido.

En multaj punktoj „Ido“ estas malpli-valora ol Esperanto kaj prezentas ne progreson sed regreson. Tiel mi povus karakterizi la paragrafojn de la Ida gramatiko pri la alfabeto, artikolo, substantivo, adjektivo, personaj pronomoj, adjektivoj kaj pronomoj posesivaj, adjektivoj kaj pronomoj demonstrativaj, pronomoj relativaj—interrogativaj, adjektivaj pronomoj nedifinitaj, la verbo, la adverboj primitivaj, konjunkcioj kaj la nombroj.



La alfabeto de Ido pekas kontraŭ la principo de unueco kaj reguleco.

La litero *x*, flanke de *k*, *g*, *s*, kaj signifanta jen *ks*, jen *gz* estas tute ne allasebla.

Akcepti *q* flanke de *k* estas tia sama regreso (reakcio).

La litero *q* (sola aŭ en kombino kun *u*, kiel ekvivalento de *kv*) uzata apud *k* havas nek sencon nek povas esti filologie pravigita. La „*q*“ estas ĝenerale malfruiĝinto el tiu epoko en la vivo de la lingvo latina, kiam oni ankoraŭ diferencigis du tiajn guturalajn sonojn. Tiaj postolantaj kaj ĝenerale profundaj malantaŭaj paroldiferencoj malaperas ĉiam pli, kaj ĝi signifas nedisputeblan regreson, kiam oni penas enkonduki tiujn ĉi diferencojn en artefaritan lingvon tutmondan.

La infinitiva finiĝo—*ar* estas malbona kaj forĵetinda. Ĝi estas nur historia okazaĵo de la lingvo latina por unu grupo de verbaj temoj, dum la primitiva finiĝo komuna estis—*se*,—*re*. La historia tendenco de ĉiuj lingvoj neolatinaj kondukas al malpliigo kaj malapero de similaj finiĝoj. La infinitivo devas do reteni sian esperantan simbolon—*i*, se ĝi ne povas esti anstataŭita per nulo, t. e. egaligi al la formo radika. Nur unu sola infinitivo estas dezirinda. La malnovgreka abundeco ne povas esti tolerata en lingvo artefarita. Ni ne forgesu, ke tiu malnovgreka troa abundeco kaŭzis plenan malaperon de l' infinitivo en la lingvo novgreka.

La imperativo kun—*ez* estas absolute ne akceptebla.

Ĉe l' pronomo kaj ĉe l' adjektivo la signo de l' sekso estas superflua kaj mi ne povas aprobi la sistemon de Beaufront-Couturat.

Ĉe l' substantivo oni devas laŭ mia opinio konservi la substantivan signon „*o*“ ankaŭ en la pluralo; sekve mi ne aprobas la anstataŭon de „*oj*“ per—*i*.

Ĉar neniu el la ĝisnunaj reformaj pro-

jektoj superas la tradician Esperanton, ĉar neniu prezentas novan enkorpiĝon de la lingvo internacia, kaj ili, ne esceptante „Idon“ estas nur flik-laboroj, sekve adoptante principe Esperanton oni devas respekti la tradicion esperantistan kaj ne fari atencojn kontraŭ la kontinueco de tiu-ĉi tradicio. Ĉiuj ŝanĝoj, enkondukitaj rapide, malbonigas nur la tutajn kaj kaŭzas la neceson de novaj ŝanĝoj kaj modifikaĵoj.

Sed ĉiu ŝanĝebleco, ĉiu nekonstanteco, ĉiu ŝanceliĝo en lingvo internacia artefarita povas nur fortimigi la homojn, kiuj volas ĝin akcepti kiel ilon de tutmonda interkompreniĝo. Kvankam mi ĝenerale ne estas konservatisto, en tiu-ĉi okazo mi estas konservatisto decidita.

Ni povus ekzemple kritiki la lingvon francan kaj proponi kelkajn ŝanĝojn, se ne en la lingvo parolata mem, almenaŭ en la lingvo skribata (ortografio). Sed ni absolute ne povus realigi niajn proponojn sen la konsento de la francoj, t. e. de la parolantoj france.

La Esperantistoj devas esti rigardataj kiel asocio lingvista jam ekzistanta. Nenia komitato aŭ komisio ne-esperantista havas la rajton trudi al ili ŝanĝojn gramatikajn aŭ leksikajn. Se eĉ tiu komisio estus kunmetita el plej kompetentaj individuoj kaj plej bone elektitaj de diversaj delegacioj kaj sciencaj korporacioj ĝi ne ĉesus havi en la okuloj de Esperantistoj arbitran karakteron.

Post la volapükistoj ĝuste la Esperantistoj realigis la ideon de lingvo internacia en vastaj dimensioj kaj enkorpiĝis ĝin en formojn daŭrajn kaj akceptitajn de granda parto de la inteligenta homaro. *Kiu decidiĝas rompi la unuecon de la Esperantistaro, enterprenas paŝon tre riskan kaj, malbon-konsekvencan, sekve mi, volante eviti tiel gravan respondecon, estis devigita ekŝiĝi el la Delegacia konstanta Komisio“.*

Sapienti sat...

A. Grabowski.





## Esperanta statistiko.

Wiele osób nawpół przekonanych o użyteczności języka międzynarodowego i o zadziwiających zaletach Esperanta, ale jeszcze wahających się, zapytuje często: dlaczegoż to nasz niewielki i nie-szczęśliwy naród, który ma tyle ciężkich kłopotów w swym własnym domu, ma koniecznie brać na swoje barki tę olbrzymią międzynarodową pracę? Są przecież ludy od nas szczęśliwsze, bardziej zamężne i spokojne... My możemy poczekać, aż one to zrobią!

Nawet wśród naszych esperantystów słyszy się często pytania o stanie Esperanta w innych krajach, oraz wątpliwości, czy kraje te zajmują się tą sprawą, czy Esperanto staje się naprawdę środkiem porozumiewania się lub jest tylko zabawką kilku szczęśliwych ludów, które posiadają wiele czasu, spokoju i dobrego humoru?

Na te i tym podobne pytania należy się odpowiedź; wykazać trzeba, że idea ta znajduje wszędzie energicznych i oddanych pracowników i że żaden naród nie może i nie powinien stanowić wyjątku w tej wspólnej ludzkiej pracy.

Ponieważ najważniejszymi ogniskami ruchu esperanckiego są towarzystwa, od nich więc też zaczniemy statystykę esperancką.

I. Główne miejsce wśród naszych towarzystw należy do dwóch instytucji oficjalnych, któremi są:

*Stały Komitet Kongresów* (prezes dr. Zamenhof, sekretarz G. Moch, b. redaktor wielkiego dziennika „Indépendance Belge”, 8 członków);

*Esperancki Komitet Językowy* (prezesi: dr. Zamenhof i dr. Boirac, rektor uniwersytetu w Dijon, 90 członków).

II. Drugą grupę tworzą towarzystwa esperancko - narodowe, których celem głównym jest propaganda. Oto jest ich liczba według krajów:

Multaj personoj, jam duone konvinkitaj pri la utileco de lingvo internacia kaj pri mirindaj ecoj de Esperanto, sed ankoraŭ ŝanceliĝantaj, demandas ofte: kial do ni, malgranda, malfeliĉa nacio, kiu havas tiom da gravegaj klopodoj en sia propra domo, devas nepre preni sur siajn malfortajn ŝultrojn tiun ĉi grandegan internacian laboron? estas do multaj nacioj pli feliĉaj, pli riĉaj, liberaj kaj trankvilaj... ni ja povas atendi, ĝis ili tion ĉi faros!

Eĉ inter niaj esperantistoj oni aŭdas ofte demandojn pri stato de Esperanto en aliaj landoj kaj dubojn, ĉu ili okupas sin pri tiu ĉi afero, — ĉu Esperanto fariĝas vere internacia komprenilo, aŭ estas nur amuzaĵo de kelkaj feliĉaj popoloj, kiuj havas multe da tempo, da trankvileco kaj da bona humoro?

Al tiuj ĉi kaj similaj demandoj ni do devas respondi. Estas necese montri, ke nia ideo trovas ĉie energiajn kaj sindonemajn laborantojn kaj ke nenia nacio povus nek devus fari escepton en tiu ĉi komuna homa laboro.

Ĉar la plej gravaj centroj de la esperantista movado estas esperantistaj societoj ni komencas de ili nian esperantan statistikon.

I. La ĉefa loko inter niaj societoj apartenas al du oficialaj institucioj, t. e.:

*Konstanta Komitato de la Kongresoj* (prezidanto D-ro Zamenhof, sekretario Gaston Moch, 8 membroj).

*Esperantista Lingva Komitato* (prezidantoj D-ro Zamenhof kaj D-ro Boirac, rektoro de Universitato en Dijon, 90 membroj).

II. La duan grupon formas naciaj societoj esperantistaj, ĉefa celo de kiuj estas propagando. Jen estas ilia nombro laŭ landoj:



**EUROPA — EŬROPO.**

Aŭstrio—Austrija . . . . .	42	Hollando—Holandja . . . . .	8
Belgujo—Belgja . . . . .	32	Hungarujo—Węgry . . . . .	4
Britujo—Anglja . . . . .	102	Italujo—Włochy . . . . .	8
Irlando—Irlandja . . . . .	19	Malta—Malta . . . . .	6
Bulgarujo—Bulgarja . . . . .	16	Monako—Monako . . . . .	1
Danujo—Danja . . . . .	4	Norvegujo—Norwegja . . . . .	4
Francujo—Francja . . . . .	165	Polujo—Polska . . . . .	3
Germanujo—Nemcy . . . . .	58	Rumanujo—Rumunja . . . . .	1
Gibraltaro—Gibraltaro . . . . .	1	Rusujo—Rosja . . . . .	28
Hispanujo—Hiszpanja . . . . .	49	Svedujo—Szwecja . . . . .	20
Katalunio—Katalonja . . . . .	16	Svisujo—Szwajcarja . . . . .	44

**AZJA — AZIO.**

Hindujo—Indje . . . . .	7	Malajaj insuloj—Wyspy Malajskie	1
Japanujo—Japonja . . . . .	4	Tonkino—Tonkin . . . . .	1
Indohinujo—Indochiny . . . . .	1	Turka Azio—Turcja azjatycka . . . . .	3
Rusa Azio—Rosja Azjatycka . . . . .	3		

**AFRYKA. — AFRIKO.**

Algerio—Algier . . . . .	4	Madagaskaro—Madagaskar . . . . .	1
Franca Gvineo—Gwineja franc. . . . .	1	Transvaalo—Transwal . . . . .	1
Kanariaj Insuloj—Wyspy Kanar. . . . .	1	Tunizio—Tunis . . . . .	1

**AMERYKA. — AMERIKO.**

Bolivio—Bolivja . . . . .	1	Meksiklando—Meksyk . . . . .	4
Brazilio—Brazylja . . . . .	12	Peruo—Peru . . . . .	1
Ĉilio—Ĉili . . . . .	2	Urugvajo—Urugvaj . . . . .	2
Kanado—Kanada . . . . .	4	Unuigitaj Ŝtatoj—Ŝtany Zjednocz. . . . .	56
Kubo—Kuba . . . . .	1		

**OCEANJA. — OCEANIO.**

Aŭstralio — Australja . . . . .	2	Filipinaj Insuloj—Wyspy Filipińs. . . . .	4
		Nova Zelando—Nowa Zelandja . . . . .	4

W porównaniu z poprzednimi latami, dla których zbierane były dokładne cyfry, liczba towarzystw zwiększyła się znacznie, jak to wykazuje następująca tablica:

Kompare kun antaŭaj jaroj, por kiuj estis kolektitaj precizaj ciferoj, la nombro de societoj multe pligrandiĝis, kiel montras jena tabelo:

	1904 Febr. Luty.	1905 Jan. Stycz.	1906 Jan. Stycz.	1906 Jun. Czerw.	1906 Decem. Grudz.	1907 Jun. Czerw.	1907 Decem. Grudz.
Eŭropo—Europa . . . . .	103	173	276	368	434	542	743
Azio—Azja . . . . .	7	8	10	10	7	16	20
Afriko—Afryka . . . . .	1	2	3	3	6	6	9
Ameriko—Ameryka . . . . .	5	5	14	24	30	69	83
Oceanio—Oceania . . . . .	—	—	3	2	5	6	10
	116	188	306	407	482	639	865

Załączamy jeszcze ciekawsze liczby dla niektórych krajów:

Ni aldonas ankoraŭ interesajn ciferojn por kelkaj landoj:

Britujo—Anglja . . . . .	15	36	55	66	90	103	121
Francujo—Francja . . . . .	44	56	101	110	123	156	165
Hispanujo—Hiszpanja . . . . .	3	3	12	22	28	40	65
Svisujo—Szwajcarja . . . . .	2	6	9	23	30	39	44
Unuigitaj Ŝtatoj—Ŝtany Zjednoczone . . . . .	—	—	8	15	18	44	56



III. Trzecią kategorię tworzą towarzystwa o celach specjalnych: naukowych, artystycznych, handlowych i t. d. jak na przykład:

Międzynarodowe Towarzystwo katolickie; stowarzyszenie międzynarodowe esperantystów prawników; Liga międzynarodowa esperantystek dla ochrony kobiet (Szwajcaria); grupa lekarzy esperantystów (Paryż); Międzynarodowe Towarzystwo naukowe (Genewa); Stowarzyszenie prasy esperanckiej (Paryż); Francuskie Towarzystwo przemysłu i handlu (Paryż); Związek ociemniałych (Boston); Stowarzyszenie międzynarodowe studentów esperantystów (Petersburg) i in.

Liczba podobnych towarzystw wynosi obecnie 69.

IV. Prasa esperancka składa się obecnie z:

14 pism specjalnych, redagowanych całkowicie po esperancku;

30 pism propagandystycznych redagowanych po esperancku i w językach narodowych;

23 pism zwyczajnych, zawierających stałą kronikę po esperancku.

Zauważmy wreszcie, że 15 kongresów międzynarodowych poleciły lub wprost przyjęły Esperanto, jako język obrad, a 43 różne towarzystwa nie-esperanckie korespondują po esperancku. Zannotujmy pomiędzy niemi: Kongres Automobilizmu (1903), Kongresy Pokoju (1906, 1907), Kongres Fizjoterapii; Ligę francuską praw człowieka, Międzynarodowy Instytut pokoju, Uniwersytety ludowe; Unję katalońską i in.

V. Esperanckie konsulaty lub agentury istnieją obecnie w 232 miastach, mianowicie: w Europie—213, w Ameryce—11, w Azji—3, w Afryce—5. Według krajów największą liczbę znajdujemy we Francji (64), Anglii (34), Hiszpanji (24), Austrii (22), Szwajcarji (16). W Rosji są one w 8 miastach.

Widzimy, że ruch esperancki już objął całą kulę ziemską od północy do południa, od wschodu na zachód.

Uspokój się więc czytelniku: w żadnym z przytoczonych tu objawów tego ruchu kraj nasz nie zajmuje naczelnego miejsca!

III. La III-an kategorion formas societoj kun celoj specialaj: sciencaj, art-oj, komercaj k. a. kiel ekzemple:

Katolika Internacia Societo; Internacia Societo de esperantistoj juristoj; Ligo internacia de esperantistinoj por protekto de virinoj (Svisujo); Medicinista grupo esperantista (Parizo); Internacia Scienca Asocio (Genevo); Presa esperantista Societo (Parizo); Industria kaj Komerca Societo de Francujo (Parizo); Blindula Klubo (Boston); Internacia Societo de esperantistoj studentoj (Peterburgo) k. a.

La nombro de tiuj ĉi societoj estas nun 49.

IV. La esperantisa gazetaro konsistas nun el:

14 gazetoj specialaj, redaktitaj tute en Esperanto;

30 gazetoj propagandaj en Esperanto kaj naciaj lingvoj;

23 naciaj gazetoj, enhavantaj regulajn kronikojn en Esperanto.

Fine ni rimarku, ke 15 internaciaj kongresoj rekomendis aŭ akceptis uzon de Esperanto kaj 43 diversaj societoj ne-esperantistaj korespondos en Esperanto. Ni notu inter ili: Kongreso de Automobilismo (1903), Kongresoj de Paco (1906, 1907), Kongreso de Fizioterapio; societoj: Franca Ligo de rajtoj de homo, Internacia Instituto de Paco, Popolaj Universitatoj, Unio Kataluna k. c.

V. Esperantaj konsulejoj kaj agentejoj ekzistas nun en 232 urboj, nome en Eŭropo — 213, en Ameriko — 11, en Azio — 3, en Afriko — 5. Laŭ landoj la plej grandan nombron ni trovas en Francujo (64), Anglujo (34), Hispanujo (24), Aŭstrio (22), Svisujo (16). En Rusujo ili estas en 8 urboj.

Ni do vidas, ke la movado esperantista jam ĉirkaŭiris la teran globon de nordo ĝis sudo kaj de oriento ĝis okcidento.

Trankviligu, leganto: en suprecititaj faktoj vi nenie vidis nian landon sur la ĉefa loko!



Natosiast zdołaliśmy może przekonać, że, jak to powiedzieliśmy na początku tego artykułu, każdy, kto się czuje członkiem ludzkości, powinien się przyłożyć do tej wspólnej ludzkiej sprawy i że ani własne kłopoty, ani nawet nieszczęścia kraju nie mogą usprawiedliwić niczyjej obojętności.

A. Z.

Sed mi eble konvinkis vin, ke, kiel ni diris en la komenco de tiu ĉi artikolo, ĉiu, kiu sentas sin membro de l' homaro, devas kunlabori en tiu ĉi komuna homa afero kaj nek propraj liaj klopodoj nek malfeliĉoj de lia lando povus senkulpigi lian indiferentecon.

A. Z.

## Przed kongresem.

Nie wiele już czasu oddziela nas od kongresu Drezdeńskiego.

Czwarty kongres esperancki, jak pisaliśmy już o tym kilkakrotnie, rozpocznie się dnia 16 sierpnia i będzie trwał oficjalnie sześć dni. Czas już najwyższy, aby ci, którzy pragną bodaj raz wziąć udział w esperanckim kongresie, zapisali się na listę uczestników jego. Poprzednie kongresy odbywały się dość daleko od naszego kraju, to też skromna liczba polskich esperantystów ginęła niepostrzeżenie wśród stosunkowo znacznych cyfr innych narodowości. Drezdeński kongres, sądzimy, będzie pod tym względem pomyślniejszym dla nas. Nieznaczna odległość zapewne ściągnie poważniejsze zastępy polaków, którzy dziś już liczą pośród siebie bardzo dużo zwolenników Esperanta. Dotychczas na listę uczestników z Królestwa zapisało 15 osób, liczba ta prawdopodobnie znacznie się powiększy, gdyż kongres ten wzbudził już zainteresowanie w szerszych kołach esperantystów polskich. Tym, którzy jeszcze nie pomyśleli o wyjeździe do Drezna, radzimy dołożyć wszelkich starań, aby zwolnić się na tydzień kongresowy. Wydatki będą niewielkie, a to, czego będziemy świadkami, wynagrodzi nam w zupełności stracone koszta i czas.

W ostatnim numerze „Germana Esperantisto“ znajduje się już szczegółowy program kongresu. Podzielimy się z naszymi czytelnikami najciekawszymi szczegółami.

Przedewszystkim kongres w Dreźnie, sądząc z dotychczas osiągniętych wyni-

ków, będzie miał charakter oficjalnie-urzędowy.

Zarząd miasta udzielił do rozporządzenia uczestników kongresu najpiękniejsze gmachy w mieście. W „Vereinshaüs“, wspaniałej sali miejskiej, odbędzie się otwarcie i zamknięcie kongresu. Sala będzie ozdobiona flagami 30 państw, których konsulowie przyrzekli swój współudział w kongresie. W imieniu miasta przywita kongres burmistrz Drezna Koch.

Dla mniejszych posiedzeń i zebrań sekcyjnych otwarte będą sale Instytutu Technicznego — jednego ze wspanialszych gmachów Drezna.

Miasto poważnie przygotowuje się do przyjęcia gości z całego świata. Z rozporządzenia dyrektora policji 24 policjantów nauczyło się języka Esperanto dla ułatwienia uczestnikom kongresu orjentowania się w mieście. Policjanci ci będą mieli na rękawach białe opaski z zieloną gwiazdą. We wszystkich prawie hotelach i restauracjach kelnerzy uczą się już języka Esperanto. Jednym słowem esperantyści będą mogli cały czas Kongresu spędzić w Dreźnie, posługując się wyłącznie językiem Esperanto.

Powodzenie kongresu jest również zapewnione materjalnie. Na propozycję posła D-ra Zöphel'a, władze Drezna postanowiły poprzeć zjazd znaczną subwencją.

Z ciekawszych numerów programu, który obfituje w wiele niespodzianek, należy przytoczyć przedewszystkim przedstawienie teatralne, które będzie wykonane po raz pierwszy przez zawodową



trupę aktorską pierwszego rzędu. Będzie to „Ifigenja w Taurydzie“ Goethego, wykonana przez trupę znakomitego aktora z teatru Lessing'a p. Reicher'a; do składu tej trupy wchodzi najwybitniejsze siły aktorskie; między innymi specjalnie przyjeżdża do Drezna dla wykonania roli Ifigenji córka p. Reicher'a, znakomita artystka teatru w Nowym Jorku. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna dla esperantystów, którzy dotychczas rozkoszowali się tylko amatorskimi przedstawieniami. Trupa Reicher'a zamierza po kongresie odbyć podróż artystyczną po całej Europie.

Zbytecznym chyba jest dodawać, że jest to jedna z donioślejszych zdobyczy dla nas pod względem propagandy. Może nareszcie żywe słowo przekona opornych, że język Esperanto jest również dzwicznym i zdatnym do wymiany myśli jak wszystkie inne żyjące języki.

Prócz trupy Reicher'a, na jednym z wieczorów artystycznych wystąpi pani Minnie Frenckell-Nast, prymadonna opery Królewskiej. Ciekawym bardzo będzie również przedstawienie komedji „Nieszczęśliwi“ p. Schneidera, w którym wzięcie udział 11 amatorów — przedstawiciele 11 narodowości. Obecni będą mieli okazję przekonać się, jak małą jest różnica w wymowie esperanckiej u różnych narodowości.

Nie będziemy tu już wspominali o wspaniałej wystawie esperanckiej, która podobno ma zaćmić wszystkie inne dotychczasowe wystawy esperanckie oraz całym szeregiem różnych wycieczek i niespodzianek, które przygotowuje zabiegliwy komitet organizacyjny; sądzimy, że to, co powyżej przytoczyliśmy, zawiera wystarczającą ilość przynęt, aby zachęcić tych, którzy jeszcze dotychczas nie postanowili swego wyjazdu na kongres. Na zakończenie przytoczymy w krótkich zarysach ogólny program zjazdu.

*Sobota, dnia 15 Sierpnia.* Z rana: Otwarcie wystawy i przyjęcie uczestników kongresu (Instytut Techniczny); prace przygotowawcze Komitetu Organizacyjnego i Lingwistycznego. Wieczorem: Przyjacielskie zebranie w Klubie Drezdeńskim oraz wieczornica artystyczna.

*Niedziela, dnia 16 Sierpnia.* Z rana: Nabożeństwa oraz kazania w języku Esperanto; popołudniu: obiad wspólny; wieczorem: zebranie przedstawicieli różnych narodowości.

*Poniedziałek, dnia 17 Sierpnia.* Oficjalne otwarcie kongresu; przywitanie przez przedstawicieli miasta; mowa inauguracyjna D-ra L. L. Zamenhofa oraz przemówienia powitalne przedstawicieli przybyłych na kongres narodowości, popołudniu: obiad i następnie posiedzenia poszczególnych sekcji; wieczorem: festyn w ogrodzie.

*Wtorek, dnia 18 Sierpnia.* Z rana: posiedzenia oddzielnych sekcji oraz zwiedzenie Drezna; popołudniu — obiad; godzina 1-a min. 20: wycieczka do Meissen statkiem; wieczorem: wystawienie „Komedji międzynarodowej“ i powrót do Drezna.

*Środa, dnia 19 Sierpnia.* Z rana: posiedzenia sekcji oddzielnych; popołudniu: obiad; wieczorem godz. 8-a: „Ifigenja w Taurydzie“.

*Czwartek, dnia 20 Sierpnia.* Dzień wolny: wspólna wycieczka statkiem po Saskiej Szwajcarji.

*Piątek, dnia 21 Sierpnia.* Z rana: Posiedzenia poszczególnych sekcji; obiad; wieczorem: koncert oraz bal w kostjumach narodowych.

*Sobota, dnia 22 Sierpnia.* Z rana: ostatnie posiedzenie ogólne oraz oficjalne zamknięcie kongresu; obiad; wieczorem: nadprogramowe niespodzianki.

*Niedziela, dnia 23 Sierpnia.* Wycieczka do „Weisser Hirsch“, gdzie urządzone na lato kolonję Esperantystów.

Z programu wyżej przytoczonego widzimy, że uczestnicy kongresu będą mieli zapewniony nietylko szereg ciekawych posiedzeń specjalnych z różnych gałęzi nauki oraz zawodów, lecz również mnóstwo ciekawych rozrywek.

Kto po kongresie zechce spędzić pewien czas w urocznej miejscowości „Weisser Hirsch“, ten będzie miał zapewnione towarzystwo współideowców z całego świata. A jak się czują esperantysty w swoim gronie, opowiedzą wam ci, którzy



pełni zachwytu powracali z naszych pierwszych trzech kongresów.

A więc jeszcze raz wracam się do Ciebie, czytelniku — dołącz wszelkich starań i jedź na kongres. Ręczymy Ci zgóry, że żałować wyjazdu nie będziesz, a tak dobra okazja może się dla Ciebie nie prędko uśmiechnie; przyszły kongres esperancki zapowiadają nam bardzo daleko, albo w Hiszpanji, albo nawet... w Stanach Zjednoczonych.

Formalności nie duże: należy wysłać tylko zawczasu 5 rb. do komitetu orga-

nizacyjnego pod adresem D-ra Schramma: Dresden „Ständehaus. Pamiętajcie, że tylko ci, którzy tę sumę nadeszłą przed 15 lipca, otrzymają bezpłatnie „książeczkę kongresową“. Bilety do teatru na przedstawienie „Ifigenji w Taurydzie“ należy już zamawiać — cena pojedynczego biletu wynosi 10 marek. Jestto cena może wygórowana, ale należy pamiętać, że kongres wymaga wielkich nakładów materialnych.

L. Z.



## Do naszych prowincjonalnych czytelników.

Uprzejmie prosimy wszystkich naszych prowincjonalnych czytelników o stałe nadsyłanie nam krótkich wiadomości o ruchu Esperantyzmu na prowincji. Tylko tą drogą łatwiej będzie można zjednoczyć nasze siły i przyjść z pomocą warszawskiemu towarzystwu esperantystów, które obecnie przystępuje do zakładania oddziałów w całej Polsce. Sądząc z liczby czytelników naszego pisma, ruch ten jest już dość znaczny, lecz brak mu dotychczas kierunku, bez którego dalszy jego rozwój będzie bardzo utrudniony.

Pismo nasze, mając za zadanie zjednoczyć ten ruch i nadać mu właściwy kierunek, prosi o możliwie systematyczne i stałe informacje z prowincji, — innej drogi dla ześrodkowania ruchu Esperanckiego w Polsce na razie nie posiadamy. Jednocześnie prosimy o wypełnienie zamieszczonego na okładce szematu, i wysłanie go pod adresem redakcji, która zbiera obecnie materiał statystyczny o ruchu Esperanckim w Polsce.

## Al niaj provincaj legantoj.

Ni petas afable ĉiujn niajn provincajn legantojn sendadi al ni malgrandajn sciigojn pri la movado de Esperantismo en provincoj. Nur per tiu ĉi vojo estos pli facile kunigi niajn fortojn kaj helpi al la varsovia societo, kiu nun alpaŝas al fondado de filioj en la tuta Polujo. Juĝante laŭ la nombro de niaj legantoj, tiu ĉi movado estas jam sufiĉe granda, sed mankas al ĝi direktilo sen kiu ĝia plua progreso estos malfaciligita.

Nia organo celanta kunigi tiun ĉi movadon kaj doni al ĝi ĝustan direkton, petas pri eble regulaj informoj el la provincoj.

Alian vojon por koncentri la esperantistan movadon en Polujo dume ni ne posedas. Samtempe ni petas plenigi la skemon presitan sur la kovrilo kaj sendi ĝin al la redakcio, kiu nun kolektas statistikan materialon pri la movado Esperantista en Polujo.



Dezirante aranĝi ĉe la societo esperantista en Varsovio konstantan ekspozicion esperantan konsente kun la projekto de s-ro Brzostowski esprimita en la antaŭa numero de „P. E.“, ni petas afable niajn samideanojn alsendadi al la Redakcio ĉiujn interesajn objektojn taŭgajn por ekspozicio, kiel: librojn, gazetojn, propagandajn broŝurojn, reklamojn, poŝtkartojn, komercaĵojn k. t. p. Ĉio estos akceptata kun kora danko. Red.



## Kronika. — Kroniko.

### Ruch esperancki w Polsce.

**Warszawa.** Warszawskie Towarzystwo Esperantystów wstąpiło w nową erę rozwoju.

Przed miesiącem zostało otwarte nowe towarzystwo w Warszawie pod nazwą „Polskie Towarzystwo Esperantystów“.

Poprzednie towarzystwo w Warszawie istniało jako oddział Petersburskiego Towarzystwa „Espero“. Zostało ono założone dnia 6-go grudnia r. 1904 \*) dzięki zabiegliwości p. A. Grabowskiego, obecnego prezesa towarzystwa. Pierwsze posiedzenia odbywały się w prywatnych lokalach, gdzie też było postanowione założyć oficjalnie towarzystwo, a przed otrzymaniem urzędowego pozwolenia na samodzielne stowarzyszenie, rozpocząć jako oddział Petersburskiego Towarzystwa „Espero.“

Na początku Towarzystwo liczyło wszystkiego 12 członków. Pierwsi pionierzy jego musieli wiele walczyć, aby opanować sceptycyzm i nieprzychylnie usposobienie dla naszej sprawy ze strony społeczeństwa polskiego oraz prasy. Nie zniechęcając się jednak przeszkodami, prowadzili oni wytrwale propagandę, której wreszcie udało zwalczyć upór naszego społeczeństwa, i po roku towarzystwo już liczyło 66 członków — liczba wprawdzie nieduża, ale zawierała ona bardzo gorliwych współideowców, którzy z powodzeniem prowadzili w dalszym ciągu rozpoczętą w Warszawie propagandę. Od tego czasu Towarzystwo powiększało się coraz więcej, aż wreszcie w ostatnim czasie liczba członków dosięgła 250. Myliłby się jednakten, ktoby z niewielkiej tej cyfry chciał sądzić o działalności Warszawskiego Towarzystwa. Właściwych rezultatów tej działalności należy szukać po za towarzystwem. W Warszawie obecnie można liczyć około 1000 wprawnych i gorliwych Esperantystów. To powodzenie należy zawdzięczyć przede wszystkim Warszawskiemu Towarzystwu, które zdołało obudzić zainteresowanie się naszą sprawą w szerszych kołach Warszawy, a głównie wśród młodzieży.

Lecz, niestety, wskutek trudności natury urzędowej działalność Warszawskiego Towarzystwa nie mogła przedostać się po za mury Warszawy: dotychczasowa ustawa pozwala mu działać jedynie w samej Warszawie. To skrępowanie czynności zmusiło Towarzystwo rozpocząć zabiegi w celu uzyskania nowej ustawy, która dałaby mu możność rozszerzenia propagandy na całą Polskę, gdzie powoli zaczął się już budzić ruch esperancki.

Po wielu zabiegach wreszcie towarzystwo nowe zostało zatwierdzone i miejmy nadzieję, że jego kierownicy z nową energją będą prowadzili w dalszym ciągu tak dzielnie rozpoczętą przez

\*) Mowa tu tylko o Towarzystwie; kółko Esperantystów stniało w Warszawie od samego początku ruchu Esperanckiego.

### Pola esperantista movado.

**Varsovio.** La Varsovia Esperantista Societo eniris en novan fazon de sia vivo.

Antaŭ unu monato estis oficiala malfermo de nova Societo en Varsovio sub nomo „Pola Esperantista Societo“.

La antaŭa societo en Varsovio ekzistis kiel filio de la Peterburga Societo „Espero“. Ĝi estis fondita la 6-an de Decembro 1904 \*) dank' al iniciato de A. Grabowski la nuna prezidanto de la societo. La unuaj kunsidoj estis aranĝitaj en privataj loĝejoj, kie oni decidis malfermi oficialan societon kaj antaŭ ol estos ricevita permeso por menstara societo malfermi filion de la Peterburga Societo „Espero“.

Ea la komenco la Societo kalkulis nur 12 membrojn. La unuaj pioniroj de tiu ĉi Societo devis multe labori por kontraŭbatali la skeptikecon kaj malfavoran rilaton al nia afero de la pola societo kaj gazetararo. Ne timante tamen la malhelpojn la fondintoj de tiu ĉi societo, senlace daŭrigis sian propagandon, kiu fine devis faligi la obstinecon de la pola societo, kaj post unu jaro la Esperantista grupo en Varsovio oficiale kalkulis 66 membrojn — nombro ne granda, sed enhavinta tre fervorajn samideanojn, kiuj sukcese disvastigis la komencitan aferon en Varsovio. De tiu ĉi tempo la societo ĉiam pli kaj pli kreskas, ĝis en la lasta tempo la nombro de l' societanoj atingis preskaŭ 250. Sed erarus tamen tiu, kiu dezirus laŭ tiu ĉi malgranda nombro juĝi pri la agado de la Varsovia Societo. La ĝustajn rezultatojn, de tiu ĉi agado, oni devas serĉi ekster la societo. En Varsovio nun oni povas kalkuli pli al 1000 da bonaj kaj fervoraj esperantistoj. Por tiu ĉi sukceso ni devas danki antaŭ ĉio la societon varsovian, kiu ekvekis la intereson inter pli vastaj rondoj de varsovianoj kaj precipe inter la junularo.

Sed bedaŭrinde la fruktoporta agado de l' varsovia societo ne povis eliri ekster la muroj de Varsovio; ĝia ĝisnuna regularo permesis al ĝi nur agi en Varsovio. Tiu ĉi ĝenanta limigo de l' agado devigis la societon klopodi pri la nova regularo, kiu ebligus al ĝi disvastigi propagandon en la tuta Polujo, kie jam komencis vekigi esperantista movado. Fine post longaj klopodoj la nova societo estis rajtigita, kaj ni esperu, ke ĝiaj gvidantoj daŭrigos kun nova energio tiel fervore komencitan de ili afero. Sed por ke iliaj laboroj

\*) Ni parolas ĉi tie nur pri la Societo; Esperantista rondo en Varsovio ekzistis jam en la unua komenco de l' Esperantista movado.



nich sprawę. Lecz, aby zabiegi ich zostały uwieńczone powodzeniem, nie wystarczy energia kilku jednostek, nasi prowincjonalni koledzy powinni wyciągnąć rękę z pomocą zarządowi „Polskiego Towarzystwa”. Droga jest już otwarta, należy tylko wstąpić na nią. Zdaniem naszym wszystkie miasta, które pragną otworzyć u siebie oddziały, powinny nadesłać nazwiska kilku założycieli, a komitet warszawski opierając się na tych danych, natychmiast zawiadomi władze, że otwiera w tym lub owym mieście swoją filję.

Niektóre miasta, jak na przykład, Łódź, Zgierz, Tomaszów, Lublin, Kielce, Dąbrowa Górnicza, Płock, Pułtusk i inne, które posiadają już znaczną liczbę esperantystów, winny się natychmiast zwrócić do komitetu warszawskiego z listą założycieli, a po kilku tygodniach będzie można otrzymać oficjalne zezwolenie.

Wszystkich niezbędnych szczegółów chętnie udziela prezes Warszawskiego Towarzystwa — p. A. Grabowski, Hoża 40 oraz sekretarz Dr. Robin, Senatorska 30.

— Oficjalne otwarcie „Polskiego Towarzystwa Esperantystów” odbyło się d. 16 maja o godz. 9 wiecz. przy ulicy Zgoda 4. Posiedzenie zagał p. Grabowski dłuższym przemówieniem, w którym przytoczył krótką historję W. T. E. i zawiadomił zebranych, że odtąd rozpoczyna swoje czynności „Polskie Towarzystwo Esperantystów”; następnie zaprosił do stołu prezydjalnego d-ra Lublinera, który przywołał na asesorów d-ra Goldbauma oraz inżyniera Kozłowskiego.

Po przeczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej (p. Essigman) rozpoczęła się ożywiona dyskusja o sposobach zamknięcia poprzedniego towarzystwa i uformowania nowego; wreszcie zdecydowano wybrać komisję w celu załatwienia tej sprawy. Do komisji został wybrany komitet W. T. E.

W końcu nastąpiły wybory do nowego komitetu, do którego wszedł in pleno cały poprzedni zarząd.

— Z ciekawszych posiedzeń, które w ostatnim czasie odbyło W. T. E. zasługuje na szczególną uwagę zebranie z dnia 4-go Maja, na którym p. Mikulski, artysta Komedji Polskiej, wygłosił piękny odczyt o sztuce żywego słowa. Wykład był ilustrowany mnóstwem cytat z esperanckiej i polskiej literatury pięknie wypowiedzianych przez prelegienta. Liczni słuchacze burzą oklasków dziękowali panu Mikulskiemu za zgotowaną im prawdziwą ucztę artystyczną.

— Dnia 1-go czerwca r. b. p. A. Grabowski, prezes „P. T. E.” wygłosił w Warszawie staraniem Towarzystwa przyjaciół pokoju odczyt o języku międzynarodowym w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Prelegient w krótkim zarysie przedstawił 300-letnią historję usiłowań stworzenia takiego języka, a doszedłszy do rozwiązania tego zagadnienia w r. 1887 przez Esperanto, wyłożył treściwie budowę naszego języka oraz zapoznał słuchaczy z wielkim już dziś rozpowszechnieniem naszej sprawy na całym świecie.

Na zakończenie przeczył kilka wyjątków z piękniejszych utworów poezji Esperanckiej.

sukcesu, ne sufiĉas energio de kelkaj personoj, kaj niaj provincaj samideanoj devas etendi la manon kun helpo al la komitato de „Pola Esperantista Societo”.

La vojo estas jam malfermita, oni devas nur eniri sur ĝin. Laŭ nia opinio ĉiuj urboj, kiuj deziras malfermi ĉe si societon devas alsendi kelkajn nomojn de fondantoj, kaj la komitato varsovia apogante sin sur tiu ĉi sciigo turnos sin tuj al la registaro kun la sciigo, ke ĝi malfermas en tiu aŭ alia urbo sian filion. Kelkaj urboj, kiel ekzemple, Łódź, Zgierz, Tomaszów, Lublin, Kielce, Dąbrowa Górnicza, Płock, Pułtusk kaj aliaj, kiuj posedas jam sufiĉe grandan nombron da esperantistoj devas tuj turni sin al la komitato varsovia kun la nomaro de siaj fondantoj, kaj post kelkaj semajnoj la permeso estos ricevita. Ĉiujn necesajn sciigojn volonte liveros la prezidanto de l' varsovia grupo — s-ro A. Grabowski Hoża 40, aŭ la sekretario, D-ro Robin, Senatorska 30.

— La oficiala malfermo de „Pola Esperantista Societo” okazis la 16-an de Majo je la 9-a horo vespere ĉe la str. Zgoda 4. La kunsidon malfermis la prezidanto de l' Varsovia Esperantista Societo s-ro Grabowski, en pli longa parolado rememorigante la historion de la V. E. S. kaj sciigante, ke de nun komencas sian funkciadon „Pola Esperantista Societo”. Li invitis al prezido D-ron Lubliner, kiu siaflanke invitis kiel asesorojn inĝenieron Kozłowski kaj D-ron Goldbaum. Post la tralego de raporto de l' revizia komisio (s-ro Essigman) komenciĝis viva diskutado pri la maniero de fermo de la antaŭa societo kaj malfermo de la nova; fine oni decidis elekti komision, kies tasko estos ellabori agmanieron en tiu ĉi direkto. En la komisio estis elektita la komitato de la V. E. S.

Fine oni aranĝis novan balotadon de la komitato, en kiun eniris en sia pleneco la antaŭa komitato de la V. E. S.

El la pli gravaj kunsidoj, kiuj havis en la lasta tempo la V. E. S., meritas atenton la kunsido de la 4-a de Majo, en kiu s-ro Mikulski, aktoro de l' Pola Komedio havis belegan lecionon pri la arto de bela prononcado. La leciono estis ilustrita per multenombraj citatoj el esperanta kaj pola literaturo, artiste kaj belege elparolitaj de la prelegento. La multenombraj aŭskultintoj per tondro da aplaŭdoj dankis al s-ro Mikulski por la vera festo, kiun li preparis al ili.

— La 1-an de Junio s-ro A. Grabowski, la prezidanto de la „P. E. S.”, havis en Varsovio laŭ iniciato de l' Varsovia ligo de Pacifistoj paroladon pri lingvo internacia en la salono de l' Muzeo de Komerco kaj Industrio. La prelegento rakontis mallonge la 300-jaran historion de penoj en la konstruado de tiu lingvo kaj alveninte al la solvo de tiu ĉi problemo en la jaro 1887 per Esperanto, prezentis detale la konstruon de nia lingvo kaj konigis al la aŭskultintoj la grandan hodiaŭan disvastigon de nia afero en la tuta mondo. En la fino li tralegis kelkajn eltiraĵojn el la plej belaj verkoj de l' Esperanta poezio.



— P. M. Czerwiński zakończył kurs jęz. Esperanto prowadzony przez niego przy Warsz. Tow. Esperantystów. Nowy kurs rozpoczął p. A. Zembruski; wykłady odbywają się, jak dotychczas, w poniedziałki i czwartki.

— Donoszą nam, że powstały nowe kółka Esperantystów w następujących miastach:

Sosnowice, Lublin, Dąbrowa Górnicza, Częstochowa (dzięki energicznej działalności inżyniera L. Mońkowskiego, który uprzejmie wziął na siebie obowiązki konsula esperanckiego w tym mieście, ul. Szkolna 3); Płock, Żyrardów, Pułtusk, Grójec, Kalisz, Radom, Kielce, Zambrów, Biała (Siedlecka) i wielu innych mniejszych miastach prowincjonalnych.

**Esperanckie Bibliograficzne Karty Poczto-  
towe.** W drugiej połowie czerwca bież. roku, ukaże się w Warszawie nakładem jednej z najpoważniejszych firm warszawskich i jednej z najmniej znanych firm lwowskich I-sza serja wielce zajmujących częściowo ilustrowanych kart bibliograficznych, pomysłu p. Aleks. Bolesł. Brzostowskiego, który zamierza w nader długim szeregu tego rodzaju kart pocztowych (po 3 kop. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> hal. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cent. — 3 sd. każde) przedstawić jak najkompletniejszą bibliografię dzieł, nut, map, czasopism drukowanych, rękopiśmiennych i t. p. jakie się już ukazały albo ukażą w języku lub o języku Esperanto w ciągu pierwszych 25 lat egzystencji literatury esperanckiej. Bibliografia ta jest w ten sposób obmyślona, że kto zechce nabywać wszystkie bez wyjątku karty pocztowe, ten w ciągu lat kilku będzie mógł posiadać jak najkompletniejszą Bibliografię Esperancką alfabetycznie ułożoną, bądź według autorów, bądź według przedmiotów, o których traktują dzieła esperanckie, bądź według obu systemów tych razem. Na 16 kart każdej serji ukazywać się będzie najmniej 6 ilustrowanych (t. j. z fotograficznymi podobiznami tytułów niektórych dzieł, czasopism etc., oraz z portretami; autografami autorów, redaktorów, tłumaczy lub innymi ilustracjami) oraz 10 nieilustrowanych, ale posiadających natomiast stałą rubrykę p. t.: „Nia Felietoneto”, która zawierać będzie zawsze najciekawsze lub najpiękniejsze ustępy, wierszem czy prozą, mające pewien związek z danym dziełem, i utworzy z czasem coś w rodzaju Antologii Esperanckiej na kartach pocztowych oraz pozwoli tym samym tworzyć kolekcjonistom—specyalne Albumy Bibliograficzno-Literackie. Równocześnie z I-szą serją kart Brzostowskiego ukaże się także jego broszura po polsku i po esperancku, jak najdokładniej objaśniająca całe to wielce oryginalne a tak pożądane wydawnictwo. Cena broszury w języku polskim lub w Esperanto: 3 kop.— 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> hal. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cent. — 3 Sd.

**Lwów.** W poprzednim numerze umieściliśmy deklarację Lwowskiego Towarzystwa. Dzisiaj z otrzymanej korespondencji możemy uzupełnić ją kilkoma szczegółami wyjaśniającymi.

Dnia 9-go Maja r. b. odbyło się walne nadzwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa Lwowskiego, zwołane głównie z powodu dekla-

— S-ro M. Czerwiński finis kurson de Esperanto, kondukitan de li ĉe la Vars. Soc. Esperantista. Novan kurson komencis S-ro A. Zembruski; la lecionoj kiel antaŭe okazas ĉiulunde kaj — jaŭde.

— Oni sciigas al ni, ke fondiĝis novaj rondetoj de Esperantistoj en la sekvantaj urboj:

Sosnowice, Lublin, Dąbrowa Górnicza, Częstochowa (dank'al al la energia agado de la inĝeniero L. Mońkowski, kiu afable prenis sur sin la devojn de esperantista konsluo en tiu ĉi urbo — str. Szkolna 3); Płock, Żyrardów, Pułtusk; Grójec, Kalisz, Radom, Kielce, Zambrów, Biała kaj en multaj aliaj malpli grandaj provincaj urboj.

**Esperantaj Bibliografiaj poŝkartoj.** En la dua duono de Junio aperos en Varsovio en eldono de unu el plej grandaj firmoj en Varsovio kaj de unu konata firmo en Lvovo serio da tre interesaj, parte ilustritaj bibliografiaj kartoj laŭ ideo de s-ro A. B. Brzostowski, kiu intencas en tre longa vico da tiuspecaj kartoj (po 3 kop. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> hal. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm., 3 sd.) doni kiel eble plej kompletan bibliografion de verkoj, muziknotoj, geografiaj kartoj, gazetoj, presataj kaj skribaj k. t. p., kiuj jam aperis aŭ aperos en Esperanto aŭ pri Esperanto dum la unuaj 25 jaroj de l' ekzistado de l' Esperanta literaturo. Tiu ĉi bibliografio estos aranĝita tiamaniere, ke kiu deziras aĉeti ĉiujn senescepte poŝkartojn de s-ro A. B. Brzostowski dum kelkaj jaroj, tiu povos havi kiel eble plej kompletan bibliografion Esperantan ordigitan alfabete aŭ laŭ la aŭtoroj aŭ laŭ la objektoj, kiujn preparolas la verkoj aŭ laŭ ambaŭ sistemoj kune. Inter 16 da kartoj de ĉiu serio estos almenaŭ 6 ilustritaj kartoj (t. e. kun fotorgrafajoj de titoloj kaj aŭtografajoj de verkoj, gazetoj, k. t. p. kaj kun la portretoj de l' aŭtoroj, redaktoroj, tradukintoj aŭ aliaj ilustraĵoj) kaj 10 neilustritaj, sed enhavantaj konstantan rubrikon sub titolo: „Nia felietoneto”, kiu entenos ĉiam plej interesajn aŭ plej belajn fragmentojn skribitajn verse aŭ proze, kio faros iam kvazaŭ malgrandan Esperantan Antologion kaj donos eblon al kolektantoj formi specialajn Albomojn Bibliografie-Literaturajn.

Samtempe kun la unua serio de kartoj aperos broŝureto de s-ro A. B. Brzostowski en pola kaj esperanta lingvo klarigonta detale la tutan tiun ĉi interesan, originalan kaj dezirindan eldonon. La kosto de l' broŝureto: 3 kop. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> hal. — 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cent. — 3 Sd.

**Lvovo (Leopolo).** En la antaŭa numero ni presis la deklaracion de la Lvova (Leopola) Societo. Hodiaŭ el la ricevita korespondado ni povas plenigi ĝin per kelkaj klarigaj detaloj.

La 9-an de Majo okazis ĝenerala eksterordinara kunveno de la membroj de la Societo Lvova, kunvokita interalie okaze de la deklaracio kvazaŭ



racji jakoby Lwowskiego Towarzystwa umieszczonej w „Progreso“ i „Belga Sonorilo“. Zebranie było stosunkowo liczne, gdyż przybyli wszyscy członkowie opłacający składki. Dyskusja była bardzo ożywiona.

Za propozycją D-ra Mikołajskiego dotyczącą deklaracji antyrefomistycznej, której treść podaliśmy w poprzednim numerze, głosowali wszyscy z wyjątkiem byłego prezesa (p. Schels z powodu choroby był nieobecny). Ponieważ porządek dzienny był naprzód zapowiedziany, można stwierdzić stanowczo, że we Lwowskim Towarzystwie jest tylko dwóch reformistów \*).

W toku wymiany zdań wyjaśniło się, że ci, którzy podpisali rezolucję poprzednią, byli źle poinformowani, gdyż przypuszczali, że poza pseudonimem „Ido“ kryje się autor Esperanta, który dla pewnych względów nie chce wystąpić oficjalnie z reformami.

Dalej wyznawali, że teoretyczne wywody Ida (nb. wielce krzewione tu oddawna broszurkami rozdawanymi do czytania) zrazu trafiały im do przekonania, lecz po gruntowniejszym rozpatrzeniu przekonali się, że język „Internaciona“ nie jest „Esperanto uproszczony“, lecz odmiennym projektem niewypróbowanym w praktyce.

Po uchwaleniu rezolucji nastąpił wybór wydziału. Według propozycji ustępującego zarządu prawie jednogłośnie wybrano następujące osoby: 1) Dr. Skalkowski (prezes), 2) St. Łazica (zastępca prezesa), 3) Pani Bohin Fr. i 4) panna H. Hempel (sekretarki), 5) p. H. Wierzchowski, radca sądu (kasjer), 6) St. Schels (bibliotekarz) oraz: 7) Dr. S. Mikołajski, 8) Dr. I. Fels, 9) W. Skalski (członkowie zarządu).

Wydział uchwalił przedstawić zgromadzeniu wnioski o podwyższeniu składki z 5 kor. do 8 kor., „Pola Esperantisto“ prenumerować i nadal zbiorowo; prócz tego uchwalono zaprenumerować kilka nowych pism i starać się o zaopatrzenie biblioteki.

Po nowym wydziale spodziewają się w Lwowie ożywionej działalności. Dr. Skalkowski jest bardzo zabiegliwym i energicznym kierownikiem; p. St. Łazica jest niezmordowanym instruktorem kursów; Dr. Fels jest szczerze oddany sprawie Esperanta, który jest w jego rodzinie drugim językiem domowym. Panna Hempel znana już jest w Esperanckiej poezji.

— W Klubie Społeczno-Naukowym we Lwowie utworzyło się „Kółko Esperantystów“, którego celem jest propaganda jęz. Esperanto pośród członków „Klubu“, których liczba wynosi kilkaset. Wybrano komitet organizacyjny, który urządził już pierwszy kurs Esperanta pod kierunkiem panny A. Bodek. Do komitetu zostali wybrani: p. Ignacy Fabrykant—prezes, panna Anna Bodek—wiceprezes, p. Benedykt Herold—sekretarz, p. M. Grütz—skarbnik i p. M. Silber—bibliotekarz. Adres: Lwów pl. Dąbrowskiego 4.

— Towarzystwo Esperantystów w Krakowie zawiadamia, że na czas letnich miesięcy przerwało swoje czynności. Obowiązki sekretarza przez ten czas będzie pełnić p. Józef Goldman, Plac Groble.

\*) Deklaracja w „Progreso“ i „Belga Sonorilo“ była ogłoszona w imieniu Towarzystwa Lwowskiego.

de la Lvova Societo presita en „Progreso“ kaj „Belga Sonorilo“. La kunveno estis rilatet multinombra, ĉar alvenis ĉiuj membroj paganaj kotizaĵon. La diskutado estis tre viva. Por la propono de D-ro Mikołajski koncernanta la antireformistan deklaron, kies enhavon ni aldonis en la antaŭa numero, voĉdonis ĉiuj, krom la estinta prezidanto (S-ro Schels pro malsano ne ĉeestis). Ĉar la tagordo estis antaŭe publikigita, oni povas decide diri, ke en la Lvova societo estas nur du reformistoj \*).

Dum la interŝanĝo de opinioj, klarigis, ke tiuj, kiuj subskribis la antaŭan rezolucion, estis malbone informitaj, ĉar ili supozis, ke sub la pseŭdonimo de „Ido“ kaŝas sin la aŭtoro de Esperanto, kiu pro diversaj kaŭzoj ne volas oficiale eliri kun la reformoj.

Poste oni konfesis, ke la teoriaj argumentoj de Ido (nb. tre disvastigataj jam de longe per broŝuretoj disdonitaj al legado) komence kvazaŭ konvinkis ilin, sed post pli profunda analizo oni konvinkiĝis, ke la lingvo „Internaciona“ ne estas „Esperanto simpligita“, sed tute alia projekto nelprovita en la praktiko.

Post la akcepto de l' rezolucio oni elektis la novan komitaton. Laŭ la propono de la antaŭa komitato preskaŭ unuanime oni elektis la sekvantajn personojn: 1) D-ro Skalkowski (prezidanto), 2) S-ro St. Łazica (vicprezidanto), 3) fraŭlino H. Hempel kaj 4) S-ro Fr. Bohin (sekretariinoj), 5) s-ro H. Wierzchowski, juĝa konsilanto (kasisto), s-ro Schels (bibliotekisto) kaj 7) D-ro S. Mikołajski, 8) D-ro I. Fels, 9) s-ro W. Skalski (membroj de la komitato).

La komitato decidis prezenti al la kunveno proponon pri la pligrandigo de l' kotizaĵo de 5 kor. ĝis 8 kor., aboni „Polan Esperantiston“ kolektive; krom tio oni decidis aboni kelkajn novajn gazetojn kaj klopodi pri la pligrandigo de l' biblioteko.

De la nova komitato oni atendas en Lvovo pli vivan agadon. D-ro Skalkowski estas tre lerta kaj energia homo, S-ro Łazica estas senlaca organizanto de kursoj, D-ro Fels estas sincere sindona al la afero de Esperanto, kiu en lia familio estas dua lingvo hejma. Fraŭlino Hempel estas jam konata en esparanta poezio.

— En la „Klubo Sociale-Sciencia“ en Lvovo fondiĝis „Esperantista Rondeto“, kies celo estas propagando de la lingvo Esperanto inter la membroj de la „Klubo“ kies nombro atingas kelkcentojn. Oni elektis organizan komitaton, kiu aranĝis jam unuan kurson de Esperanto sub la gvidado de fraŭlino A. Bodek. En la komitaton estis elektitaj: s-ro Ig. Fabrykant—prezidanto, s-ro A. Bodek—vicprezidanto, s-ro B. Herold—sekretario, s-ro M. Grütz—kasisto kaj s-ro M. Silber—bibliotekisto. La adreso de la „Rondeto“ Lwów Pl. Dąbrowskiego 4.

— La societo de Esperantistoj en Krakovo sciigas, ke ĝi ĉesigis siajn kunvenojn por la someraj monatoj. La devojn de l' sekretario plenumos dum tiu ĉi tempo s-ro Józef Goldman, Placo Groble.

\*) La Deklaracio en „Progreso“ kaj „Belga Sonorilo“ estis publikigita en la nomo de la Lvova Societo.



## Kronika powszechna.

### Uniwersalny Związek Esperantystów.

Po wielu zabiegach Uniwersalny Związek Esperantystów został wreszcie oficjalnie założony. Prowizoryczna ustawa jego została przyjęta przez delegatów i uppełnomocniony komitet. Celem tej nowej dla nas bardzo doniosłej organizacji jest ułatwienie wszelkiego rodzaju stosunków międzynarodowych i utworzenie mocnego łącznika solidarnego między jego członkami. Będzie on pośrednikiem w różnych praktycznych zastosowaniach dla osób podróżujących, w korespondencji, handlu etc., będzie się starać utworzyć jak najwięcej konsulatów, esperanckich biur, które będą ułatwiały stosunki współludom esperanckim w podróży, będzie organizować podróże, wycieczki, letnie kolonie esperanckie, hotele, jednym słowem będzie usiłować wszystkimi środkami wprowadzić Esperanto do życia praktycznego i międzynarodowego zastosowania.

Organizacja U. Z. E. osnuta jak na następującym planie. W każdej miejscowości, w miarę możliwości, będzie wybierany delegat, obecnie z pośród grup, które przyłączają się do nowej organizacji, następnie z pośród członków U. Z. E. Delegat reprezentuje komitet, dba o wewnętrzną administrację Związku w swojej dzielnicy i stara się zorganizować czynności podlegające zakresom działalności U. Z. E. On sam obiera sobie zastępcę, pomocników, którzy pracują w różnych gałęziach—każdy stosownie do swej specjalności—jak również sub-delegatów, którzy w mniejszych miejscowościach jego dzielnicy reprezentowaliby delegata i pomagaliby mu w jego czynnościach. Komitet obrany przez delegatów dzieli się według różnych działów, dla obsługiwania których są wyznaczeni członkowie komitetu oraz ich pomocnicy, mianowicie: dla działu administracyjnego, działu konsulatów i biur esperanckich i działu turystyki.

Członkami U. Z. E. będą członkowie wszystkich organizacji, które obiorą delegatów. Członkowie mają prawo bezpłatnie korzystać z usług okazywanych przez U. Z. E. Następnie wszyscy członkowie, którzy płacą nieznaczną składkę określoną przez ustawę (24 sd.—24 kop.) otrzymają kartę członkowską, która da im prawo podawać zażalenia za nieokazane a przysługujące im prawnie usługi.

Już istnieją delegaci w 97 różnokrajowych miejscowościach. Po ostatecznym ukonstytuowaniu U. Z. E. niezawodnie, wiele grup i towarzystw, zrozumiawszy praktyczną doniosłość podobnej organizacji dla naszej sprawy, zechce przyłączyć się do niej i wybrać delegata. Cyrkularz odnośny obecnie rozsyła się do wszystkich istniejących u nas organizacji Esperanckich, które są proszone odpowiedzieć nań jak najprędzej. Komitety towarzystw, które go nie otrzymały zechcą się zwrócić do redakcji „Esperanto“ Genève (Suisse) 8, Rue Bovy-Lysberg.

Komitet U. Z. E. składa się z pp. H. Bolinbroke Mudie—prezesa, H. Hodlera—wiceprezesa, A. Carles, Th. Rousseau, R. Mesny, S. Meyer, P. Blaise, I. Schmidta i d-ra Whitaker — członków zarządu.

## Diverslanda kroniko.

### Universala Esperanto-Asocio.

Post diversaj klopodoj la Universala Esperanto-Asocio estas nun oficiale fondita. La provizora regularo ĵus estis akceptita de la delegitoj kaj la rajtigita komitato. La celo de tiu nova, por nia movado tre grava organismo, estas la plifaciligado de la ĉiuspecaj rilatoj inter diverslingvanoj kaj la kreo de fortika ligilo de solidareco inter ĝiaj anoj. Por tio ĝi organizas per Esperanto diversajn internaciajn praktikajn servojn por personoj, kiuj vojaĝas, korespondas, k. t. p. Ĝi klopodos starigi en kiel eble plej multe da lokoj konsulojn, Esperanto-Oficejojn, kiuj helpas al la vojaĝantaj samideanoj, ĝi organizos vojaĝojn, ekskursojn, esperantistajn liber-tempajn koloniojn, hotelojn, unuvorte ĝi klopodos per ĉiuj rimedoj enkonduki Esperanton en la praktikan vivon kaj en la internacian uzadon.

La organizo de la U. E. A. estas starigita sur la jena plano. En ĉiu loko, kie tio estas ebla, estas delegito, elektata nun de la grupoj aliĝintaj, poste nur de la U. E. A. anoj. La delegito reprezentas la komitaton, zorgas pri la interna administrado de la Asocio en sia regiono, klopodos starigi en sia loko la servojn ĉie organizatajn de la U. E. A. Li mem elektas sian anstataŭanton, siajn helpantojn, kiuj laboros por la funkciado de la diversaj fakoj, ĉiu laŭ sia specialeco, kaj subdelegitojn, kiuj en ĉiuj ne-grandaj lokoj de lia regiono reprezentos delegiton kaj helpos lin en la plenumo de lia tasko.

La Komitato, elektita de la delegitoj, estas dividita laŭ diversaj fakoj, por kies zorgado estas komitatanoj kaj helpkomitatanoj, nome: fako de 1) Administrado; fako de 2) Konsuloj & Esperanto-Oficejoj; fako de 3) Turismo.

Anoj de la U. E. A. estas ĉiuj anoj de la organizaĵoj, kiuj elektos delegitojn. La anoj havas rajton senpage uzi la servojn organizatajn de la U. E. A. Plie, ĉiuj anoj, kiuj pagas la malokan kotizaĵon difinitan de la regularo (24 Sd.) ricevos membrokarton, kiu donos al ili rajton plendi, se ili ne ricevis la servojn, kiujn ili rajtas.

Jam ekzistas delegitoj en 97 lokoj diversregionoj. Post la fondo de la U. E. A. estas nedubeble, ke multaj grupoj, societoj, k. c., kompreninte la praktikan signifon de tiu organizaĵo por nia afero, deziras partopreni en ĝi kaj elekti delegiton. Cirkulero pri tio estas nun dissendita al ĉiuj ekzistantaj organizaĵoj, kiuj estas petataj respondi al ĝi kiel eble plej baldaŭ. La grup estraroj, kiuj ĝin ne ricevis, bonvolu skribi al „Esperanto“, Genève (Svis.), 8 rue Bovy-Lysberg.

La Komitato de la U. E. A. konsistas el: s-roj H. Bolingbroke Mudie—prezidanto, H. Hodler, vicprezidanto, A. Carles, Th. Rousseau, R. Mesny, S. Meyer, P. Blaise, J. Schmidt kaj D-ro Whitaker—anoj.



**Oficjalna Gazeta Esperantystów.**

W majowym numerze naszego pisma, pisząc o Centralnym Urzędzie Esperanckim, zaznaczyliśmy, że wkrótce rozpocznie wychodzić jego oficjalny organ pod nazwą: „Oficjalna gazeta Esperantystów”.

Celem tego nowego organu jest: publikowanie akt instytucji oficjalnych, z dodaniem możliwych szczegółów użytecznych dla propagandy.

Przewidziane dotychczas rubryki są następujące:

I) Część oficjalna: 1) Komunikaty D-ra Zamenhofa, 2) Komitet Lingwistyczny, 3) Sławy komitet kongresowy.

II) Część nieoficjalna: 1) Centralny Urząd, 2) Towarzystwa oraz Grupy, 3) Konsulaty i Esperanckie biura, 4) Rządy i publiczne instytucje, 5) rozmaite wiadomości, 9) pisma oraz bibliografia.

O wszystkich wyżej wymienionych tematach, będą zamieszczone wiadomości jak najściślejsze, fakty bez komentarzy i dyskusji. Pismo wychodzić będzie co miesiąc za wyjątkiem września, poczynając od czerwca r. b.

Prenumerata roczna wynosi 5 franków. Redakcja i Administracja — Paryż, 51, rue Clichy.

Potrzebę tego rodzaju pisma odczuwaliśmy już oddawna. Naturalnie, przedsięwziąć to dzisiaj już nie łatwe zadanie mógł tylko nasz Centralny Urząd, gdzie ześrodkowują się wszystkie wiadomości z naszego ruchu.

**Wystawa Jubileuszowa w Pradze.**

W maju r. b. została otwarta w Pradze wielka handlowo-przemysłowa wystawa. Sądząc z olbrzymich przygotowań, które jeszcze do dnia dzisiejszego nie są zupełnie zakończone, można wnioskować, że wystawa ta urządzona z okazji 60-letniego panowania Franciszka Józefa, będzie należała do jednej z największych, które odbyły się w bieżącym stuleciu.

Już dziś tysiączne tłumy zaczynają zwiedzać Pragę.

Dla nas esperantystów wystawa ta ma podwójne znaczenie, ponieważ w niej po raz pierwszy sprawa nasza przyjmuje poważniejszy udział. Nasi czescy towarzysze, którzy odznaczyli się swoją energiczną działalnością, donoszą nam, że powiodło im się nie tylko otrzymać zezwolenie na udział w wystawie, lecz również zachęcić do tego stopnia komitet organizacyjny, że ten ostatni wydał nawet ilustrowane reklamy w języku Esperanckim, w których oficjalnie w imieniu „Zjednoczenia Czeskiego Esperantystów“ zaprasza esperantystów po kongresie Dresdeńskim do zwiedzenia Pragi i wystawy.

Mamy nadzieję, że z zaproszenia skorzystają ci, którzy przyjmą udział w naszym IV kongresie, aby zwiedzić „złotą“ Pragę.

Zjednoczenie Esperantystów w Czechach prosi nas o zaznaczenie, że z gotowością przyjmie na siebie wszystkie niezbędne zabiegi przy oprowadzaniu cudzoziemców i że dziś już urządziło biuro informacyjne u swoich konsulów (pp. Ing. I. Hofman—Praga, Smichov 1054: Arch. C. Nebuška — Praga II, Jenštejska 4, lub: Ed.

**Oficiala Gazeto Esperantista.**

En la maja numero de nia gazeto, kiam ni skribis pri la Centra Esper. Oficejo, ni aldonis, ke baldaŭ komencos aperadi ĝia oficiala organo sub titolo „Oficiala Gazeto Esperantista“.

La celo de tiu ĉi nova organo estas: publikigado de aktoj de la oficialaj institucioj, aldonante al ili ĉiujn eblajn sciigojn utilajn por la propagando.

La rubrikoj ĝis nun antaŭviditaj estas la sekvantaj:

I) Oficiala parto: 1) Komunikoj de D-ro Zamenhof, 2) Lingva Komitato, 3) Konstanta Komitato de la kongresoj.

II) Neoficiala parto: 1) Centra Oficejo, 2) Societoj kaj Grupoj, 3) Konsuloj kaj Esperanto Oficejoj, 4) Registaroj kaj publikaj institucioj, 5) Diversaj sciigoj, 6) Gazetoj kaj bibliografio.

Pri ĉiuj suprecititaj temoj oni publikigos sciigojn kiel eble plej ĝustajn, faktojn sen komentarioj aŭ diskutoj. La gazeto aperos ĉiumonate escepte Septembron komencante de Junio. Prezo de abono por unu jaro—kvin frankoj. Redakcio kaj administracio: Paris, 51, rue Clichy.

La bezonon de tiuspeca organo oni sentis jam de longe. Komprenoble entrepreni tiun ĉi hodiaŭ nefacilan taskon povis nur nia Centra Oficejo, kie koncentriĝas ĉiuj sciigoj pri nia movado.

**Jubilea Ekspozicio en Praho.**

En Majo estis malfermita granda komerca kaj industria ekspozicio en Praha. Laŭ la grandeco ĝe la preparoj, kiuj ankoraŭ ne estas tute finitaj, oni povas opini, ke tiu ĉi ekspozicio aranĝita okaze de sesdekjara jubileo de la regado de la reĝo Francisko Jozefo estos unu el la plej grandaj, kiuj jam okazis en tiu ĉi jarcento.

Jam nun miloj da homoj komencas viziti Prahon.

Por ni esperantistoj ĉi tiu ekspozicio havas duoblan signifon, ĉar en ĝi la unuan fojon pli serioze partoprenas nia afero. Niaj samideanoj bohemiaj, kiuj estas bone konataj de sia fervoro en la afero de propagando, sciigas al ni, ke ili ne nur sukcesis ricevi rajton partopreni en la ekspozicio, sed ankaŭ tiel favorigis por Esperanto la preparan komitaton, ke tiu ĉi lasta eldonis esperantajn ilustritajn reklamfoliojn pri la ekspozicio, en kiuj ĝi invitis oficiale en la nomo de „Bohema Unio Esperantista“ la kongresanojn drezdenajn viziti post la kongreso urbon Prahon kaj la ekspozicion.

Ni esperas, ke tiun ĉi inviton profitos niaj kongresanoj kaj are vizitos la „oran“ Prahon.

Bohema Unio Esperantista petas nin aldoni, ke ĝi kun plezuro prenos sur sin la taskon prizorgi ĉiujn bezonajn laborojn kaj fariĝi konsilanto al ĉiuj fremdaj vizitontoj, stariginte jam nun informan oficejon ĉe siaj konsuloj (S-roj: Ing. I. Hofman—Praha, Smichov 1054 Arch. C. Nebuška—Praha II, Jenštejska 4, aŭ Ed. Kühnl, redaktoro de „Časopis Českých Esperantistů“), kiuj



Kühnl, redaktor „Ĝasopis Ĉeskyh Esperantistů), którzy będą udzielać niezbędnych informacji. Centralny konsulat wystawy znajduje się w Pradze II, Truhlárska 1518—27.

Do niego lub do redakcji Ĉ. Ĉ. E. winni się zgłaszać ci, którzy zechcą skorzystać z uprzedniego zaproszenia naszych czeskich towarzyszy. Wystawa będzie trwała od maja do października.

**Rosja.** Dnia 8-go kwietnia odbyło się ogólne posiedzenie członków towarzystwa „Espero”. Obecna była wymagalna przez ustawę liczba członków. P. D. Walkow zrzekł się godności prezesa towarzystwa, a p. Michajłow—skarbnika. Zebrani jednogłośnie wybrali na prezesa d-ra D. Naumenko, poczym nastąpiły wybory członków zarządu, do którego weszli pp. Aleksandrow i A. Danajew.

— W sobotę dnia 19-go kwietnia na posiedzeniu zarządu towarzystwa „Espero” na propozycję p. Naumenko obrano z pośród członków zarządu wiceprezesa. — p. N. Michajłowa.

— W Sobotę dnia 26-go kwietnia na wniosek prezesa d-ra Naumenko, urządzono w lokalu Towarzystwa pierwszy bezpłatny wieczorek literacki dla wszystkich petersburskich esperantystów. Największym powodzeniem cieszył się p. Czernochwostow, który artystycznie wykonał rolę Chlestakowa z drugiego aktu „Rewizora”, następnie p. W. Majnow, który przeczytał swoje sprawozdanie na temat obecnego stanowiska Esperanta w Rosji i zagranicą oraz p. Aleksandrow, który z pamięci deklamował wiersz A. Puszkina „Bój Półtawski”. Prócz tego przyjmowali udział pp. Cikauri, A. Ketric, R. Korwin Sykowicz i p. A. Naumenko. Wieczornica miała duże powodzenie i pozostawiła sympatyczne wrażenie na obecnych.

Komiteta towarzystwa „Espero” postanowił urządzać podobne wieczory literackie każdej soboty.

**Szwecja.** Dnia 16-go kwietnia odbył się pierwszy kongres esperantystów w Szwecji. Uczestniczyli przedstawiciele prawie wszystkich grup szwedzkich. Omówiono następujące sprawy: 1) reorganizacji Sz. Tow. Esp.; 2) organizacji wykładów Esperanta; 3) centralnej rady przedstawicielskiej w międzynarodowych stosunkach Esperanckich; 4) możliwości zaproszenia esperantystów na V kongres w r. 1909 do Szwecji (bez ostatecznej decyzji); 5) święta esperanckiego (jednogłośnie przyjęto dzień 2-go czerwca — datę wypuszczenia przez twórcę Esp. pierwszej broszurki w r. 1887); 6) oficjalnego udziału w IV kongresie w Dreźnie (wybrano jednego przedstawiciela—sekretarza p. Ahlberga).

W Zjeździe przyjmowało udział wiele wybitnych esperantystów, spędzono przyjemnie czas na wspólnej wieczerzy po bardzo udatnym koncercie w jęz. Esperanto.

**Francja.** Donoszą nam, że w *Beziers* rozpocznie wkrótce wychodzić nowa specjalna gazeta poświęcona filatelistyce. Organ ten będzie zawierał wszystkie niezbędne wiadomości, dotyczące pocztówek, marek pocztowych, adresów zbieraczy i handlujących temi artykułami, jak również wszystkie nowości dotyczące filatelistyki.

donos bezonajn informojn. La centra esperanta konsulejo ekspozicia trovas sin: Praha II, Truhlárska 1518—27.

Ĉi tien aŭ en la redakcion de „Ĉ. Ĉ. E.” bonvolu sin surni ĉiu, kiu deziras profiti la afablan inviton de niaj bohemiaj samideanoj. La ekspozicio daŭros de Majo ĝis Oktobro.

**Rusujo.** La 5-an de aprilo estis ĝenerala kunsido de la membroj de la Societo „Espero”. Ĉeestis postulata de la leĝa regularo nombro da membroj. S-ro D. Valkov demetis la oficon de prezidanto de la S-to kaj s-ro N. Mihajlov—de kasisto. La ĉeestantaro unuvoĉe elektis kiel prezidanton d-ron D. Naumenko. Poste oni komencis elekton de novaj membroj de la komitato; elektitaj estas s-roj N. Aleksandrov kaj A. Dadajev.

— Sabaton la 19-an de aprilo en komitata kunsido de la S-to „Espero” laŭ propono de prezidanto s-ro D. Naumenko inter la membroj de la komitato estis elektita kiel vicprepidanto s-ro N. Mihajlov.

— Sabaton la 26-an de aprilo laŭ iniciato de la nova prezidanto d-ro D. Naumenko estis aranĝita en la societejo la unua senpaga literatura vespero por ĉiuj petersburgaj esperantistoj.

La plej grandan sukceson havis: s-ro G. Ĉernoĥvostov, artiste plenuminta la rolon de Ĥlestakov en esperanta lingvo el la dua akto de la „Revizoro”, poste s-ro V. de Majnov, traleginta sian raporton pri la temo „Nuntempa stato de Esperanto en Rusujo kaj eksterlando” kaj s-ro N. Aleksandrov, parkere deklaminta esperante la versaĵon de A. Puŝkin „Poltava batalo”. Ankoraŭ partoprenis s-roj Cikauri, A. Ketric, R. Korvin-Sokoviĉ kaj A. Naumenko. La vesperkunveno havis grandan sukceson kaj postlasis simpatian impreson sur la vizitintojn.

La komitato de l' societo „Espero” decidis aranĝadi similajn literaturajn vesperkunvenojn ĉiusabate.

**Svedujo.** La 16-an de Aprilo okazis la unua sveda esperantista kongreso. Ĉeestis reprezentantoj preskaŭ de ĉiuj grupoj en Svedujo. Oni preparolis la sekvantajn temojn: 1) pri reorganizo de S. E. S.; 2) pri organizo de la instruado Esperanta; 3) pri centra konsilantaro reprezentanta la S. E. S-ton en internaciaj persperantaj rilatoj; 4) pri la eblo inviti al Svedujo la V-an internacian kongreson en la jaro 1909 (ne decidita); 5) pri esperantista festotago (unuanime akceptita la 2-a de junio dato de la cenzura permeso de l'unua broŝuro en la jaro 1887); 6) pri la oficiala partopreno en la IV kongreso en Drezeno (oni elektis unu oficialan reprezentanton, la sekretarion S-ron P. Ahlberg).

En la kongreso partoprenis multaj eminentuloj. Oni pasigis agrable la tempon en komuna vespermango post la sukcesplena koncerto en Esperanto.

**Francujo.** Oni sciigas nin, ke en *Beziers* baldaŭ komencos aperardi nova speciala gazeto dediĉita al la filatelio. La gazeto enhavos ĉiujn necesajn sciigojn rilatantajn poŝtkartojn, poŝtmarkojn, adresojn de kolektantoj kaj vendistoj kaj ankaŭ ĉiujn novaĵojn koncernantajn la fila-



Redakcja zwraca się do esperantystów, którzy zajmują się zbieraniem przedmiotów z zakresu filatelistyki z prośbą nadesłania swoich adresów do p. I. Fize, prezesa towarzystwa „Beziers'a Stelo“ we Francji.

**Włochy.** Dnia 26-go kwietnia w Neapolu została założona *Centralna organizacja południowej Federacji włoskiej* pod nazwą „*Gefratario*“. Na prezesa został wybrany adwokat Raffaele Bangulo. We wszystkich sprawach dotyczących tej nowej Federacji należy się zwracać do sekretarza „*Gefratario*“, p. Simeon P. Poltavski'ego, pod adresem: Largo Gecù e Maria, 4 Napoli, Italia.

**Niemcy.** Grupa Esperantystów w *Berlinie* przygotowuje program trzydniowego pobytu w tym mieście po kongresie w Dreźnie. Program zawiera, jak czytamy w „*Germana Esperantisto*“ zwiedzenie głównych osobliwości miasta, wspólne obiady i wieczornice. Jeden z trzech dni zapewne będzie poświęcony wycieczce do Postdamu częściowo koleją, częściowo statkiem przez jeziora Havel i zwiedzeniu królewskich pałaców oraz parków: Sans-Souci i Wilpark.

— Grupa Berlińska straciła jednego z energicznych swoich założycieli D-ra *Edwina Hertera*, prezesa oddziału Berlińskiego Towarzystwa Niemieckiego zwolenników Pokoju. Zmarł on dnia 9-go kwietnia.

**Bułgarja.** Zarząd „*Bułgarskiej Ligi Esperantystów*“ postanowił zorganizować w roku bieżącym kongres Esperantystów Bułgarskich w Szumen, gdzie znajduje się jedna z zabiegliszych grup Bułgarskich „*Vekiĝo*“ (Przebudzenie). Do komisji organizacyjnej wstąpiły następujące osoby: kapitan Silvestriev, pp. Kanczew, Angel Pantew, Kosta Walkow, Ilia Todorow, St. Zejnow oraz B. Christov. Dzień zjazdu nie jest jeszcze ustalony; program tymczasowy będzie wkrótce ogłoszony.

Obecnie, kiedy Esperanto rozpowszechnia się szybko w różnych krajach, takie narodowe zjazdy są bardzo pożądane. Dzięki im można najlepiej organizować miejscowy ruch i przygotować prace dla naszych międzynarodowych kongresów.

**Rumunja.** W szczęśliwych warunkach rozwija się ruch esperancki w Rumunji. Kwietniowy zeszyt Esperantysty Rumuńskiego podaje wiadomość, że królowa *Elżbieta* przychylnie przyjęła Esperanto i wprowadziła go do swej kolonii dla ślepych, której jak wiadomo, poświęca ona wiele czasu i starań. Kiedy przedstawiono jej Esperanto, rzekła: „Mam nadzieję, że wszechświatowy język Esperanto będzie najdonioślejszym łącznikiem między ślepcami całego świata“.

Można rzec, że Esperanto w Rumunji opiera się już dziś na mocnych podstawach oficjalnych. Honorowym prezesem Rumuńskiego Towarzystwa Esperantystów jest generał Dr. Demosthen, główny inspektor Rumuńskiej armji, profesor przy fakultecie lekarskim; dzięki jemu zostały wprowadzone kursy Esperanta do Lekarskiego Instytutu Wojskowego. Obecnie zaprowadzono liczne kursy w różnych instytucjach, jakto przy Syndykacie Handlowym, przy Towarzystwie Komiwojażerów, w szkołach prywatnych etc. Nasi towarzysze w Rumunji mają nadzieję,

telion. La redakcio turnas sin al la samideanoj, kiuj okupas sin pri la kolekto de filatelij objektoj kun la peto, ke ili sendu sian adreson al s-ro I. Fize, prezidanto de la Beziers'a Stelo en Francujo.

**Italujo.** La 26-an de Aprilo en Neapolo estis organizita *Centro de Sud-Itala Esperantista Federacio*, sub titolo „*Gefratario*“. Kiel prezidanto estis elektita advokato Raffaele Bangulo, Pri ĉiuj demandoj rilatantaj al la nova Federacio oni bonvolu sin turni al la sekretario de la „*Gefratario*“ S-ro Simeon P. Poltavski. La adreso: Largo Gecù e Maria, 4, Napoli Italia.

**Germanujo.** La Esperantista *Berlina* Grupo preparas programon por la tritaga restado en tiu ĉi urbo post la kongreso. Tiu ĉi programo enhavos, kiel ni legas en *Germana Esperantisto*, viziton de la ĉefaj vidindaĵoj, komunajn manĝojn kaj vesperajn kunvenojn. Unu el la tri tagoj estos kredeble dediĉita al ekskurso en Postdamon parte per vagonaroj, parte per vaporŝipoj tra la lagetoj de Havel kaj vizitoj al la imperiestraj palacoj kaj parkoj de Sans-Souci kaj Wildpark.

— La Berlina grupo perdis unu el siaj plej agemaj fondintoj, D-ron *Edwin Herter*, prezidanton de la Berlina grupo de la germana pacifista societo. Li mortis la 9-an de Aprilo.

**Bulgarujo.** La Komitato de la *Bulgara Esperantista Ligo* decidis aranĝi en la nuna jaro bulgaran esperantistan kongreson en Ŝumeno, kie agas unu el la plej fervoraj grupoj en Bulgarujo „*Vekiĝo*“. En la organizan komision eniris la sekvantaj personoj: leŭtenanto Silvestriev, S-ro Kanĉev, Angel Pantev, Kosta H. Valkov, Ilia Todorov, St. Ĵejnov kaj B. Christov. La kongrestago ne estas ankoraŭ difinita: la provizora programo, estos anoncita baldaŭ.

Nun, kiam Esperanto rapide disvastiĝas en diversaj landoj, tiaj naciaj kongresoj estas tre dezirindaj. Dank' al ili oni plej bone povas aranĝi enlandan propagandon kaj prepari laborojn por niaj universalaj kongresoj.

**Rumanujo.** En feliĉaj cirkonstancoj disvolviĝas la esperantista movado en Rumanujo. La aprila N-o de Rumana Esperantisto sciigas, ke la reĝino *Elizabeto* favore akceptis Esperanton kaj enkondukis ĝin en la kolonio de siaj blinduloj, al kiuj, kiel oni scias, ŝi ofertas multe da tempokaj zorgoj. Kiam oni prezentis al ŝi Esperanton, ŝi diris: „Mi esperas, ke la tutmonda lingvo Esperanto estos la plej granda ligilo inter la blinduloj de la terglobo“.

Oni povas diri, ke Esperanto en Rumanujo staras jam sur firmaj preskaŭ oficialaj apogoj. La honora prezidanto de „*Rumana Esperantista Societo*“ estas Generalo D-ro Demosthen, ĝenerala inspektoro de la Rumana Armeo, profesoro ĉe la Medicina Fakultato; li enkondukis kursojn de Esperanto en la Medicinan Militistan Instituton. Nun estas organizataj multenombraj kursoj en diversaj institucioj: ĉe la Komerca Sindikato, ĉe la Societo de Komercojagistoj, en privataj lernejoj k. t. p. Niaj Rumanaj samideanoj esperas, ke de nun Esperanto iros en ilia lando



że od dziś Esperanto w ich kraju będzie się rozwijać bardzo szybko. Winszujemy naszym współideowcom Rumuńskim ich zapału i energii.

— W Mülheim nad Renem rozpoczęła wychodzić pod red. p. Hübner'a nowa gazeta pod tytułem: „Esperanto en la servo de la Dia regno” (Esperanto w usługach Państwa Bożego). Celem tego nowego organu jest rozpowszechnianie Esperanta pośród dwóch największych związków Chrześcijańskich liczących ogółem na całym świecie 761000 członków. Czynią się już energiczne przygotowania w celu oficjalnego wprowadzenia naszego języka do wszechświatowego kongresu tych związków, który ma się odbyć w Barmen, w Sierpniu 1909. Szczegółów chętnie udziela p. Hübner; Mülheim a/Rhein Fridrich. Wilh. str. 66.

**Ameryka.** W zeszycie majowym „Revuo” czytamy ciekawy list p. E. Privat, który obecnie odbywa swoją wielką podróż po Stanach Zjednoczonych dla celów propagandy.

Do dnia 26-go marca zdążył on już mieć 104 odczyty o jęz. Esperanto! I wszystkie z dużym powodzeniem. W Waszyngtonie, naprzykład, sale „Kongresowej Biblioteki”, „Biblioteki Carnegie'ego” oraz I. M. C. A. były trzykrotnie przepełnione słuchaczami. W Białym Domku p. Privat był przedstawiony przez szwajcarskiego konsula prezydentowi Rooseveltowi, który... do ostatniej chwili nic nie wiedział o Esperancie. Po wyjaśnieniach p. Privat dotyczących historii i szerokiego dziś już rozwoju Esperanta, prezydent poprosił o podręcznik tego języka i kilka wiadomości dla zapoznania się z naszą sprawą. Bardzo serdecznie był przyjmowany p. Privat również przez wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych p. Fairbanks'a, który również poprzednio nic nie słyszał o naszym języku.

Po tych wizytach obudziło się tu zainteresowanie naszą sprawą w sferach wyższych. Wiele wybitnych jednostek zaczęło rozprawiać o języku Esperanto, i p. Privat został zaproszony do wygłoszenia odczytu o Esperancie w Szkole Wojskowej. Po wyjaśnieniu, jak doniosłe znaczenie posiada Esperanto dla Czerwonego Krzyża, przewodnicząca tej instytucji w Ameryce przyrzekła, że odtąd rozpocznie umieszczać na wszystkich dokumentach oraz listach napis: „Prowadzi się korespondencję w języku Esperanto”. W Evanville p. Privat miał z dużym powodzeniem odczyt publiczny w klubie kobiet. Tu poznał pięcioletnią dziewczynkę, króra rozmawia, śpiewa oraz pisze na maszynie po Esperancku.

W Stanie Ohio obecnie senat dyskutuje nad sprawą oficjalnego wprowadzenia Esperanta do wyższych szkół. W Chicago p. Privat miał również kilka publicznych odczytów — wszystkie prawie w szkołach; rezultatem tych odczytów było ogólne zainteresowanie się naszą sprawą. W Chicago mieszka nasz dawny współideowiec Arthur Baker, wydawca „Esperantysty Amerykańskiego” oraz zupełnie nowy esperantysta prof. Papot, inicjator i organizator Esperanckiego Kongresu w Stanach Zjednoczonych, który ma się odbyć w Chautauqua w połowie lipca.

kun rapida progreso. Ni gratulas niajn bravajn kunbatalantojn en Rumanujo pro ilia fervoro kaj energio.

— En Mülheim s/R. komencis aperadi sub la redakcio de s-ro Hübner nova gazeto sub titolo: „Esperanto en la servo de la Dia regno”. La celo de tiu ĉi nova organo estas disvastigado de Esperanto inter du plejgrandaj kristanaj Unuiĝoj, kalkulantaj kune en la tuta mondo 761000 da membroj. Oni jam komencis energiajn preparojn por enkonduki nian lingvon en la tutmondan kongreson de tiuj ĉi unuiĝoj, kiu okazos en Barmen en Aŭgusto 1909 jaro. Detalojn volonte donos s-ro Hübner. Mülheim a/R. Fridrich-Wilh. str. 66.

**Ameriko.** En la maja numero de la „Revuo” ni legas tre interesan leteron de s-ro E. Privat, kiu nun faras sian grandan propagandan vojaĝon tra la Unuigitaj Ŝtatoj.

Ĝis la 26-a de Marto li sukcesis jam havi 104 paroladojn pri Esperanto! Kaj ĉiuj kun granda sukceso. En Washington, ekezemple, en la Kongresa Librejo, Carnegia Librejo kaj en I. M. C. A. la salonoj estis trifoje plenegaj de aŭskultantoj. Ĉe la Blanka Domo s-ro E. Privat estis prezentita de la svisa konsulo al la prezidanto Roosevelt, kiu... ĝis tiu tempo nenion sciis pri Esperanto. Post la klarigo de s-ro Privat, rilate la historion kaj hodiaŭan disvastiĝon de Esperanto, la Prezidanto petis, ke oni donu al li lernolibron kaj kelkajn sciigojn por ke li povu konatiĝi kun la afero.

Tre kore estis akceptita s-ro Privat ankaŭ de la vicprezidanto de Usono, s-ro Fairbanks, kiu ankaŭ nenion antaŭe aŭdis pri nia lingvo.

Post tiuj vizitoj ekvekigis intereso al nia afero en pli altaj sferoj. Multaj eminentuloj komencis interparoladi pri nia afero kaj s-ro Privat estis invitita paroli pri Esperanto ĉe la Armea Lernejo. Post la klarigoj, kiel grandan signifon havas Esperanto por Ruĝa Kruco, la estrino de tiu ĉi institucio promesis, ke ŝi presos de nun sur ĉiuj dokumentoj kaj leteroj: „Oni korespondas en Esperanto”. En Evanville (Indiana s-ro Privat havis ankaŭ kelkajn publikajn paroladojn preskaŭ ĉiuj en lernejoj—la rezultato estis granda ekinteresiĝo pri nia afero. Ĉi-tie loĝas nia malnova samideano Arthur Baker, eldonanto de l' „Amerika Esperantisto” kaj tute nova sed tre energia esperantisto prof. Papot, la iniciatinto kaj organizanto de la Usona Esperantista Kongreso, kiu okazos en Chautauqua en la duono de Julio. La estraro de la Chautauqua Instituto estas entuziasmigita por nia afero.

La amerikaj esperantistoj, kiel ni skribis jam antaŭe en nia kroniko, intencas aranĝi la V-an kongreson esperantistan en tiu ĉi urbo.

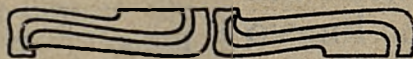


Zarząd intytutu w Chautauqua jest entuzjastycznie usposobiony dla naszej sprawy.

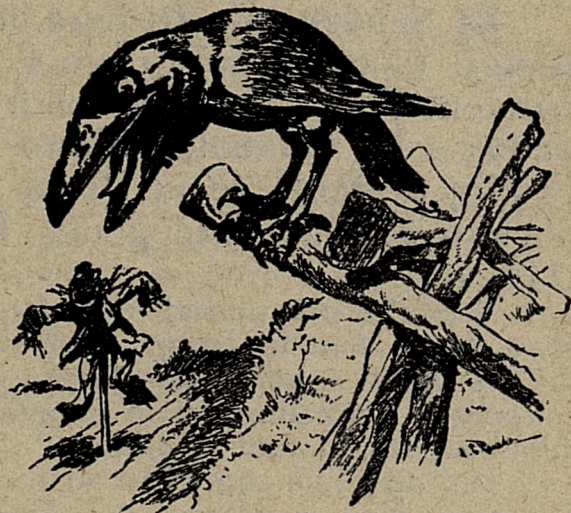
Amerykańscy esperantyści, jak to podawaliśmy już w naszej kronice, zamierzają urządzić piąty kongres esperantystów w tym właśnie mieście.

Nie wątpimy, że kongres w Ameryce będzie miał duże powodzenie, lecz zdaje nam się, że Ameryka jest zbyt odległą od centrum ruchu Esperanckiego.

Ni ne dubas, ke la kongreso en Ameriko havos grandan sukceson, sed ĉu Ameriko ne estas tro malproksime de la centro de Esperantistujo?



## Angulo humoraja.



— Kion Vi preferus havi: tifon aŭ milionon?  
— Kia sensencaĵo! Milionon, kompreneble.

A. — En ĉio mi sukcesis, nur en la amo mi estis malfeliĉa...

B. — Kial?

— Kaj Vi estus malprava, ĉar la milionuloj mortas ĉiuj, kaj el la tifuloj nur tridek procentoj.

Antaŭ butikoj kun virinaj ĉapeloj.

La edzino. — Kiu ĉapelo plej multe plaĉas al vi?

La edzo. — Tiu, kiun vi havas sur via kapo.

Konata baleta dancistino edziniĝis.

— Mi aŭdis, ke ŝi ĉion konfesis al li — diris ŝia kamaradino.

— Kia kuraĝo — diris alia.  
— Kaj kia memoro! — aldonis tria.

A. — Mia unua fianĉino farigis monahino, la dua baldaŭ mortis, la tria dronis, kaj la kvara, ho ve, estas mia edzino!

La instruisto deziras klarigi al knabo, kio estas miraklo. Li demandas:

— Se mi saltus de turo kaj restus sendifekta, kiel vi nomus tion?

— Okazo.

— Sed... sed, se mi same saltus duan fojon?

— Feliĉo.

— Kaj se mi sukcesus fari la samon trian fojon?  
— Kutimo — respondis la knabo.

— Kial oni nomas la rusan parlamenton „Duma“?  
— Ĉar ĝia ekzistado estas nur дума.

### Vanaj revoj.

Flugi mi tre dezirus sub la firmamento,  
Aŭ en arbaro densa revi dum vespero,  
Aŭ kuŝante sur nuboj kuri kun la vento,  
Flugpendi, kiel aglo alte en aero...

Mi kun la steloj dezirus paroli,  
Kaj de amatoj kvazaŭ ia paro  
Revi, dorloti, kun luno petoli,  
Aŭ iri en landon, fremdan, trans la maro...

Sed vane vojon serĉas la rigardo,  
Senfrukte... mia vesto estas en... lombardo!

*Revemulo.*





## BIBLIOGRAFIO.

„Pola Esperantisto“ raportas nur pri verkoj alsendotaj  
al la redakcio en du ekzempleroj.

**La Sendependa Ordeno de la Bontemplanoj** (sociala solvo de l' alkoholisma problemo) Dr. Legrain; el franca lingvo tradukis M. Gauzot; eldono de l' Pariza Grupo; aĉetebla ĉe la Presa Esperantista Societo 33, rue Lacépède, Paris; prezo O fr. 40.

Sendube por multaj el niaj legantoj la „Ordeno de la Bontemplanoj“ estas tute nekonata. En nia lando ankoraŭ ne aperis partianoj de tiu ĉi societo, kiu kalkulas jam grandan nombron da membroj sur la tuta terglobo.

Do, ne estos superflue, se ni en kelkaj vortoj rakontos ĝian historion kaj karakterizos ĝian agadon.

„La Ordeno de la Bontemplanoj“ naskiĝis en la jaro 1852 en la New-Yorka stato kaj post 6 jaroj de sia ekzistado ĝi jam kalkulis pli 100,000 membrojn en Ameriko. Post 16 jaroj la grajnoj ŝetitaj de ta Bontemplanoj komencis doni fruktojn en Anglujo, poste en Norvegujo, Svedujo, Danujo, Germanujo, Svisujo, Belgujo kaj Hungarujo. Nun la Ordeno kalkulas preskaŭ unu milionon da membroj. La ĉefa celo de l' agado de la Bontemplanoj — estas malaperigo de l' alkoholismo per solvo sociala. — La principoj, sur kiuj apogas sin la agado de l' Ordeno estas: frateco, solidareco kaj neŭtraleco lumigitaj de la prudento kaj de la scienco. Ni ne disvolvos ĉi tie antaŭ la legantoj ĉiujn interesajn detalojn el la vivo de la hodiaŭ bele disfloranta Societo de l' Bontemplanoj; ĉiu, kiun interesos tiu ĉi demando, trovos ĉion necesan en la supre citita esperanta traduko de la broŝureto de D-ro Legrain. En nia lando la fondo de „Logio“ de tiu ĉi societo apartenas al entreprenoj malfacile efektiveblaj, sed kiam alvenos la tempopli oportuna, estus tre dezirinde, ke niaj samlandanoj okupu sin serioze pri tiu ĉi nobla kaj imitinda agado direktita kontraŭ la alkoholo kaj aliaj similaj venenoj, kiuj pereigas nian organizmon.

**Konsuloj kaj Esperanto-Oficejoj.** Kolekto „Esperanto“; prezo 20 sd. (20 kop.). Genevo, 8, Rue Bovy-Lysberg.

Sub la suprecitata titolo aperis tre interesa broŝureto pri la organizo de konsulejoj kaj esperantaj oficejoj. Kun la disvastiĝo de Esperanto konsulejoj en diversaj landoj kaj pli grandaj urboj fariĝas bezono tre sentebla. Multaj urboj havas jam siajn konsulojn, sed bedaŭrinde la afero ĝis nun estas organizita sen ordo kaj pli diletante ol praktike. La broŝureto, kiun ni citas, preparolas ĉiujn detalojn de bona organizo de konsulejoj.

Ni rekomendas ĝin al ĉiuj, kiujn interesas la afero de niaj interrilatoj kun alilanduloj; tiuj, kiuj jam sin okupis pri tiu afero senfrukte, trovos bonajn konsilojn por sukcesa agado, tiuj, kiuj sin ne okupis pri ĝi, timante grandajn malhelpojn, konvinkiĝos, ke la afero estas facile efektivebla. Antaŭ ĉio ni rekomendas ĝin al ĉiuj esperantaj grupoj. En la fino de l' broŝureto troviĝas respondiloj, kiuj devas esti plenigitaj kaj resenditaj en la redakcion de „Esperanto“, kiu prenis sur sin la taskon koncentri ĉiujn sciigojn rilatantajn tiun ĉi demandon.

**Formulo pri Malarmo** precipe rilate al la Brita propono pri malarmo, Otto Umfrid; el germana lingvo tradukis P. Christaller. Libraro Pacifisma № 13; Paris. Presa Esperanta Societo, 33 Rue Lacépède Prezo O fr. 25, 1908.

Ĉu iam alvenos la bela tempo, kiam ne ekzistos bataloj inter gentoj kaj armoj fariĝos anakronismo, malfacile estas profeti. Dume aperas diversaj projektoj, kiuj celas almenaŭ parte liberigi popolojn de tiu ĉi terura Moloko de milito, kiu elsuĉas la grandegan parton da enspezoj de ĉiu nacio. Laŭ la opinio de O. Umfrid la plej granda malfeliĉo en la armigo de regnoj dependas de tio, ke diversaj regnoj elspezas por siaj armeoj pli ol permesas al ili la enspezoj naciaj; tio ĉi ruinigas la popolojn, kiuj tiamaniere estas devigataj pagi tro grandajn impostojn. Dank' al tiuj ne-normalaj kondiĉoj rezultas la mizera stato de unu nacio kompare kun la alia. Por eviti ĝin oni devas dividi la elspezojn proporcie al la enspezoj de nacioj. Laŭ la tabelo aldonita al la broŝuro ni vidas, ke en la unua loko rilate en elspezoj devas stari Anglujo, poste Germanujo, Francujo, Rusujo k. t. p.; la grandeco de militaj armeoj devus sangiĝi jene: Rusujo anstataŭ 4,000,000 devas posedi nur 2,000,000, Germanujo anstataŭ 4,500,000 nur 2,250,000, Francujo anstataŭ 4,300,000 — 2,150,000 k. t. p. Kalkuloj prudentaj kaj senriproĉaj, sed ĉu konsentos kun ili la regnoj, por kiuj ofte la ekonomiaj demandoj kaj zorgoj pri la regnaroj staras sur dua plano?

**Więszy Słownik Polsko - Esperancki,** opracował Antoni Grabowski. Zeszyt II (Ob do Pod). Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

De la Granda Vortaro Pola-Esperanta, kiun ni preparolis en № 4 de P. E. aperis nun la dua kajero enhavanta la literojn Ob ĝis Pod kaj la paĝojn 193 ĝis 256. Pri la sekvonta kajero ni sciigos niajn legantojn ankaŭ tuj post ĝia apero.



**H. Sienkiewicz. La Juĝo de Oziris.**  
Esperantigis A. Grabowski. Eldono de Jan  
Günther, Varsovio. Prezo 20 kop.

Tiu-ĉi belega, plena de koncentrita humoro fabelo egipta, konata jam al la legantoj de P. E. aperis en luksa eldono kiel aparta libreto. Estis necesa granda talento kaj ia stranga tragi-humorista vervo, por elŝpini tiom da mordanta ironio, el tio, kio nin doloras kaj turmentas, kio estas la sortbato de la historia vivo de diversaj epokoj kaj... de la estantenco. Tutnetaŭgis, servinto kaj altrangulo de Tutmes estas kune tipo eterna kaj nuntempa. Tiu juĝo de Oziris, skribita en paroksismo de stranga humoro, plena de tranĉa forto, kaj svingeco, bone eltenita en la tono de artista alegorio, apertenas al juveloj de la nuntempa satira literaturo. Naskis ĝin en fre-

neza eksplodo de gajeco ia stranga forto permesanta al la aŭtoro moki malbonsorton deŝnia tempo.

**Mi aŭdas Vin**, poezio de Leono Zamenhof, muziko de F. de Mènil. **Kuŝas Semero**, poezio de Kanaloŝŝi Lefler, muziko de F. de Mènil. Hachette et C-ie Paris. Prezo po 1 fr.

S-ro F. de Mènil, komponinto de muziko al diversaj kantoj esperantaj, riĉigis nian kantanon per du novaj belaj verketoj. La delikata lirika poezio „Mi aŭdas vin” estas ilustrita per muziko, tenata en melodia recitativo As dur, kaj konvena fortepiana akompano, ne prezentas specialajn malfacilecojn. La kanteto el Heine: „Kuŝas somero” havas ankaŭ simplan melodion en formo de madrigalo kaj facilan fortepianan arangon en F dur. Ni diziras, ke ambaŭ kantoj trovu bonan akcepton en la rondoj de la muzikamantaj Esperantistoj.

## Respondoj de la Redakcio.

**Al la aŭtoro** de: „Legendo“, „Sokrates kaj Bildokraĉanto“ Bonvolu E. S. alsendi la originalojn, aŭ, se tio ĉi estas malfacila, almenaŭ precize citi ĝin en la titolo.

— Kun tiu sama peto ni turnas nin al ĉiuj, kiuj alsendas al ni tradukojn forgesante aldoni eĉ, el kia lingvo ili estas tradukitaj. Ni petas generale sendadi nur tradukojn el originaloj.

— En la lasta tempo la Redakcio ricevis la sekvantajn prozaĵojn: 1) „En la dormejo de l' stacidomo ĉe Falköping“, 2) „Donaco de Nereidoj“, 3) „Per Esperanto“, (Fantazio), 4) „El la rememoroj de l' pentristo“, 5) „Sokrates kaj Bildokraĉanto“ kaj versaĵojn: 6) „Por ĉiam“, 7) „En juĝejo“, 8) „Odo al Juneco“, 9) „Gojege ni naĝu“, 10) „Krakovianino“, 11) „Himno al Malespero“.

### Al S-roj A. B. C. D.

Ĉiu arto postulas venkadon de malfacilaĵoj, kaj kiu volas labori nur en la direkto de la plej granda facileco neniam estos artisto.

Skribi belajn versojn en Esperanto estas pli malfacile ol en ia lingvo natura, ĉar la reguleco de Esperanto kaj la neevitebla ekonomio de finiĝoj kaj sufiksoj kaŭzas monotonion de gramatikaj formoj kaj rimoj. Sekve la tasko de l' esperanta versfaristo estas interalie eviti tiun monotonion kaj krei laŭ eblo plej grandan diversecon de la uzataj formoj kaj rimoj.

Tio estas tute klara por ĉiu, kiu posedas la senton de bela formo. Bedaŭrinde multaj, ne komprenante kaj ne sentante tion, vidas nur, ke estas tre facile fabriki rimojn, ripetante la sufiksojn: — adas, — adas; — iĝas, — iĝas; — eto, — eto; — ejo, — ejo; — aĵo, — aĵo; — ulo, — ulo k. t. p. Sekve en la versaĵoj de tiaj versfaristoj ni renkontas ĉiuloke tiajn rimojn: moligas, levigas, estigas, vivigas, vidigas; aŭ: ruĝadis, vibradis, sendadis, semadis, faradis; aŭ: ĝojega, lacega, dolĉega, nigrega, blankega; aŭ: glorojo, haltejo, sidejo, plenejo, juĝejo; aŭ: ĉagrenaĵo, trinkaĵo, ĉielaĵo, vidaĵo, kreaĵo; aŭ: animmalnobliĝo, amennaskiĝo k. t. p.

Tiamaniere oni forigas ĉiun malfacilon kaj devigas ĉiun vorton, ke ĝi rimigu. Ekzemple, ĉar monto kaj maro ne formas rimojn la versfaristo skribas: montego, marego, aŭ montaĵo, maraĵo, aŭ montejo, marejo aŭ t. p. kaj estas kontenta. Unu eĉ rimas ŝtoneg' — pastruleg'!

Ni ne diros, ke la sufiksaj rimoj estas absolute neniam tolereblaj; ni renkontas ilin, kvankam malofte, en la plej bonaj modeloj de esperanta poezio, sed kie ni renkontas abundecon da ili, ni povas post la unua rigardo certe juĝi, ke la versaĵo estas ankaŭ en aliaj rilatoj senvalora.

La redakcio de unu revuo esperanta esprimis la opinion, ke skribi bonan versaĵon estas pli facile ol bonan prozon, kaj ĝi anoncis, ke pro multeco de la ricevitaj poemoj, ĝi presigos nur versaĵojn de tiuj aŭtoroj, kiuj sendis antaŭe al ĝi prozaĵon. Ni ne faras tian kondiĉon al niaj kunlaborantoj, sed faros nur severan elekton inter la ricevitaj versaĵoj, jetante la forme difektan pliparton en la redakcian korbon.

**Uprasza się półrocznych prenumeratorów  
o odnowienie prenumeraty za II półrocze.**



# AVIZOJ

**Administracja „P. E.”** podaje do wiadomości pp. Prenumeratorów, że jest odpowiedzialną za akuratną ekspedycję pisma tylko względem tych prenumeratorów, którzy zaprenumerowali je bezpośrednio w Administracji lub Redakcji, i uprasza zwracać się ze wszelkimi reklamacjami do tej księgarni lub instytucji, gdzie pismo zostało zaprenumerowane. W tych zaś wypadkach, kiedy zachodzi konieczna potrzeba udania się z reklamacją bezpośrednio do Administracji naszego pisma, — należy podać nazwisko i adres firmy, która przyjęła prenumeratę, gdyż pośredniczący w przyjmowaniu prenumeraty zwykle prenumeruje pismo na swoje imię, nie komunikując nam ani nazwisk, ani adresów właściwych odbiorców pisma.

**La administracio de „P. E.”** sciigas siajn abonantojn, ke ĝi respondas nur por akurata alsendo de l'gazeto rilate nur al tiuj abonantoj, kiuj abonas ĝin senpere en la Redakcio, aŭ en la Administracio, kaj petas turni sin kun ĉiuj reklamacioj al tiuj librovendejoj kaj oficejoj, kie la gazeto estis abonita. — En tiuj okazoj, kiam aperas nepra bezono fari reklamacion senpere al nia gazeto, oni devas alsendi la adreson kaj nomon de la firmo, kiu ricevis la abonon, ĉar la perantoj en la abonado preskaŭ ĉiam abonas la gazeton sub sia nomo, komunikante al ni nek adresojn nek nomojn de niaj legantoj.

**NB.** CZŁONKOWIE Polskiego Tow. Esperantystów są proszeni o W NOSZENIE SKŁADEK za 1908 rok i zaległych za rok ubiegły. Pieniądze przyjmuje kancelarja T-wa. od godz. 8 do 9 wiecz., Zgoda 4, wszyscy członkowie Zarządu oraz redakcja i administracja „Pola Esperantisto”.

Polecamy nowopowstałą **KSIĘGARNIĘ ESPERANCKĄ** przy Tow. Samokształcenia, w Warszawie Mazowiecka 4, m. 22 od 5 do 7½ wiecz. (w Niedziele i Święta od 12 do 2).

**Większy Słownik Polsko-Esperancki**  
Antoniego Grabowskiego.

Wyszedł z druku 1-y zeszyt (od A do Ob).

Cena z przedpłatą na całość — 1 r. 40 k.

== Nakład księgarni **M. Arcta** ==

Warszawa, Nowy Świat 53.

**Kurs handlowy języka międzynarodowego**

podług Leona Marisiaux, opracował Zbigniew Kamiński

**Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie**

Cena 60 kop.

Do nabycia w Administracji „Pola Esperantisto”

**Język Międzynarodowy**

HISTORJA — KRYTYKA — WNIOSKI

Przez **A. Zakrzewskiego**, Stan obecny sprawy języka międzynarodowego. Przegląd historyczny różnych projektów: Volapük, Idiom Neutral, Bolak i innych. Język międzynarodowy Esperanto.

**Cena rb. 1 kop. 20.**

(nadsyłać można markami).

**Przekłady na język Esperanto**

D-ra Kazimierza Beina (Kabe).

I. Z literatur obcych:

Unua Legolibro (Czytanki dla początkujących) . . . . . kop. 75  
Internacia Krestomatlo (Wypisy) . . . . . „ 45  
Elektilaj Fabeloj de Fratoj Grimm (Bajki Braci Grimm) . . . . . „ 75

II. Z literatury polskiej:

W. Sieroszewski. La fundo de l'mizero (Dno nędzy) . . . . . kop. 35  
Pola Antologio (Zbiór Nowel) . . . . . „ 90  
E. Orzeszkowa. La Interrompita Kanto. (Pieśń przerwana) . . . . . „ 35  
B. Prus. La Faraono, 3 tomy . . . . . Rub. 2 „ 70

Do nabycia w księgarni **M. ARCTA**

w Warszawie, Nowy Świat 53.

LA BELEGA SATIRA MAJSTROVERKO  
de Henryk Sienkiewicz

**„La Jugo de Oziris”**

aperis en aparta ilustrita lukse eldonita broŝuro.

Estas aĉetebla en la Admin. de „Pola Esperantisto”.

La libristoj ricevas ordinaran rabaton.



WYDAWNICTWA ROK TRZECI

# „KOSMETYKA“

Pierwsze i jedyne pismo ilustrowane, poświęcone higienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody, racjonalnej kosmetyce, perfumerji i t. p.

Wychodzi co tydzień, przy współdziale wybitnych lekarzy, chemików, artystów i literatów.

Treść zajmująca i obfita. Obszerny dział odpowiedzi i poradnik higieniczno-kosmetyczny.

Prenumeratorzy „Kosmetyki“ korzystają ze znacznych zniżek przy nabywanlu preparatów leczniczych, kosmetycznych, przyborów toaletowych i t. p. jak również mają ustępstwo z cen w sanatorjach, zakładach leczniczych, pensjonatach i miejscowościach kuracyjnych.

Prenumerata do końca roku 1908 wynosi tylko 3 rb. 75 kop. wraz z przesyłką pocztową.

Adres Redakcji: Warszawa, Senatorska № 36.

„W zdrowym ciele — zdrowy duch!“

NAJWAŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM w życiu jest zdrowie.  
NAJWAŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM zdrowia jest oświata.  
NAJWAŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM oświaty znajomość higieny.

KTO chce być zdrowym,  
KTO chce nabyć prawdziwej oświaty,  
KTO chce się zaznajomić z prawidłami higieny,  
niechaj zaabonuje miesięcznik

# „Przewodnik Zdrowia“

niezbędny dla wszystkich zawodów i stanów.

Przedpłata całoroczna wynosi 5.00 M. × 6.00 K. × 3 Rb. × 1½ Dolara

Adres: Czarnowski, Berlin, 58. Weissenburgerstr. 27.

# „GŁOS LEKARZY“

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM LEKARSKIM, DEONTOLOGII LEKARSKIEJ I MEDYCYNIE SPOŁECZNEJ.

Wychodzi rok VI we Lwowie, 1-go i 15-go każdego miesiąca pod redakcją D-ra Szczepana Mikołajskiego.

Prenumerata roczna

6 koron — 6 marek — 3 ruble.

Adres redakcji i administracji: D-r Szczepan Mikołajski, Lwów, ul. Śniadeckich 6.

„GŁOS LEKARZY“ wydaje co miesiąc osobny dodatek esperancki, przeznaczony dla korespondencji międzynarodowej lekarzy.

# „FARMACJA“

Organ Tow. Wzajemnej Pomocy „Farmacja“ POŚWIĘCONY POSTĘPOM NAUK FARMACEUTYCZNYCH I PRZYRODNICZYCH ORAZ SPRAWOM ZAWODU

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie rocznie . rb. 5 | Na prowincji rocznie . rb. 6

Adres Redakcji i Administracji:

Aleja Jerozolimska № 80. Telefon № 58-98.

# „RUCH.“

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOGÓLE NORMALNEGO ROZWOJU.

pod redakcją Wład. Kozłowskiego.

Przedpłata roczna wynosi w Warszawie rb. 2.40; z przesyłką pocztową rb. 3.40.

Adres redakcji: Warszawa, Wilcza 38, m. 12.

# „PRZEGLĄD KUPIECKI“

Organ Zjednoczenia Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.

Dwutygodnik poświęcony sprawom kupiectwa i przemysłu, podaje artykuły z dziedziny naszego życia gospodarczego i materiały do popularnych wykładów.

Najodpowiedniejsze pismo do umieszczenia ogłoszeń firm hurtowych, ponieważ rozchodzi się do wszystkich prawie handli.

Prenum. kwart. w Niemcz. i Austrii 1 m. 30 f. W Królestwie i Rosji 2 rb. 50 kop. rocznie.

Wydział wskazywania posad.

Adres: Poznań, Plac Wilhelmowski Nr. 17.

Bonvolu fortranĉi tiun ĉi aligilon kaj sendi

ĝin en koverto sub la dorso skribita adreso

al la redakcio.

MI DEZIRAS ESTI ENSKRIBITA EN LA LISTON DE „POLAJ ESPERANTISTOJ“.



Nomo

Adreso

Profesio



# „ŚWIAT SŁOWIAŃSKI“

miesięcznik,

wychodzący pod redakcją D-ra Feliksa Konecznego, broni polskich interesów w Słowiańszczyźnie, informuje starannie o przeszłości, literaturze, sztuce, o stosunkach społecznych i politycznych wszystkich narodów słowiańskich, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Mając współpracowników wśród najwybitniejszych uczonych i publicystów, podaje informacje zawsze tylko z pierwszej ręki.

Prenum.: rocz. 10 kor. — 10 mar. — 5 rb. 50 k.  
Redakcja — Podzamcze 14. Administracja — Kraków, ul. Straszewskiego 8.

# Japana Esperantisto

Oficiala monata organo de Japana Esperantista Asocio,

La sola gazeto Esperanto-propaganda Redaktata de Orientuloj mem.

En Esperanto kaj Japana lingvo, kun ilustraĵoj.—Artikoloj speciale Japanaj, literaturo, moroj, tutmondaj informoj, korespondoj k. t. p.

Jara abono: 1.60 sm

Redakcio kaj Administracio:

**JAPANA ESPERANTISTA ASOCIO**  
3 ĉome, Jurakĉo, Kojimaĉik, Tokio.

# ČASOPIS Českých Esperantistů

oficiala organo de bohemiaj Esperantistoj, publikigas senpage adresojn de fremdaj (ne bohemiaj) samideanoj, kiuj deziras trovi korespondantojn inter Bohemoj. Oni sendu ilustritan poŝtkarton kun adreso kaj rimarko, pri kio oni volas korespondi al „Redakcio de Časopis de Českých Esperantistů en Praha“, aŭ al iu konsulo de Esperantista Klubo: p-o Jng. J. Hofmann, Praha-Smichov Smetanova ul. 13; p-o Arch C. Cyrill Nebuska, Praha II. Jenstejnská ul. 4.

# „VOĈO DE KURACISTOJ“

MONATA ORGANO POR LA INTERNACIA KORESPONDADO DE KURACISTOJ EN LA AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-MEDICINAJ

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: D-o Szczepan Mikołajski.

Jarabono

1 sm. — 2.40 kr. — 1 rb. — 2 mrk. — 2.50 fr.

Adreso de la redakcio kaj administracio:

D-r Szczepan Mikołajski, Lwów, str. Śniadeckich 6. Austrio-Galicio.

# LA REVUO

Internacia monata literatura gazeto  
EN ESPERANTO

La sola, kiu estas honorata per la konstanta kunlaborado de D-ro L. L. ZAMENHOF

Aŭtoro de la lingvo Esperanto

Plej bonstila, zorge revidita, bele presita, akurate eldonata, LA REVUO publikigas novelojn, teatraĵojn, romanojn, poeziojn, seriozajn studojn pri popolmoroj, historio, geografio, k. c. Ĉiu numero enhavas bibliografian parton, tutmondan kronikon kaj felietonon.

Konkursoj estos organizitaj.

Ĉiu numero havas 48 paĝojn da plej bona teksto! Ĉiu jaro de LA REVUO komenciĝas la 1-an de Septembro. Specimenoj estas senpage sendataj.

ONI ABONAS:

ĉe la Librejo ARCT, 53, Nowy Świat, Warszawa, unu numero 25 kopekoj, jara abono R. 2,80.

**Georg Davidov,** Russie, Saatov, Kesto 12

deziras aĉeti:

N<sup>o</sup> 13. Hanez — Safach achalt lekalanu, pagas 1½ rubl.

N<sup>o</sup> 22. H. Phillips — An Attempt towards an Inter. Lang., pagas 1 rubl.

N<sup>o</sup> 23. Hanez—Lernolibro, eld. hebrea-germana.

N<sup>o</sup> 40. Gurevich—Sefer Hamilin pagas 1½ rubl. kaj la librojn 25, 32, 39, 47, 50, 55, 58, 66, 69, 82, 97, 99, 100, 102, 108, 110.

Pagas altan prezon.

DRUK.

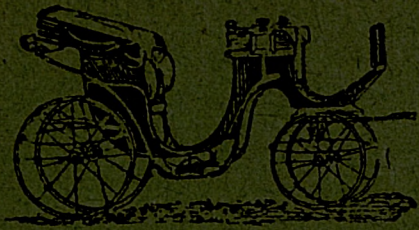
de „Pola Esperantisto“

Al la Redakcio

str. Marszałkowska 143

**WARSZAWA.**





TELEFON 40-10.

# FABRYKA POWOZÓW JÓZEFA GOLIŃSKIEGO

dawniej Karola Sommera

w. Warszawie, ulica Leszno Nr. 36.

FABRYKA POSIADA WIELKI WYBÓR GOTOWYCH  
POWOZÓW  
NAJNOWSZYCH FAŚONÓW.

Kto nie zna i nie rozumie zjawisk otaczającej nas przyrody, nie może jej umiłować. Elementarna nauka przyrodoznawstwa kształci i uszlachetnia umysł i serce dziecka oraz służy jako przygotowanie do dalszych studjów nauk ścisłych, czyniąc je więcej zrozumiałemi i zajmującemi, a więc i łatwiejszemi. Do takiej nauki przygotowawczej przyrodoznawstwa najlepiej nadaje się:

**ZNAKOMITY PODRĘCZNIK Pawła Bert'a Kurs Element. Nauk Przyrodniczych** w tłumaczeniu z 48 wyd. fracuskiego.

TOM I dla dzieci od 7 do 10 lat — 50 kop.; TOM II dla dzieci od 10 do 12 lat — 65 kop.; TOM III dla młodzieży od 12 do 15 lat — 1 rb. 15 kop. Każdy tom stanowi całość oddzielną. Sprzedaje się we wszystkich księgarniach. Skład główny Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

## Zakład Introligatorski S. Lipowskiego

WARSZAWA

ul. Złota № 3.

Telefon 198-17.

## Lekarze i Dentyści:

**BALSZYN D.** Szkolna 5.  
Choroby skórne i weneryczne.

**RÓBIN W.** Senatorska 30.  
Choroby żołądka i kiszek.

**ESSIGMAN St.** Marszałk. 123.  
Choroby zębów i jamy ustnej.

## „Magasin Sport“

Skład materiałów dla Rymarzy i Siodlarzy  
Krak.-Przed. 64 Tel. 38-09.

poleca w wielkim wyborze Dery i Materiały na Dery, Hacele do podków, Dzwonki i Greloty do sanek, oraz wszelkie materiały i przybory do fabrykacji Siodel i powozów.—Ceny hurtowe.



## Kompletne urządzenie Biurowe

Amerykańskiego systemu

Wszelkie meble higieniczne dla dzieci. Urządzenia szkolne i t. p.

POLECA:

## Karol F. Fiser

dawniej Antoni Rauch

Warszawa, Mazowiecka № 10.

## Adwokaci Przysięgli:

**PNIEWSKI St.** Leszno 46.  
Sprawy hipoteczne i spadkowe.

Kupujcie propagacyjne  
**Marki Esperanckie**  
100 szt. 10 kop.  
Adres: Mazowiecka 4 m. 22.

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.

ZNANY  
ZE SWEJ  
SKUTECZNOŚCI  
NA WYNISZCZENIE  
**ARAGO**  
ST. GÓRSKIEGO  
**ODCISKÓW** 30 i 50k  
LEŚNO 12  
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.  
Zwracać uwagę na markę ochronną  
„GLADIATOR“.

LIBREJO

## de M. Aret.

en Varsovio, Str. Nowy-Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kaj en

**ESPERANTO:**

Libroj, tekstoj en Esperanto

Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Ĵurnaloj

Oni mendu la katalogojn, kiuj estas sendataj senpage.



# VERDAJ STELETOJ

Esperantista Signo aprobita de la tuta Esperantistaro  
Ellaboritaj de Emilo Gasse en Havre (France).  
Aĉetebraj en la loĝejo de la „Pola Societo Esperantista“  
en Varsovio, Zgoda № 4.

Kravataj po 25 kop. Butontrujaj kaj broĉoj po 30 kop.

# TWO A. RALLET i SKA

Warszawa, ul. Wierzbowa № 9

poleca ostatnie nowości: perfum, wód kolońskich  
i mydeł

„Amarante“ i „Djemila“

Krakowskie Tow. „Esperanto“  
(Kraków, Rynek 17).

WYDAŁO

Pocztówki =  
= Esperanckie

CENA:

100 egz. poczt. ilustr. rb. 2.—  
100 egz. nieilustrow. kop. 34



PERFUMERIA NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW

A. SIOU & Co POLECA:

UDOSKONAIONĄ WODĘ

KOLOŃSKĄ KWIATOWĄ

„PARISIENNES“

W ŻĄDANYCH ZAPACHACH

MAGAZYN WŁASNY  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 116

SPRZEDAŻ  
WSZĘDZIE  
TELEFON  
1406



Zakład Fotochemigraficzny

## R. Sawicki

wykonywa wszelkiego ro-  
dzaju klisze.

Wspólna 45. Telefon 65-76.



PRZEPROWADZKI  
**Opakowanie**  
PRZECHOWANIE  
**Mebli**

najsumienniej  
wykonywa  
zakład przewoz.

„Błyskawica“  
Chmielna № 26.  
Telefonu 13-92.

Pierwszorządny zakład pod kierunkiem lekarskim  
**gimnastyki szwedzkiej,**  
hygienicznej i lekarskiej, oraz masażu

## ANTONINY ROHR

Aleje Jerozolimskie № 74, I-sze piętro.